



# GOSPODARKA



# GÓRNICICTWA



Nr 11

WARSZAWA

1951





## TREŚĆ NUMERU

|                                                                            |           |
|----------------------------------------------------------------------------|-----------|
| <b>Wielka Rocznic</b> . . . . .                                            | <b>2</b>  |
| Inż. MIECZYŚLAW LESZ — wiceminister górnictwa                              |           |
| <b>Techniczne zagadnienia eksploatacji a koszt własny</b> . . . . .        | <b>3</b>  |
| Inż. GŁUZIŃSKI WŁADYSŁAW                                                   |           |
| <b>Automatyzacja transportu dołowego</b> . . . . .                         | <b>6</b>  |
| Inż. CHOJNACKI STEFAN                                                      |           |
| <b>Wykorzystanie maszyn górniczych</b> . . . . .                           | <b>7</b>  |
| Inż. MIELECKI TADEUSZ                                                      |           |
| <b>Wskaźniki jakości węgla energetycznego</b> . . . . .                    | <b>10</b> |
| Inż. WISZNIEWSKI KAZIMIERZ                                                 |           |
| <b>Zagadnienie jakości produktów węglopochodnych</b> . . . . .             | <b>14</b> |
| Mgr BEDNORZ JAN                                                            |           |
| <b>Mechanizacja rachunkowości przemysłu węglowego</b> . . . . .            | <b>15</b> |
| Dr Inż. A. GROSMAŃ                                                         |           |
| <b>Współzawodnictwo międzyzakładowe koksowni</b> . . . . .                 | <b>17</b> |
| Mgr H. MICHAŁEK                                                            |           |
| <b>Gospodarka lokalowa (I)</b> . . . . .                                   | <b>18</b> |
| <b>Przemysł węglowy w ZSRR w czwartą rocznicę „Dnia Górnika”</b> . . . . . | <b>22</b> |
| <b>KRONIKA KRAJOWA</b> . . . . .                                           | <b>25</b> |
| <b>KRONIKA ZAGRANICZNA</b> . . . . .                                       | <b>30</b> |

### SPIS TREŚCI NUMERU POPRZEDNIEGO (PAŹDZIERNIK 1951)

**Ryszard Nieszporek** — Zasady wewnątrzzakładowego planowania. **Władysław Salewicz** — Zagadnienie przewozów kolejowych w górnictwie. **Bernard Wysocki** — Rynek opałow w Polsce. **Henryk Gauze** — Naprawa wózków kopalnianych. **Bronisław Garliński** — Planowanie a normy zużycia węgla. **A. M. Walentinow** — Dalsze obniżenie kosztów węgla. **Kronika krajowa. Kronika zagraniczna.**

# GOSPODARKA

# GÓRNICTWA

CZASOPISMO GOSPODARCZE MINISTERSTWA GÓRNICTWA  
Miesięcznik

NR 11

LISTOPAD 1951

ROK I



JÓZEF STALIN

# Wielka Rocznica

W dniu 7 listopada Narody Związku Radzieckiego a z nimi kraje demokracji ludowej oraz cała postępową ludzkość krajów kapitalistycznych obchodzi 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W listopadzie 1917 roku klasa robotnicza Rosji z partią bolszewicką na czele, w sojuszu z biedotą chłopską i przy poparciu żołnierzy oraz marynarzy obaliła władzę burżuazji i ustanowiła władzę Rad. W historycznych dniach listopadowych w wyniku genialnej polityki przywódców klasy robotniczej Lenina i Stalina pękł opasujący ziemię łańcuch imperialistyczny. Masy proletariatu całego świata znalazły potwierdzenie słuszności swych dążeń do stworzenia społeczeństwa bezklasowego a doświadczenie Związku Radzieckiego stało się przykładem dla innych ludów, walczących o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka i ucisku narodu przez naród.

Dzień 7 listopada rozpoczął nową erę w dziejach ludzkości.

W ciągu minionych 34 lat narody Związku Radzieckiego przeszły sławny, historyczny szlak zwycięstw i triumfu, rozbili interwentyzm kapitalistyczny, oparli się zwycięsko najazdowi hitlerowskiemu i potrafiły w szybkim czasie nie tylko zaleczyć rany wojenne, lecz poważnie przekroczyć poziom produkcji przedwojennej. Powojenny plan 5-letni Związek Radziecki wykonał w 4 lata i 3 miesiące. W ciągu 5 lat powojennych odbudowano, zbudowano i uruchomiono około 6 tys. zakładów przemysłowych; w latach 1929 do 1949 produkcja przemysłowa wzrosła prawie o 900%, podczas gdy np. w USA tylko o 59,5%. Kraj zwycięskiej rewolucji nie tylko zadziwia świat wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi oraz przystąpieniem do wznoszenia epokowych budowli komunizmu, lecz również przez stworzenie systemu ochronnych pasów leśnych na ogromnych przestrzeniach, zbudowanie największych w świecie elektrowni wodnych, budowę olbrzymich kanałów, zapoczątkował nowy etap w przeobrażeniu przyrody.

Powyższe sukcesy możliwe są do osiągnięcia w Kraju Rad dzięki twórczej i z niebywałym entuzjazmem wykonywanej pracy człowieka radzieckiego, jak również dzięki nowemu socjalistycznemu stosunkowi do pracy ujawniającemu się we współzawodnictwie socjalistycznym oraz w szerokim rozwoju ruchu stachanowskiego.

Wielką miłością i szacunkiem narodu radzieckiego cieszy się radziecki górnik, którego Rząd Radziecki obdarzył specjalnymi przywilejami i otoczył troskliwą opieką.

W ciągu ostatnich lat w górnictwie węglowym Związku Radzieckiego nastąpił głęboki przewrót techniczny. Przemysł Węglowy został wyposażony w nowoczesne maszyny i urządzenia, które ułatwiają pracę górnika i podnoszą jej wydajność.

Szczególnie lata 1949—50 stanowią okres zdecydowanego technicznego przeobrażenia przemysłu węglowego na nowych podstawach; maszyny starych konstrukcji zostały zamienione na nowe, potężne — produkcji krajowej, np.: przenośniki wstrząsalne na zgrzeblowe, transport wyposażony został w ciężkie 10 i 14-tonowe elektrowozy. Istotną rewolucję techniczną w kopalnictwie węglowym wywołało zastosowanie kombajnów „Donbass”. W górnictwie naftowym przemysł radziecki — jedyny w świecie stosuje prawie wyłącznie nowoczesną, obrotową metodę wierceń. Technicy radzieccy oddali do użytku przemysłu naftowego wspaniałe urządzenia do wierceń, nie stosowane dotychczas w żadnym kraju, a mianowicie turbowiertły, urządzenia przynoszące kolosalne oszczędności w zużyciu energii.

Górnicy radzieccy w zrozumieniu tej wielkiej opieki i troski, jaką otacza ich partia bolszewicka i rząd podnoszą systematycznie wydajność i dają miliony ton dodatkowej produkcji wnosząc coraz wyżej sztafety współzawodnictwa socjalistycznego. Bohaterowie i przodownicy pracy — górnicy radzieccy urzeczywistniają już w niedalekiej przyszłości cel postawiony przez Wielkiego Stalina — doprowadzić roczne wydobycie do 500 milionów ton węgla, 60 milionów ton ropy naftowej.

Naród Polski, któremu Rewolucja Październikowa przyniosła wolność a bohaterska Armia Czerwona uratowała od zagłady z rąk hitlerowskich faszystów ze szczególnym wzruszeniem wita 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Naród Polski pamięta, że gdy po latach niewoli przystąpił do odbudowy z ruin swojego kraju, Związek Radziecki był pierwszym, który udzielił bezinteresownej sąsiedzkiej pomocy w postaci żywności, materiałów i fachowców. Naród Radziecki nie ograniczył się tylko do pomocy w pierwszym okresie naszej odbudowy, lecz dzięki przyjaźni pomocy i przykładowi Związku Radzieckiego zwycięsko wykonaliśmy plan 3-letni odbudowy gospodarczej i zwycięsko realizujemy 6-letni Plan budowy podstaw socjalizmu.

Polska tętni potężnym rytmem ofiarnej pracy całego społeczeństwa, powstają wielkie budowle socjalizmu, w pełni realizacji jest zarówno projektowanie jak i budowa podstawowego obiektu Planu 6-letniego, Nowej Huty, dla której projekt i sprzęt techniczny stanowią jedną z najpoważniejszych dostaw w ramach umowy inwestycyjnej polsko-radzieckiej; elektrownia wodna w Dychowie montuje już zespoły urządzeń, które otrzymaliśmy z ZSRR; budowa fabryki samochodów na Żeraniu i w Lublinie, wielkiej przędzalni w Piotrkowie, elektrowni w Jaworznie, do których projektów i urządzeń dostarcza nam Związek Radziecki, oto dowody konkretnej i realnej pomocy ZSRR. Również dzięki pomocy ZSRR nasz przemysł górniczy został już w dużym stopniu wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt i urządzenia, jak kombajny „Donbass”, mocne węgówki, urządzenia do średnich i głębokich wierceń itp. oraz w szerokiej mierze korzysta z bogatych doświadczeń ZSRR w zakresie organizacji przemysłu górniczego, mechanizacji i stosowania nowoczesnych metod pracy.

Dlatego też polska klasa robotnicza chcąc uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i jej Wodza Tow. Stalina oraz na znak solidarności z narodami Związku Radzieckiego podejmuje masowe zobowiązania. Żerań rzucił hasło: „Na cześć Wielkiego Października, który masom pracującym całego świata wywalczył pierwsze rozstrzygające zwycięstwo — na 54 dni przed terminem ruszy pierwsza w Polsce fabryka samochodów osobowych. Na wezwanie Żerania tysiące załóg w całej Polsce podejmuje zobowiązania produkcyjne — 1000 ton stali ponad plan, deklaruje załoga huty „Pokój”, a górnik tow. W. Markiewka wykona plan miesięczny w 350%, włókniarze Andrychowa dadzą 511 tys. m tkanin ponad plan, huta Kościuszko da 200 ton surowki i 200 ton stali ponad plan. Wśród zobowiązań nie brak i górników — oto załoga kopalni „Barbara-Wyzwolenie” postanawia wydobyć 3 400 ton węgla ponad plan, załoga kopalni im. Thoreza da 9 500 ton ponad plan itp. Ten niebywały entuzjazm w podejmowaniu zobowiązań jest dowodem, że polska klasa robotnicza, krocząca dumnie i odważnie ramieniem przy ramieniu z klasą robotniczą bratniego narodu Radzieckiego w lepszą przyszłość, pokona wszystkie piętrzące się przed nią trudności.

Inż. MIECZYSLAW LESZ  
Wiceminister Górnictwa

## Techniczne zagadnienia eksploatacji a koszt własny

Wśród naszych odpowiedzialnych pracowników P W istnieje pogląd, że sprawa kosztów jest sprawą księgowości. Przypominają oni owego przedwojennego właściciela kopalni, który uważał za ideał księgowego takiego, który na pytanie „ile jest dwa razy dwa” odpowiadał „ile pan szanowny sobie życzy?”.

W najlepszym razie niektórzy nasi dyrektorzy sądzą, że koszty własne — to sprawa pionu administracyjnego: oszczędności papieru, przestrzegania etatów i stawek, racjonalna gospodarka samochodami, oszczędności benzyny — to są sprawy, które jakoby jedynie mają jeszcze wpływ na koszt własny.

Nie ma na ogół zrozumienia, że największy wpływ na koszt własny ma techniczne prowadzenie zakładu. Takie lub inne decyzje odnośnie robót górniczych, organizacji pracy, mechanizacji inwestycji — mają nieporównanie większy wpływ na koszt własny, aniżeli różne drobne oszczędności administracyjne (o których zresztą również nie należy zapominać).

### ROBOTY GÓRNICZE

Decydujący wpływ na koszt własny ma stosunek robót przygotowawczych i robót odbudowy. Węgiel z robót przygotowawczych jest droższy niż węgiel z odbudowy. Jest to przede wszystkim rezultatem niższej o połowę wydajności pracy na robotach przygotowawczych w stosunku do robót odbudowy. Następnie — wyższy koszt własny węgla z przygotówek jest wynikiem konieczności utrzymywania linii transportowych do przodków chodnikowych, których koszt założenia i utrzymania obciąża tę stosunkowo nieznaczną ilość węgla, jaką daje chodnik.

W rezultacie węgiel z chodników jest przeciętnie o ok. 20 zł na tonę droższy niż węgiel z robót odbudowy.

Dlatego zasadą winno być wykonywanie tylko niezbędnych robót przygotowawczych, przewidzianych planem i unikanie robót nieplanowych. Wiadomo, że roboty przygotowawcze robi się po to, by rozwinąć front odbudowy. Tymczasem na wielu naszych kopalniach wykonuje się często szereg robót chodnikowych, nieplanowych, przy czym często nie osiąga się tej długości frontu jaka była zaplanowana. Tak np. „Piast” wykonała w lipcu dwa razy więcej robót chodnikowych niż miała w planie, nie osiągając zaplanowanej długości czynnego frontu robót. Trzeba, aby nasi dyrektorzy kopalń ściśle przestrzegali wykonywania robót górniczych, zgodnie z planami tych robót, nie zezwalali w pogoni za wydobywaniem na roboty pozaplanowe, trzeba by zrozumieć, że każdy metr chodnika upędzonego poza planem podraża koszt własny.

Mechanizacja ma poważny wpływ na koszty własne wykonania wyrobisk. Dzięki mechanizacji zmienia się struktura

kosztu własnego. Maleje udział robocizny i materiałów w koszcie, rośnie natomiast udział energii i amortyzacji.

Wzrost zużycia energii i wzrost raty amortyzacyjnej przeliczony na jednostkę produkcji jest jednak mniejszy niż spadek robocizny i materiałów. W rezultacie mechanizacja poważnie obniża koszt własny.

Marks tak charakteryzuje wpływ postępu technicznego: „Udział żywej pracy zmniejsza się, a udział pracy uprzedmiotowionej zwiększa się, lecz w ten sposób, że ogólna suma pracy zawarta w towarze zmniejsza się, a więc ilość żywej pracy zmniejsza się bardziej, niż zwiększa się ilość pracy uprzedmiotowionej.”

Teza ta znajduje pełne potwierdzenie zarówno w praktyce radzieckiej jak również w naszej, zarówno na robotach węglowych odbudowy jak na robotach przygotowawczych.

W 1950 r. udział robocizny w koszcie własnym 1 tony węgla spadł w radzieckim przemyśle węglowym dzięki mechanizacji o 5,2% w porównaniu ze styczniem 49 r. pomimo równoczesnego wzrostu średniej płacy o 4,7%.

W naszym przemyśle węglowym obciążenie 1 tony węgla wydatkami na robociznę zmalało w I półroczu 1951 r. w porównaniu z I półroczem 1950 r. o 8,6%, przy równoczesnym wzroście średniej płacy o 4,4%.

Zasada znacznego spadku kosztów robocizny przy mechanizacji szczególnie wyraziście występuje na robotach przygotowawczych. Jest to rezultatem przede wszystkim tej okoliczności, że procentowy wzrost wydajności przy mechanizacji w porównaniu do pracy ręcznej jest znacznie większy na robotach przygotowawczych niż na robotach odbudowy. Jeżeli mechanizacja urabiania i ładowania na ścianach daje wzrost wydajności na węglu rzadko przekraczający 50%, mechanizacja robót przygotowawczych daje z reguły podwojenie wydajności brygady przodkowej. Tablica 1 ilustruje normy robót chodnikowych węglowych przy strzelaniu i ładowaniu ręcznym oraz przy wrębianiu wrębiarką krótkościanową i ładowaniu ładowarką „Kaczy Dziób” dla jednakich warunków pracy — 360 minut w przodku — i różnych przekrojów wyrobiska:

Tablica 1.

| Przekrój<br>wyrobiska<br>m <sup>2</sup> | Norma na rob. - dniówkę przy pracy: |       |            |       |
|-----------------------------------------|-------------------------------------|-------|------------|-------|
|                                         | ręcznej                             |       | mechanicz. |       |
|                                         | t                                   | m     | t          | m     |
| 7                                       | 5,257                               | 0,562 | 10,778     | 1,158 |
| 8                                       | 5,679                               | 0,543 | 10,949     | 1,029 |
| 9                                       | 5,818                               | 0,486 | 11,080     | 0,926 |
| 10                                      | 5,938                               | 0,446 | 11,180     | 0,841 |
| 11                                      | 6,027                               | 0,412 | 11,268     | 0,770 |
| 12                                      | 6,118                               | 0,383 | 11,342     | 0,711 |

Normy w przodkach zmechanizowanych są średnio dwa razy wyższe niż normy w przodkach niezmechanizowanych. Co prawda stawki w przodkach zmechanizowanych są również wyższe, jeżeli obsada przodka niezmechanizowanego składa się z górników i ładowaczy — w przodku zmechanizowanym zamiast ładowaczy występuje wrębiarz, ew. maszynista ładowarki, co podwyższa średnią stawkę. Niezależnie od tego w naszym przemyśle węglowym wszyscy pracownicy przodków zmechanizowanych otrzymują dodatek do stawki w wysokości 10 — 25%. Dlatego średnia płaca w przodku zmechanizowanym przy pomocy wrębiarki krótkościowej i „Kaczego Dziobu” jest o 14% wyższa niż średnia płaca w przodku niezmechanizowanym.

Niemniej jednak dzięki znacznie podniesionej wydajności obsady, obciążenie jednej tony węgla kosztami robocizny przodkowej jest w przodku zmechanizowanym o wiele niższe niż w przodku niezmechanizowanym.

Dla chodnika o przekroju 7m<sup>2</sup>, przy założeniu wykonania normy o 120%, przy obecnie obowiązującym systemie płac, stawek i norm jedna tona węgla przy pracy niezmechanizowanej obciążona jest kwotą 6,0 zł kosztów robocizny przodkowej, a przy pracy zmechanizowanej (wrębiarka i „Kaczy Dziób”) kwotą 3,34 zł.

Koszty materiałów są przy pracy zmechanizowanej niższe niż przy pracy ręcznej, ponieważ wrębianie w chodnikach zezwala na zmniejszenie liczby otworów strzałowych i co za tym idzie — zmniejszenie zużycia materiałów wybuchowych. Zwiększone koszty energii i amortyzacji maszyn pokryte są z nawiązką oszczędności na materiałach i robociznie.

Na kopalni Nr 33 Zagłębia Podmoskiewskiego dokonano szczegółowej analizy kosztów w układzie rodzajowym 1 mb chodnika w węglu o przekroju 8,05 m<sup>2</sup> wykonanego kombajnem PK — 2M w porównaniu z kosztami przy pracy ręcznej.

Tablica 2.

| Sposób wykonania | Koszt 1 mb rub. | W tym rub. |           |             |         |
|------------------|-----------------|------------|-----------|-------------|---------|
|                  |                 | robocizna  | materiały | amortyzacja | energia |
| kombajnem        | 149,38          | 64,30      | 71,45     | 9,45        | 4,08    |
| ręcznie          | 217,25          | 94,93      | 122,32    | —           | —       |

Jak widać wzrost kosztu własnego z tytułu amortyzacji i energii jest nieznaczny, a obniżenie z tytułu robocizny i materiałów bardzo wielkie, tak że w rezultacie koszt własny 1 mb po mechanizacji obniżył się o 31%.

Na kopalni Nr 8 Zagłębia Podmoskiewskiego koszt 1 mb chodnika uzbrojonego w ładowarkę S — 153 był o 12% niższy, niż przy pracy ręcznej.

A. M. Walentinow, Wiceminister Przemysłu Węglowego ZSRR\*) oblicza, że tylko z tytułu zwiększenia mechanizacji ładowania na robotach przygotowawczych o 66% radziecki przemysł

węglowy zaoszczędzi w 1951 r. ponad 70 mil. rubli.

Podobny wpływ na koszty ma mechanizacja odstawy. Dane, dotyczące odstawy za III kwartał 1949 r. wszystkich przodków chodnikowych kopalń kombinatu — „Moskwaugol” przedstawia tablica 3.

Średnie koszty 1 tonokm przedstawiane są w zależności od środków odstawy i długości odstawy.

Tablica 3.

| Środki odstawy       | Koszt 1 tonokm w Kop. przy długości odstawy w m |         |         |         |         |
|----------------------|-------------------------------------------------|---------|---------|---------|---------|
|                      | 0-100                                           | 100-200 | 200-300 | 300-400 | 400-500 |
| Przenośniki          | 10,42                                           | 5,41    | 3,40    | 2,53    | 2,37    |
| Elektrowozy „Karlik” | 6,65                                            | 4,87    | 3,10    | 2,04    | 2,21    |
| Kołowroty            | 8,18                                            | 6,32    | 5,14    | 4,00    | —       |
| Ręcznie              | 10,43                                           | —       | —       | —       | —       |

Jak widać z powyższej tablicy najtańszy jest transport elektrowozami i przenośnikami, tj. transport zmechanizowany. Dla najczęściej spotykanych odległości odstawy 200 — 400 m jest on o 40 — 45% tańszy niż transport częściowo zmechanizowany (kołowroty) i wielokrotnie tańszy niż transport ręczny.

**Organizacja pracy** — związana zresztą ściśle z mechanizacją — ma również znaczny wpływ na koszty własne.

Należyta organizacja pracy — dająca w rezultacie przyspieszenie postępu zarówno na robotach przygotowawczych jak również na robotach odbudowy, umożliwia nie tylko obniżenie kosztów bezpośrednich, tj. związanych bezpośrednio z pracą w przodku i przy odstawie. Dzięki niej obniża się obciążenie jednostki wydobywania kosztami pośrednimi, jak koszt odwadniania, przewietrzania, utrzymania wyrobisk, oświetlenia, łaźni, ogrzewania, administracji, straży itd. Wszystkie te koszty należą do tak zwanych kosztów stałych, tj. niezależnych od wyników pracy brygad przodkowych. Jeżeli dzięki mechanizacji i stosowaniu metod szybkościowych postęp wzrośnie dwukrotnie, automatycznie spadnie do połowy obciążenie jednostki kosztami stałymi. Tak np. koszty głębienia szybów maleją w zależności od szybkiego głębienia. Akad. L. D. Szeniakow podaje, że jeżeli przy szybkości głębienia 10 m/mies. koszty wynoszą 6.000 rub. za 1 mb, przy szybkości 50 m/mies. spadają do 3.300 rub. za 1 mb.

Potwierdzają to dane z radzieckiej i naszej praktyki. Na kopalni „Muszkietowska Vertikalnaja” przy postępie głębienia 13,1 m/mies. koszt 1 mb szybu wynosił 19,450 rub., przy postępie natomiast 45 m/mies. — 11.800 rub., na kopalni „Proletarskaja Głubokaja” — przy postępie głębienia 15,4 m/mies. koszt 1 mb szybu wynosił 19.800 rub., przy postępie natomiast 30 m/mies. — tylko 11.720 rub.

Jest to zupełnie zrozumiałe. Przy głębieniu szybu około połowa obsady pracuje na dole, druga połowa pracuje na powierzchni i miesięcz-

\* Patrz Nr 10 Gospodarki Górnictwa

ny koszt jej jest niezależny od postępu głębenia. Im mniejszy jest postęp miesięczny, tym więcej obciążany jest każdy metr zgłębianego szybu kosztami załogi powierzchniowej, a także innymi kosztami jak odwadnianie, przewietrzanie itd.

Analiza kosztów przeprowadzona na podstawie naszych normatywów kosztów budownictwa węglowego potwierdza to całkowicie. Koszt własny przy głębeniu szybu ma następującą strukturę:

|                                       |       |
|---------------------------------------|-------|
| robocizna przodkowa ze świadczeniami  | 17,2% |
| robocizna pomocnicza ze świadczeniami | 10,3% |
| materiały                             | 30%   |
| maszyny i sprzęt                      | 18%   |
| koszty ogólne                         | 24,5% |

Koszty proporcjonalne do postępu głębenia (robocizna przodkowa i materiały) stanowią więc zaledwie około połowy kosztów głębenia, resztę stanowią koszty stałe, niezależnie od postępu. Dlatego też koszty głębenia rosną wolniej niż postęp i w rezultacie koszt 1 mb szybu spada wraz ze wzrostem szybkości głębenia.

Poniższa tablica 4 przedstawia koszt 1 dnia pracy dla szybu głębiowego w łupku o średnicy w świetle 6,5 m i głębokości szybu 100 m przy obecnych cenach materiałów i przy obecnie obowiązującym układzie zbiorowym, przewidującym znaczne premie za przekroczenie normy.

Koszt w zł 1 dnia przy głębeniu został przeliczony dla różnego stopnia wykonania normy, co jest równoznaczne z różnym postępowaniem głębenia.

Tablica 4.

| Wykonanie normy           | 100%   | 125%   | 150%   | 175%   | 200%   |
|---------------------------|--------|--------|--------|--------|--------|
| Koszty robocizny          | 3.472  | 3.508  | 4.334  | 5.072  | 5.841  |
| Koszty materiałów         | 3.738  | 4.673  | 5.607  | 6.542  | 7.476  |
| Koszt sprzętu i maszyn    | 2.243  | 2.243  | 2.243  | 2.243  | 2.243  |
| Koszty ogólne             | 3.053  | 3.053  | 3.053  | 3.053  | 3.053  |
| Koszty 1 dnia pracy razem | 12.461 | 13.477 | 15.337 | 16.910 | 18.583 |
| Postęp miesięczny m       | 17,0   | 21,0   | 25,5   | 29,7   | 34,0   |
| Koszt 1 mb szybu          | 18.333 | 15.863 | 15.044 | 14.216 | 13.670 |

Jak widać z powyższej tablicy, podwojenie szybkości głębenia dało w rezultacie spadek kosztu o 25,4%.

Według Szewiakowa, dla warunków radzieckich, spadek kosztów 1 mb przy postępie 34 m/mies. wobec 17 m/mies. wyniósłby niemalże dokładnie tyleż — 24,9%.

Analogicznie mają się sprawy przy przechodzeniu chodników lub przekopów:

Jeżeli oznaczymy przez:

- sumę kosztów proporcjonalnych do postępu miesięcznego przeliczoną na 1 m wyrobiska lub 1 m<sup>3</sup> urobku,
- sumę kosztów stałych za miesiąc,
- koszt ogólny 1 m wyrobiska lub 1 m<sup>3</sup> urobku,

v. — postęp miesięczny wyrażony w metrach wykonanego wyrobiska lub w m<sup>3</sup> urobku, wówczas wartość może być wyrażona równaniem

$$c = a + \frac{b}{v}$$

Z równania tego widać, że koszt jednostki wyrobiska maleje ze wzrostem szybkości pędzenia robót.

Źródła radzieckie podają następujące szczegółowe dane obrazujące zależność kosztów od szybkości prowadzenia robót górniczych, obliczone dla przekopu kamiennego, na podstawie rzeczywistych kosztów (koszt przy wykonaniu 50 m w ciągu miesiąca przyjęto za 100):

Postęp miesięczny m:

|                         |    |      |     |      |      |      |
|-------------------------|----|------|-----|------|------|------|
| 50                      | 75 | 100  | 125 | 150  | 175  | 200  |
| Koszt 1 m (stosunkowy): |    |      |     |      |      |      |
| 100                     | 81 | 71,5 | 66  | 62,1 | 59,5 | 57,3 |

Przy czterokrotnym wzroście postępu miesięcznego koszt 1 m wykonanego przekopu spada niemal do połowy.

Również przyspieszenie robót odbudowy ma zasadniczy wpływ na koszty tony węgla.

Górnicy radzieccy stale zwracają uwagę na to, że wprowadzenie cykliczności na ścianach, powiększając miesięczny postęp ścian, ma decydujący wpływ na koszty własne. Jest to zupełnie zrozumiałe. Większy postęp miesięczny ścian oznacza więcej węgla z przodków, przy tych samych kosztach odstawy, obsługi, wentylacji, odwadniania, utrzymania wyrobisk itd. Oznacza to zmniejszenie obciążenia 1 tony węgla tymi kosztami, a co za tym idzie obniżenie kosztu własnego.

## INWESTYCJE

Wśród wielu naszych kierowników przemysłu pokutuje pogląd, że inwestycje nie mają wpływu na koszt własny. Jest to całkowicie niesłuszne.

Inwestycje wchodzi do kosztu w formie raty amortyzacyjnej.

Często dyrekcje kopalni rozpoczynają inwestycje przedwcześnie, tak że pozostaje ona przez dłuższy czas niewykorzystana. W rezultacie zwiększa ona majątek trwały kopalni, zwiększa ratę amortyzacyjną, zależną do majątku trwałego, nie dając w zamian równocześnie wzrostu produkcji. Tak np. Dyrekcja kop. „Klimontów” wykonała w br. fundamenty i kompletny montaż maszyny wyciągowej na szybie wydobywczym. Brak jeszcze jednak wieży i urządzeń wyciągowych, aby maszyna mogła być uruchomiona. Uruchomienie nastąpi dopiero w końcu przyszłego roku — można więc było dopiero w przyszłym roku zmontować maszynę. Wartość fundamentu, budynku i maszyny została oczywiście dopisana do majątku trwałego kopalni bez ekwiwalentu w formie wzrostu zdolności produkcyjnych i wzrostu wydobywania. Dało to w rezultacie wzrost kosztu własnego.

Stąd nakaz: należy tak harmonizować inwestycjami, aby były kończone niedługo przed wprowadzeniem ich do ruchu — w przeciwnym razie dają w rezultacie tylko wzrost kosztu własnego.

Inż. GLUZIŃSKI WŁADYSŁAW

## Automatyzacja transportu dołowego

Zagadnienie automatyzacji procesów produkcyjnych w przemysłach zajmowało zawsze i zajmuje w dalszym ciągu jedno z najważniejszych miejsc w planie rozwoju technicznego. Dążność do podniesienia bezpieczeństwa pracy i ruchu, zwiększenie wykorzystania maszyn i mechanizmów, uzyskanie większej wydajności były i są przyczyną szeroko zakrojonej mechanizacji oraz automatyzacji w poszczególnych procesach technologicznych. Dla uzyskania jednak pełnych korzyści ze zmechanizowania i zautomatyzowania poszczególnych procesów konieczne jest przejście do automatyzacji ogólnej obejmującej możliwe wszystkie procesy produkcyjne i umożliwiające odgórne kierowanie całością pracy.

Powyższy problem w kopalniach węgla ma szczególne znaczenie. Pozytywne jego rozwiązanie przynosi bowiem prosty ekonomiczny efekt w postaci:

1. zwolnienia ludzkiej siły roboczej do innych prac produkcyjnych,
2. zwiększenia wydajności maszyn i mechanizmów,

a tym samym podniesienie wydobywania oraz wydajności na kopalni. Jednocześnie uzyskuje się techniczne ulepszenie całego procesu produkcyjnego, zmniejszenie awaryjności oraz ograniczenie zahamowań trudnych do uniknięcia w procesach nie związanych ze sobą.

Przeglądając na naszych kopalniach główne elementy procesu produkcyjnego poczynając od urabiania — ładowania — poprzez transport przodkowy — transport oddziałowy (ciągły) — transport główny (przerzany) — ciągnięcie szybami — sortowanie i przeróbkę węgla — aż do załadunku na wagony, możemy stwierdzić wyraźną lukę w zakresie automatyzacji elementów środkowych, a mianowicie transportu ciągłego i przerywanego.

Wprowadzane do przodków nowoczesne elektryczne wrębiarki, wręboladowarki, ładowarki zgarniakowe, ładowarki „Kaczy Dziób”, przenośniki pancerne itp. spełniają zasadnicze warunki wymaganej automatyzacji. Maszyny powyższe są łącznie z łącznie zdalnie poprzez wyłączniki napięciem bezpiecznym. Silniki napędowe chronione są przed zwarciami i przeciążeniami. Użycie nowo opracowanych wyłączników sterowanych daje kontrolę żyły uziemiaczej gwarantując przepisy uziemianie. Załączanie i wyłączanie napędu przenośników zgrzeblowych przyciskiem w dowolnie obranym dogodnym miejscu w połączeniu z prostą sygnalizacją umożliwia wystarczające zautomatyzowanie robót przodkowych aż do załadunku na przenośniki oddziałowe.

Odbiór węgla na podszybiach oraz jego załadunek, w większości wypadków, odbywa się przy kłatkach przy pomocy zapychaczy powietrznych ewentualnie elektrycznych, zaś przy

skipach z pełnym zautomatyzowaniem załadunku na dole i wypróżnieniu zbiornika na powierzchni. Elektryczne maszyny wyciągowe oraz optyczno-akustyczna sygnalizacja szybowa wnoszą możliwość maksymalnej automatyzacji ciągnięcia szybami.

Podobnie można powiedzieć o urządzeniach sortowniczych i przeróbczych węgla gdzie coraz częściej, w mniejszym lub większym zakresie, stosowane jest centralne sterowanie procesów sortowniczych i przeróbczych z blokadą poszczególnych napędów i kontrola przebiegu procesu.

Wspomniane urządzenia, poczynając od maszyn przodkowych jeżeli nie całkowicie to przynajmniej częściowo są zautomatyzowane, a w każdym razie stosowanie sterowania poszczególnych maszyn oraz grup, blokada napędów i ich ochrona dają możliwość automatycznego kierowania poszczególnymi procesami.

Znacznie niekorzystniej przedstawia się powyższe zagadnienie w transporcie dołowym. W nielicznych bowiem tylko wypadkach stosowane jest centralne i zdalne sterowanie przenośnikami, przy czym rozwiązania techniczne nie spełniają na ogół wszystkich żądanych warunków. W transporcie przerywanym jest to problem prawie zupełnie nowy. Zaznaczyć przy tym należy, że automatyzacja transportu ciągłego wysuwa się na pierwszy plan w całym zagadnieniu wobec łatwości uzyskania bezpośredniego efektu ekonomicznego jakim jest wyzwolenie ludzi.

W ślad za krajami odznaczającymi się postępowaniem w technice górniczej opracowany został wyłącznie dla górnictwa nowy wyłącznik sterowany niskiego napięcia umożliwiający centralne i zdalne sterowanie przenośników oraz maszyn górniczych w oddziale. Na powyższym elemencie, jako podstawowym przy automatyzacji urządzeń dołowych, oparty jest plan pełnego zautomatyzowania transportu ciągłego w Planie 6-letnim.

Układ wyłącznika daje następujące możliwości praktyczne przy automatyzacji transportu:

1. Centralne sterowanie głównego ciągu przenośników
2. Zdalne sterowanie dowolnej ilości przenośników bocznych podających urobek na ciąg główny
3. Sygnalizację optyczną biegu poszczególnych przenośników z natychmiastowym określeniem przenośnika:
  - a) wyłączonego np. na skutek przeciążenia lub przebicia izolacji uzwojeń silnika do ziemi
  - b) zakleszczonego
  - c) zerwanego
4. W przypadku zatrzymania się jednego przenośnika pełną blokadą pozostałego ciągu przenośników podających urobek:
  - a) przenośników ciągu głównego
  - b) przenośników poprzecznych do ciągu głównego

5. Możliwość indywidualnego uruchamiania każdego napędu w prawo i lewo przy przynależnym wyłączniku.

6. Uniemożliwienie uruchomienia przenośnika z centralnej nastawni w razie pozostawienia jego wyłącznika w położeniu ruchu przeciwnym do kierunku odstawy urobku.

7. W przypadku zaniku napięcia i jego powrotu blokadą niekontrolowanego uruchomienia przyłączonych silników. Przy użyciu powyższego wyłącznika do zasilania maszyn dołowych występują jeszcze dalsze ważne zalety automatyzacji jak natychmiastowe wyłączenie wrębiarki przy przerywaniu żyły uziemiającej w zasilającym przewodzie oponowym lub pojawieniu się prądu doziemnego grożącego porażeniem itp.

Zdalne sterowanie zautomatyzowanego przewoźnika ciągnącego w oddziale odbywa się przy punkcie załadowniczym, gdzie również kontroluje się bieg poszczególnych napędów. Do obsługi wystarcza przeważnie jeden człowiek. Pracownicy, którzy przy niezautomatyzowanym przewoźniku musieli pełnić służbę przy każdym z napędów uruchamiając i zatrzymując dany przenośnik zależnie od otrzymywanych sygnałów, czyszcząc poza tym ewentualnie przesyp, mogą teraz swobodnie albo kontrolować trasę przenośników albo też przejść do prac produkcyjnych bardziej korzystnych.

Przyjmując średnio na rok zautomatyzowanie 200 zespołów przewoźnika przenośnikami w oddziałach, przy 5 przenośnikach w jednym ciągu, tzn. wprowadzenie 200 punktów załadowniczych z sumaryczną ilością napędów objętych sterowaniem centralnym wynoszącą  $200 \times 5 = 1000$  uzyskamy na jednej zmianie oszczędność  $4 \times 200 = 800$  ludzi. Zakładając, że 25% zwolnionych sił ludzkich pozostanie w oddziale do kontroli trasy przenośników oraz przesypów uzyska się uwolnienie 600 ludzi, co przy 300 dniówkach na rok daje 180.000 roboczodniów. Przy dwóch zmianach wydobywania oszczęd-

ność się podwoi. Jest to poważna pozycja w ogólnym bilansie sił ludzkich.

Najnowszą tendencją w dziedzinie zautomatyzowania przewoźnika — szczególnie intensywnie propagowaną w ZSRR — jest automatyzacja ruchu pociągów w dołowym transporcie (przerywanym). Zastosowana tutaj sygnalizacja, centralizacja i blokada wzorowana jest na urządzeniach stosowanych na kolejach na powierzchni. Uruchomione próbne urządzenie na jednej z naszych kopalń umożliwia m. in. nastawianie z centralnego punktu dyspozytorskiego sygnałów, przestawianie zwrotnic oraz kontrolę jazdy pociągów. System pozwala przede wszystkim na zwiększenie bieżności wózków, ograniczenie ilości sygnalistów i zwrotnicowych oraz zwiększenie bezpieczeństwa ruchu.

Zrealizowanie planu centralnego i zdalnego sterowania przenośnikami w oddziałach oraz wprowadzenie sygnalizacji, centralizacji i blokady w ruchu pociągów wypełni dopiero lukę na drodze przodek — sortownia umożliwiająca pełne powiązanie poszczególnych procesów i objęcie całości ogólną automatyzacją. Staje się wtedy możliwe utworzenie centralnej służby dyspozytorskiej na kopalni obserwującej stale pracę poszczególnych zespołów czy maszyn oraz cały proces produkcyjny, zbierającej i przekazującej poza tym sprawnie wiadomości z toku prac w celu przeciwdziałania wszelkim czynnikom hamującym wydobywanie.

Wprowadzenie centralnego punktu kontroli ruchu całego zakładu oraz punktu dyspozytorskiego staje się koniecznością przy planowym podnoszeniu stopnia mechanizacji. Zespołowa wtedy praca maszyn i ich możliwe ściśle dostosowanie do cyklu produkcyjnego wymaga centralnego kierownictwa obejmującego w danym momencie przebieg całego procesu. Pozwoli to na szybkie odnalezienie „wąskiego gardła” w produkcji i wydanie zaleceń ograniczających do minimum straty w wydobywaniu.

Inż. CHOJNACKI STEFAN

## Wykorzystanie maszyn górniczych

Zadania stojące przed Przemysłem Węglowym są trudne i wykonanie ich wymaga pełnej mobilizacji załóg, maszyn i środków materiałowych.

Zwiększenie wydobywania węgla w Planie 6-letnim powinno być osiągnięte raczej w wyniku wzrostu wydajności pracy, a nie na skutek wzrostu zatrudnienia. Jest rzeczą zrozumiałą, że tak olbrzymi wzrost produkcji można planować tylko wyłącznie na podstawie nowej techniki, mechanizacji pracochłonnych procesów oraz na pełnym wykorzystaniu maszyn górniczych i urządzeń mechanicznych. W roku 1951 zagadnienie nowej techniki oraz zagadnienie wykorzystania maszyn górniczych stają się zagadnieniami centralnymi.

Rozwój mechanizacji przy eksploatacji węgla zdążył w kierunku

ku zmechanizowaniu trzech zasadniczych procesów, a mianowicie:

URABIANIA przez stosowanie kombajnów, wręboładowarek, wrębiarek ścianowych i chodnikowych;

ŁADOWANIA przez stosowanie ładowarek i wręboładowarek oraz przez samoczynne ładowanie urobku na przenośnik pancerny, zabudowany przy ociosie;

ODSTAWY w przodku wybierkowym przez stosowanie lekkich przenośników zgrzeblowych, przenośników pancernych, przenośników hamujących itp.

W Planie 6-letnim Przemysł Węglowy winien osiągnąć 67% urabiania mechanicznego, 65%

ładowania mechanicznego i 95% mechanicznego transportu.

Analizując stopień mechanizacji na kopalniach stwierdzić musimy, że, niestety, ta ważna dla produkcji sprawa nie jest należycie doceniana. Dość duży procent maszyn górniczych, a szczególnie wrębiarek chodnikowych i częściowo ścianowych, znajduje się w rezerwie bądź w naprawie; wpływa to ujemnie na wydajność pracy w przodku, a z drugiej strony odbija się również na sortymencie węgla, powodując zmniejszanie się ilości grubszych sortymentów.

Sprawa wykorzystania maszyn górniczych do urabiania, znajdująca się u nas w stadium początkowym, wymaga wnikliwego przeanalizowania i systematycznego poprawiania tego stanu.

Stan wykorzystania maszyn w Przemśle Węglowym za pierwsze miesiące 1951 r. był niedostateczny i wynosił dla główniejszych maszyn i urządzeń około 53%.

Typową maszyną górniczą do urabiania, która zmieniła proces technologiczny urabiania i wyeliminowała ciężką pracę górnika przy urabianiu i ładowaniu, jest kombajn górniczy.

Kombajny zastosowano w naszym Przemśle Węglowym w drugiej połowie 1950 r. Mimo dość krótkiego czasu, na podstawie pierwszych osiągniętych wyników w kopalniach: Anna, Śląsk, Rymer i Bolesław Chrobry możemy stwierdzić, że kombajn „Donbass” przyjął się w Polskim Przemśle Węglowym i dalsze wprowadzenie kombajnów niewątpliwie przyczyni się do wybitnego wzrostu wydobywania.

Porównując osiągnięty na kopalni „Anna” (na robotniko-dniówkę) wydajność na ścianie kombajnowej z wydajnością na ścianie z wrębiarką stwierdzono, że wydajność w węglu na ścianie kombajnowej w okresie prób podniosła się o 50%, osiągając w węglu 13,8 tony na robotniko-dniówkę.

Należy podkreślić, że ścianę przecinały 4 drobne uskoki od 0,2 — 0,6 m, które bardzo utrudniały pracę kombajnu; przy normalnych warunkach na ścianach kombajnowych wyniki będą lepsze i podniosą o około 60%.

Trzeba jednak zaznaczyć, że zasadniczym warunkiem mającym wpływ na dobrą i wydajną pracę kombajnów jest urabialność węgla, którą obecnie bada się u nas metodą radzieckiego docenta Protodiakonowa. Metoda ta jest stosowana przy lokalizacji kombajnów po pierwszych próbach z kombajnami, kiedy to wyniki nie były zadowalające.

Chcąc wykorzystać nowoczesne maszyny wysokowydajnościowe musimy dostosować organizację pracy do wymagań nowej techniki. Jako przykład niewłaściwego wykorzystania kombajnu „Donbass” możemy przytoczyć kop. „Bolesław Chrobry” gdzie warunki pracy kombajnu były znacznie lepsze niż w kop. „Anna”, lecz z powodu wadliwej organizacji transportu wydajność w węglu osiągała często zaledwie 8 — 10 ton rob./dn.

Drugą z kolei wysokowydajnościową maszyną do urabiania jest wręboładowarka typu polskiego „Czeladź”. Może być ona zastosowana w po-

kładach do 2,5 m przy wybieraniu systemem ścianowym na zawał i do 3 m przy wybieraniu na podsadzkę płynną. W razie niemożności wrębiania możemy wykorzystać ją jako ładowarkę.

Według planu mechanizacji na rok 1951 przewidziane jest uzyskanie 2,5% ładowania mechanicznego przy pomocy wręboładowarek na ogólną sumę 13%.

Sprawa stosowania wręboładowarek, niestety, nie znajduje jeszcze szerszego zastosowania w kopalniach, głównie z powodu trudności utrzymania większej niż normalnie powierzchni obnażonego stropu, częściowo zaś z powodu braku zrozumienia wśród dozoru i załogi.

Jest to o tyle niezrozumiałe, że osiągnięte wyniki na ścianach, gdzie zastosowano wręboładowarki, wykazują wyraźnie wyższość tego systemu pracy, a mianowicie: wówczas gdy na ścianie przy ładowaniu wyłącznie ręcznym osiągnięto wydajność 5.960 kg/dn, to na ścianie przy zastosowaniu samej ładowarki osiągnięto wydajność 14.573 kg/dn., zaś na ścianie z zastosowaniem wrębiania i ładowania osiągnięto wydajność 15.937 kg/dn.

Jeżeli przyjmiemy, że ściana daje miesięcznie 8.000 t, to przy użyciu wręboładowarki trzeba

przepracować  $\frac{8.000}{15,9} = 500$  dniówek —

przy użyciu samej ładowarki trzeba przepracować  $\frac{8.000}{14,5} = 550$  dniówek, zaś przy robocie

ręcznej trzeba przepracować  $\frac{8.000}{9,96} =$  dniówek

Jak widzimy z powyższego, wręboładowarka zaoszczędza 300 dniówek miesięcznie w stosunku do roboty ręcznej i niezmechanizowanej, a przy częściowym wykorzystaniu, tj. przy zastosowaniu wręboładowarki bez wrębiania zaoszczędza się 50 dniówek. Oszczędności te osiągnięto tylko na jednej ścianie, a więc w skali całego Przemysłu Węglowego oszczędności mogą być bardzo znaczne i dlatego zagadnienie stosowania wręboładowarek na ścianach jest zagadnieniem bardzo istotnym. Jednym z najprostszych urządzeń jest zespół przenośnika pancernego i wręboładowarki, które zastosowane w sprzyjających warunkach mogą znacznie podnieść wydajność na ścianach.

Zagadnienie wrębiania ścian jest u nas rozwiązane w około 53%. Jako przykład właściwego nastawienia do mechanizacji i lepszego wykorzystania maszyn górniczych niech posłuży kop. „Concordia”, która jest najlepiej zmechanizowana z Zabrzańskich Zakł. PW. W pokładach cienkich tej kopalni o nachyleniu powyżej 50° i przy słabych warstwach stropowych wszystkie przodki węglowe są zmechanizowane.

Mechanizacji robót przygotowawczych do niedawna poświęcono znacznie mniej uwagi niż mechanizacji robót wybierania. Musimy przyznać, że obecnie jeszcze problem wrębiania w robotach przygotowawczych, których w Przemśle Węglowym jest około 20%, nie jest rozwiązany tak jak tego wymaga plan produkcji.

Wykorzystanie wrębiarek chodnikowych jest najczęściej hamowane:

- a) przy wrębiarkach powietrznych, brakiem sprężonego powietrza,
- b) przy wrębiarkach elektrycznych, brakiem sprzętu elektrotechnicznego,
- c) przez stosowanie często wrębiarek starych, niepewnych w ruchu.

Wyżej podane przeszkody nie usprawiedliwiają jednakowoż niedostatecznego stanu wykorzystania wrębiarek chodnikowych. Stan ten przy dobrej organizacji, przy upartym i systematycznym dążeniu do lepszego wykorzystania maszyn górniczych dałoby się poprawić przez:

lepszą gospodarkę sprężonym powietrzem, odpowiednie zaplanowanie rozkładu prac wrębiarek, ograniczając pracę wrębiarek przy szczytowym obciążeniu; wreszcie przez komisyjne zbadanie i odpisanie z ewidencji starych, zużytych wrębiarek.

Kopalnie, gdzie na ogólny stan 28 wrębiarek jest w ruchu tylko 3 lub przy 25 wrębiarkach w ruchu jest 4, wyraźnie mają wadliwy stan ich wykorzystania.

Najcięższą i wymagającą najwięcej siły ludzkiej czynnością na kopalni jest ładowanie i dlatego dążenia idą w kierunku, ażeby cały ciężar pracy człowieka przejęła maszyna. Musimy stwierdzić, że stopień mechanizacji ładowania u nas jest jeszcze niedostateczny. Ładowanie mechaniczne odbywa się dotychczas głównie za pomocą prawidłowo zabudowanych przenośników zgrzebłowych.

Próby z ładowarkami mechanicznymi dały dobre wyniki, pracownicy chętnie przyjmują je do przodków. Z dotychczas stosowanych ładowarek mechanicznych najlepiej przyjęły się: ładowarka do kamienia „Eimco” i ładowarka wstrząsana „Kaczy Dziób”. Znaczne rozpowszechnienie przenośników w naszych kopalniach węgla tworzy dogodne warunki do zastosowania ładowarki wstrząsanej.

Jako wytyczne przy projektowaniu mechanizacji robót w chodnikach węglowych należy przyjmować wyposażenie chodników we wrębiarkę zabierkową i ładowarkę wstrząsaną. Tak na przykład osiągnięto bardzo dobre wyniki przy połączeniu ładowarek „Kaczy Dziób” z wrębiarką na kop. „Prezydent”, gdzie osiągnięto maksymalną wydajność na rob.-dniówkę 17,1 t zaś maksymalny postęp 6,0 metrów na zmianę.

Wyniki podane wyżej są bardzo dobre, są to jednak tylko nieliczne przykłady dobrej pracy górników oraz samej organizacji pracy. Mimo tych przykładów dobrych wyników, musimy stwierdzić, że ładowarki „Kaczy Dziób” są u nas jeszcze słabo wykorzystane.

Spśród innych maszyn górniczych i urządzeń, stosunkowo najlepiej wykorzystane są przenośniki pancerne, chociaż szybkościowe przekładki tych przenośników winny znaleźć większe zrozumienie wśród załogi i winny być szerzej stosowane niż dotychczas.

Na wielu kopalniach mamy jeszcze dzisiaj przenośniki zabudowane nieprawidłowo, tj. w drugim polu. Kopalnie usprawiedliwiają ten stan trudnymi warunkami geologicznymi itp. Na podstawie obserwacji i przeprowadzonych badań stwierdzono, że najczęściej warunki do prawidłowego zastosowania przenośników pancernych istnieją, tylko brak jest wśród dozoru i robotników odpowiedniego nastawienia do tego zagadnienia. Prawidłowo zabudowane przenośniki pancerne na ścianach są obecnie w Przemyśle Węglowym urządzeniem mechanizującym ładowanie węgla i podnoszącym wydajność. Stosując przenośnik pancerny w pierwszym polu osiągamy 30—40% samozaładowania urobku przez bezpośrednie strzelanie na będku w ruchu przenośnik pancerny.

Dla porównania przyjrzyjmy się teraz jak w licznych kopalniach Związku Radzieckiego zrealizowana została mechanizacja wszystkich procesów wydobywania węgla:

na początku 1950 r. mechanizacja wydobywania w Przemyśle Węglowym ZSRR kształtowała się w dziedzinie mechanizacji wybierania węgla na 98,5%, w dziedzinie mechanizacji odstawy węgla — na 93,3% zaś w dziedzinie mechanizacji przewozu węgla — na 98,5%.

A oto jakie wyniki osiągnięto w ZSRR:

W kopalni Nr 3 trustu „Kaganowiczugol” przy użyciu ładowarki węglowej brygada w ciągu jednego miesiąca upędziła 156 m chodnika;

W kopalni „Tygranskije Ukłony” trustu „Prokopiewugol” brygada przy użyciu ładowarki systemem szybkościowym upędziła 331,5 m chodnika;

W kopalni im. Kirowa kombajn osiągnął w ciągu miesiąca 10 tys. ton wydobywania;

W kopalni „Kapitalnaja” trustu „Mołotowugol” na odcinku Nr 4 kombajn osiągnął ponad 9 tys. ton wydobywania w ciągu jednego miesiąca;

Przodownicy — wrębiarze osiągnęli wrębiarką MW-60 12 do 15 tys. ton wydobywania w ciągu jednego miesiąca.

Reasumując powyższe widzimy, że polski przemysł węglowy winien osiągnąć lepsze wykorzystanie maszyn górniczych i urządzeń maszynowych oraz winien dostosować swą organizację do nowej techniki.

Jest oczywiste, że zmechanizowanie urabiania, ładowania i przewozu węgla na dole odcinka górnika w jego ciężkiej pracy, zwiększa wydajność, a tym samym podwyższa wydobywanie węgla. Dlatego też sprawa troski o pełne wykorzystanie mechanizmów winna stać się u nas sprawą całej załogi. Mechanizacji przemysłu węglowego nie można uważać tylko za zagadnienie techniczne. Jest to zagadnienie ogólnoparństwowe, które może być wykonane tylko przy udziale wszystkich pracowników przemysłu węglowego.

Musimy rozszerzyć propagandę mechanizacji w celu przełamania niechęci wśród pewnej części pracowników dla nowych nieznanych mechanizmów. Musimy przełamać konserwatyzm pracy, tak wśród dozoru jak i wśród robotników.

Inż. MIELECKI TADEUSZ

## Wskaźniki jakości węgla energetycznego

Planowa gospodarka węglem wymaga dokładnej jego znajomości. Znajomość tę uzyskujemy przez badanie laboratoryjne węgla. Do badań laboratoryjnych wystarczą, poza nielicznymi wyjątkami, kilkadziesiąt gramów węgla, oczywiście pod warunkiem, że własności tych kilkudziesięciu gramów reprezentują przeciętne własności całej badanej partii węgla. Warunkiem więc nieodzownym uzyskania odpowiednich wyników jest prawidłowe pobranie próby, gdyż od tej czynności zależy rzetelność wszystkich dalszych badań. Np. oznaczenie zawartości popiołu wykonujemy przez spalenie 1 g węgla i zważenie pozostałości. Uzyskany wynik liczbowy ma reprezentować średnią zawartość popiołu w 500, 1000 a nawet więcej tonach węgla. Pobieranie średniej próby węgla jest bardzo kłopotliwe i zajmuje dużo czasu, gdyż węgiel jest materiałem wybitnie niejednorodnym tak pod względem składu ziarnowego jak petrograficznego i chemicznego. Polska przedwojenna norma pobierania prób węgla zostanie wkrótce zastąpiona nową normą, jedną z najnowocześniejszych w świecie opartą na pracach Akademii Górniczej w Krakowie dr. inż. W. Budryka. Charakterystyczną jej cechą jest m. in. znaczne zmniejszenie wielkości próby przy sortymentach drobniejszych.

### WARTOŚĆ OPAŁOWA

Niewątpliwie najważniejszym wskaźnikiem jakości węgla energetycznego jest jego wartość opałowa. Jest ona przyjęta jako podstawowy parametr klasyfikacyjny polskiej handlowej klasyfikacji węgla (Normy PN/0-9700 1-2-3 klasyfikacja węgla, typy i klasy). Wartość opałową otrzymuje się nie na drodze bezpośredniego pomiaru, lecz przez wyliczenie na podstawie znajomości ciepła spalania węgla i zawartości w nim wody i wodoru. Ciepło spalania, zwane dawniej górną wartością opałową (wartość opałową zwano wartością opałową dolną) otrzymuje się na drodze eksperymentalnej przez całkowite spalenie próbki węgla w atmosferze tlenu w bombie kalorymetrycznej. Sam pomiar trwa ok.  $\frac{1}{2}$  godz. nie wliczając jednak czasu potrzebne na wysuszenie próby węgla i przygotowanie jej do analizy. Do spalania bierze się węgiel powietrzno-suchy, tj. wysuszony na powietrzu w warunkach znormalizowanych (temperatura pokojowa, pomieszczenie przeciętnie suche) do stałej wagi. Prężność pary wodnej wody zawartej w takim węglu równa się prężności pary wodnej znajdującej się w otaczającym próbkę powietrzu laboratoryjnym. Wilgoć zawartą w takim węglu normy nazywają „wilgocią węgla powietrzno-suchego”, zaś potocznie nazywa się ją „wilgocią higroskopijną”. Wilgoć, która uszła przy suszeniu węgla do stanu równowagi, normy nazywają „wilgocią przemijającą”. W pojęciu tym mieści się również to, co rozumiemy pod nazwą wilgoć kopalniana, powierzchniowa, mechaniczna. Zasadniczo różnica między

laboratoryjnym spalaniem węgla w bombie kalorymetrycznej a spalaniem w normalnym palenisku polega na tym, że w laboratorium spala się węgiel w przestrzeni zamkniętej, w stałej objętości tak że produkty spalania nie mają ujścia i muszą pozostać w bombie — w normalnym zaś palenisku lotne produkty spalania, jak dwutlenek węgla i para wodna uchodzą do atmosfery.

Jak wiadomo na przemianę 1 kg wody w stan pary zużywa się ok. 600 kcal. Jest to tzw. utajone ciepło parowania. Wytworzona w momencie spalania w bombie para wodna, nie mogąc uciec skrapla się (gdyż temperatura otoczenia bomby wynosi ok. 25<sup>o</sup>) i oddaje utajone ciepło parowania do układu kalorymetrycznego. W palenisku normalnym para wodna uchodząc do atmosfery zabiera ze sobą to ciepło. O tę właśnie ilość ciepła jest wartość opałowa mniejsza od ciepła spalania. Należy zaznaczyć, że uwzględnia się w obliczeniu nie tylko wodę higroskopijną zawartą w badanym węglu, ale wylicza się również ilość wody powstałej przy spalaniu węgla z wodoru i tlenu zawartego w węglu w formie połączeń organicznych. W rezultacie otrzymuje się, jak wspomniano wyżej, wartość opałową węgla powietrzno-suchego. W praktyce mamy jednak prawie zawsze do czynienia nie z węglem powietrzno-suchym a z tzw. paliwem roboczym zwanym przez normy „węglem w stanie dostarczanym”. Węgiel taki zawiera mniejszą lub większą ilość wilgoci przemijającej, a jego wartość opałowa jest oczywiście mniejsza od wartości opałowej tegoż węgla w stanie powietrzno-suchym, gdyż część jego masy stanowi wilgoć przemijającą w ilości do kilkunastu procent dla węgla kamiennych a kilkudziesięciu dla węgla brunatnych. Dopiero resztę masy stanowi węgiel powietrzno-suchy, którego ilość można obliczyć odejmując od 100% procent wilgoci przemijającej. Im więcej wilgotności przemijającej w węglu, tym większa różnica między wartością opałową węgla powietrzno-suchego a wartością opałową węgla roboczego. Różnica ta może dochodzić w węglach kamiennych słabiej uwęglonych, a więc zawierających dużo wilgoci przemijającej, do kilkuset kalorii. Przy wszelkich obliczeniach energetycznych należy sobie zdawać sprawę do jakiego stanu analitycznego węgla odnoszą się posiadane wartości. Np. przeliczanie na paliwo umowne powinno się oczywiście robić na podstawie wartości opałowej węgla w stanie dostarczanym.

Celowe i pożyteczne jest również przeliczać wartość opałową względnie ciepło spalania na tzw. węgiel bezpopiołowy i bezwodny. Robimy takie przeliczania dla otrzymania wartości analitycznych właściwej, czystej masy węglowej. Eliminuje się przez to wpływ balastu, tj. wilgoci i popiołu, który jest wielkością przypadkową niezwiązaną z typem węgla. Uzyskane dane służą do celów porównywania różnych typów węgla między sobą i do celów klasyfikacji węgla. Przeliczanie wartości opałowej czy ciepła spalania na węgiel

bezpopiołowy i bezwodny ma jeszcze jeden ważny aspekt. Mianowicie można przyjąć, że dla tego samego gatunku węgla (np. ten sam pokład względnie sortyment na jakiejś kopalni) wartość opałowa zmienia się w sposób proporcjonalny ze zmianą zawartości balastu. Jeśli więc mamy dla danego gatunku węgla podaną wartość opałową węgla bezpopiołowego i bezwodnego, możemy — znając zawartość wilgoci i popiołu w interesującej nas próbce tego węgla — obliczyć każdorazowo jej wartość opałową. Np. wartość opałowa wydobywanego przez nas węgla wynosi w stanie bezpopiołowym i bezwodnym 8.000 kal. Jeśli interesująca nas próba zawiera np. 5% wody i 10% popiołu to jej wartość opałowa wyniesie:  $8000 - 15 \times 80 - 6 \times 5 = 6770$  kal. (liczba 15 podaje procent balastu, 80 jest to ilość kalorii jaka przypada na 1% balastu,  $6 \times 5$  jest to ilość kalorii potrzebna na odparowanie wody). Wartości opałowe węgla bezpopiołowego i bezwodnego zmieniają się dla węgla kamiennych: od ok. 7.200 kal. dla węgla płomiennych do ok. 8.500 kal. dla węgla orte i meta-koksowych i półchudych. Dla węgla jeszcze starszych (chudych, antracytowych i antracytów) wartość ta bardzo nieznacznie spada.

Każdy procent balastu powoduje więc obniżenie wartości opałowej, zależnie od typu węgla o 72 do 85 kalorii. Liczby te odnoszą się jednak do węgla o zawartości do ok. 30% popiołu. Wydawało by się na pozór, że wielkości przeliczone na substancję nie zawierającą popiołu i wody powinny być niezależne od zawartości popiołu w danym węglu, gdyż przecież po to właśnie robimy takie przeliczenia, aby wyeliminować wpływ balastu zniekształcającego nam rzeczywiste wartości czystej masy węglowej. Błąd, będący częstym źródłem nieporozumień, polega na tym, że węgiel nie zawiera w sobie popiołu, lecz substancję mineralną, z której dopiero powstaje popiół przy spalaniu węgla. Tej substancji mineralnej jest w węglu zawsze więcej niż popiołu, gdyż składa się ona głównie z glinokrzemianów, pirytu i węglanów wapnia i magnezu, które to minerały przy ogrzewaniu ulegają rozkładowi tracąc częściowo na ciężarze. Strata ta może wynosić w warunkach spalania węgla zależnie od składu substancji mineralnej od kilku do kilkudziesięciu procent. U węgla górnośląskich zawartość substancji mineralnej jest średnio o 15% większa od zawartości popiołu (licząc popiół jako 100%). Np. węgiel o zawartości 5,00% popiołu zawiera 5,75% substancji mineralnej, a węgiel o zawartości 40,00% popiołu — 46,00% substancji mineralnej. Przyjmując dla obydwóch węgla w powyższym przykładzie 5,00% wilgoci, otrzymamy w pierwszym przypadku 90,00% węgla bezpopiołowego i bezwodnego, a w drugim 55,00% — podczas gdy węgiel pierwszy zawiera w rzeczywistości czystej substancji węglowej 89,25%, a węgiel drugi 49,00%. Ponieważ oznaczanie zawartości substancji mineralnej w węglu jest bardzo uciążliwe, cały świat posługuje się pojęciem „węgla bezpopiołowego i bezwodnego” (nazywanego często mylnie węglem czystym) przeliczając daną wartość analityczną na węgiel bezpopiołowy i bezwodny przez pomnożenie jej przez

100 i podzielenie przez 100 minus procent balastu. Przy przeliczeniu naprawdę ścisłym powinno się dzielić, celem otrzymania wartości dla węgla czystego, przez 100 minus wilgoć minus substancja mineralna. W wypadku jeśli węgiel zawiera mało popiołu różnice nie są duże np. w naszym przykładzie u węgla nr 1 zawartość substancji bezpopiołowej i bezwodnej jest tylko o 0,75% większa od zawartości węgla czystego. W przypadku jednak drugim, gdzie mamy do czynienia z węglem wysokopopiołowym, różnica wynosi 6,00%. Przy dzieleniu otrzymujemy więc wynik znacznie niższy dla substancji bezpopiołowej i bezwodnej niż dla substancji czystej. W praktyce spotykamy się często z zestawieniami analiz sortymentów pewnej kopalni. Sortymenty te zawierają zazwyczaj różne ilości popiołu przy czym zwykle najwięcej popiołu zawiera miał.

Porównując dane wartości opałowej czy ciepła spalania przeliczone na węgiel bezpopiołowy i bezwodny zauważymy, że wartości te są niższe dla sortymentów o większej zawartości popiołu, a więc najczęściej dla miału. A przecież tak nie powinno być, bo węgiel pochodzi z tej samej kopalni i własności jego masy czystej bez balastu powinny być prawie identyczne, niezależnie od zawartości popiołu. Różnice te są właśnie wynikiem naszego błędnego sposobu przeliczania na węgiel bezpopiołowy i bezwodny zamiast na węgiel czysty z uwzględnieniem zawartości substancji mineralnej. Różnice między tymi dwoma sposobami obliczania dochodzą dla tej samej kopalni do wielkości rzędu kilkuset kalorii. Ponieważ nie posiadamy prostych metod oznaczania zawartości substancji mineralnej w węglu musimy pozostać przy tym (błędnym) sposobie przeliczania. Należy jednak pamiętać, że o ile przy węglach o niskiej zawartości popiołu każdy jego procent zmniejsza (przeliczeniowo) kaloryczność, jak podano wyżej, o 72—85 kalorii, to dla tych samych gatunków węgla jednak o wysokiej zawartości popiołu, ta ilość kalorii będzie o kilka jednostek wyższa. Pewną rolę gra tu jeszcze ciepło potrzebne na podgrzanie i rozkład dużej ilości substancji mineralnej, jednak są to wartości minimalne w porównaniu z błędem przeliczeniowym. Z powyższych względów np. przepisy radzieckie nie pozwalają na dokonywanie obliczenia wartości opałowej z wyników analizy elementarnej, jeśli zawartość popiołu w analizowanym węglu przekracza 30%.

## WILGOĆ

Dalszym ważnym wskaźnikiem jakości węgla energetycznego jest zawartość w nim balastu, tj. wody i popiołu. Wilgoć zawartą w węglu dzielimy z punktu widzenia analitycznego, jak wspomniano wyżej, na wilgoć przemijającą i higroskopijną. Całą zawartość wilgoci w węglu nazywamy „wilgocią całkowitą”. Do wilgoci przemijającej tj. uchodzącej z węgla przy suszeniu go w temperaturze pokojowej zaliczamy wilgoć kopalnianą i wilgoć nabytą np. z płuczki lub opadów atmosferycznych. Wilgoć kopalniana zawarta jest w węglu kiedy przebywa on jeszcze w pokładzie

węglowym pod ziemią. Ilość jej jest dla danego gatunku węgla wielkością stałą, jeśli pominąć specjalne warunki geologiczne (zawodnienie pokładu) i dochodzi w nielicznych naszych węglach w południowo-wschodniej części zagłębia górnośląskiego do wielkości 10—15%. Toteż węgiel taki traci w czasie transportu, zwłaszcza w miesiącach letnich, znacznie na ciężarze, mimo iż nie zawiera wody nabytej.

Pozostała część wilgoci w węglu tzw. wilgoć higroskopijna wynosi dla naszych węgli od 1 do 9%, przy czym gros węgla zawiera 2—4 procent tej wilgoci. Wilgoć tę da się z węgla usunąć jedynie przy pomocy podwyższonej temperatury, suszenia w próżni lub innych metod specjalnych. Zaznaczyć należy, że zależnie od warunków w jakich suszy się węgiel przy doprowadzaniu go do stanu równowagi z otaczającym powietrzem, możemy mieć dla tej samej próby różną ilość wilgoci przemijającej i higroskopijnej. Niezmienna jest tylko suma, tj. wilgoć całkowita. Np. próba zawiera 15% wilgoci całkowitej. Suszona na powietrzu w temperaturze 20° daje 8% wilgoci przemijającej i (przy suszeniu w temperaturze 105°) 7% wilgoci higroskopijnej. Ta sama próba suszona na powietrzu w temperaturze 30° (np. w lecie) da 11% wilgoci przemijającej, a tylko 4% higroskopijnej (w 107°). Ma to swoje znaczenie, gdyż dalsze badania m. in. oznaczenie ciepła spalania przeprowadza się na węglu powietrzno-suchym, który w pierwszym wypadku zawiera 7 a w drugim 4 procent wilgoci. Oczywiście wynik analizy będzie w pierwszym wypadku o ok. 240 kalorii niższy. Dopiero wyniki prze-liczone na węgiel w stanie dostarczonym (a więc zawierający wilgoć całkowitą) względnie na węgiel bezpopiołowy i bezwodny będą jednakowe. Każdy procent wilgoci zmniejsza, jako w ogóle balast, wartość opałow o 72 do 85 kalorii (ilość ciepła straconego na odparowanie tej wilgoci uwzględniono już przy obliczaniu wartości opałowej) — niemniej jednak pewna nieznaczna ilość wilgoci w węglu może być nawet korzystna dla procesu spalania na rusztach płaskich.

### POPIÓŁ

Drugi składnik balastu — popiół jest znacznie uciążliwszy od wilgoci. Każdy jego procent zmniejsza oczywiście również wartość opałow o 72 do 85 kalorii, ale prócz tego wywołuje on w palenisku niepożądane zjawiska, przede wszystkim powstawanie szlaki zalepiającej ruszty, oblepiającej ziarenka węgla i atakującej ognioodporne wykładziny paleniska.

Badanie laboratoryjne skłonności popiołu węglowego do szlakowania polega na oznaczaniu jego temperatury mięknięcia i topnienia w różnego typu aparatach. Do oznaczania tych temperatur stosuje się najczęściej metodę piramid polegającą na obserwacji w miarę wzrostu temperatury, zachowania się piramidki uformowanej z badanego popiołu. Stosuje się u nas również metodę krzywych topnienia (Bunte Baum Reerink), w której uzyskuje się wykres (krzywą)

zmian wysokości słupka popiołu ogrzewanego z jednostajną szybkością pod naciskiem pręta z węgla elektrodowego. Niestety zjawiska zachodzące w palenisku są o wiele więcej skomplikowane od warunków doświadczenia laboratoryjnego, gdzie mamy do czynienia z próbką spreparowaną z czystego popiołu otrzymanego przez spalenie węgla w temperaturze 800°, tak że wyniki laboratoryjne nie zawsze dają dostateczną pewność, jak będzie się dany węgiel, względnie jego popiół zachowywał w palenisku. Oczywiście, im wyższa temperatura mięknięcia i topnienia, tym mniejsza skłonność do szlakowania, jednak temperatury te zależą dla wielu popiołów od składu atmosfery otaczającej daną próbkę. Jeśli w skład atmosfery wchodzi gazy redukujące (tlenek węgla, wodór), to temperatury charakterystyczne obniżają się. Zjawiska takie zachodzą oczywiście w poszczególnych miejscach paleniska dając asumpt do tworzenia szlaki, gdyż wtedy temperatura paleniska przewyższa temperatury charakterystyczne.

Metoda krzywych topnienia w pewnym stopniu zbliża się (przynajmniej o ile chodzi o skład atmosfery) do warunków panujących w palenisku, gdyż próbka przebywa w atmosferze zawierającej tlenek węgla powstały przez częściowe spalanie pręta z węgla elektrodowego, toteż daje ona wyniki bardziej zbliżone do ruchowych. Niektóre wielkości uzyskane tą metodą są niższe nawet o 300° od wielkości uzyskanych dla tej samej próbki metodą piramid. Popioły węgli górnośląskich mają przeciętną temperaturę topliwości oznaczoną metodą piramid ok. 1250°, trafiają się jednak sporadycznie wyniki niższe, zaś częściej wyniki wyższe zwłaszcza dla węgli wysokopopiołowych.

Skład chemiczny popiołu daje również pewne wskazówki o jego zachowaniu się w palenisku. Duża ilość krzemionki i tlenku glinowego podnosi temperaturę topliwości, wysoka zawartość żelaza, wapnia i sodu obniża tę temperaturę.

### SKŁAD ELEMENTARNY

Skład elementarny (pierwiastkowy) węgla pozwala nam na zaklasyfikowanie węgla do określonego typu, na wyliczenie składu spalin, straty kominowej, nadmiaru powietrza itp. Substancja węglowa (węgli kamiennych) zawiera od 77 do 97% pierwiastka węgla [C], 5,5 do 1,5% wodoru, 15 do 1,5% tlenu i dla węgli kamiennych górnośląskich 1,3 do 1,4% azotu oraz 0,5 do 1,5% siarki palnej. Zawartości tych pierwiastków zmniejszają się oczywiście w miarę wzrostu zawartości balastu w węglu.

Ilość pierwiastka węgla w węglu bezpopiołowym i bezwodnym jest miarą stopnia uwęglenia węgla. Węgla płomienne zawierają ok. 78%, gazowo-płomienne ok. 80%, gazowe ok. 82%, gazowo-koksowe ok. 84%, orto-koksowe ok. 88%, meta-koksowe ok. 90%, półchude ok. 91%, chude ok. 93%, antracytowe ok. 94% i antracyty do ok. 97% pierwiastka C. Ze składu elementarnego można przy pomocy odpowiednich wzorów

obliczyć ciepło spalania względnie wartość opałową paliwa.

Dużą i niekorzystną rolę gra w węglu siarka. Z punktu widzenia analitycznego całą zawartość siarki w węglu (tzw. siarka całkowita) dzielimy na siarkę palną, tj. tę część siarki całkowitej, która w trakcie spalania przechodzi w produkty lotne i uchodzi z gazami spalinowymi do atmosfery oraz siarkę popiołową tj. pozostałą część siarki. Ze względu na sposób związania dzielimy siarkę w węglu na siarkę organiczną czyli związaną z właściwą masą węglową i siarkę nieorganiczną, związaną z substancją mineralną węgla. Ta ostatnia występuje w naszych węglach głównie pod postacią siarki pirytowej. Tak siarka organiczna jak i pirytowa dają przy spalaniu węgla siarkę palną i siarkę popiołową. Nasze węgle, poza nielicznymi wyjątkami, zawierają w sortymentach handlowych stosunkowo niewielkie ilości siarki (od 0,5% do 1,5%).

Zawartość części lotnych informuje nas o stopniu uwęglenia węgla. Im więcej części lotnych (w węglu bezpopiołowym i bezwodnym) tym niższy stopień uwęglenia. Ilość ich mieści się w granicach od ok. 40% dla węgla płomiennych do ok. 4% dla antracytów. Zawartość części lotnych oznaczamy przez ogrzewanie w tyglu kwarcowym 1 g węgla do temperatury 875°. Strata na ciężarze są to części lotne i wilgoć zawarta w badanym węglu. Z zawartości części lotnych można zorientować się w długości płomienia, jaki da dany węgiel przy spalaniu, mianowicie, im więcej części lotnych, tym dłuższy płomień.

Spiekalność oznaczona metodą Rogi daje nam pojęcie o zdolności sklejanie się poszczególnych ziaren węgla ze sobą, co ma znaczenie zwłaszcza przy spalaniu drobnych sortymentów. Oczywiście warunki w palenisku są inne niż przy badaniu laboratoryjnym, gdzie koksuje się 1 g badanego węgla z 5 g antracytu 15 minut w temperaturze 850° i bada wytrzymałość mechaniczną otrzymanej spieczonej pozostałości. W palenisku panuje wyższa temperatura, jest dostęp powietrza do węgla a samo ziarno węglowe jest o wiele większe. Liczba Rogi może się wahać od 0 do 100. Dla najlepiej spiekających węgla polskich dochodzi do 85.

Inne oznaczenia koksownicze zwłaszcza oznaczenie tzw. wolnego wydymania dają energetykowi również pogląd na zjawisko sklejanie się drobnych ziarenek węgla ze sobą. Wolne wydymanie mierzy się wielkością powierzchni rzutu koksiku otrzymanego przez koksowanie 1 g węgla w znormalizowanych warunkach. Może się ono wahać od 0 do 4 (dla węgla koksujących).

Skład ziarnowy jest bardzo ważnym parametrem charakteryzującym paliwo stałe. Oznaczamy go przy pomocy analizy sitowej przez przepuszczanie odważonej próbki węgla przez szereg znormalizowanych sit. Podajemy wychód każdej frakcji (między sitem poprzednim a następnym)

w procentach ciężaru próby pierwotnej. Ważną sprawą jest zwłaszcza ustalenie zawartości podziarna, czyli ilości ziaren mniejszych od dolnej granicy danego sortymentu w badanej partii węgla. Według normy polskiej PN/G 97001 Projekt ustala się ilość podziarna przez przesypywanie próby węgla przez sito o otworach kwadratowych o boku odpowiadającym dolnej granicy danego sortymentu. Sito ma wielkość 1500 × 1000 mm i ustawione jest pod kątem 35°. Ciężar przepadu wyrażony w procentach całej próby daje nam zawartość podziarna.

## WYTRZYMAŁOŚĆ MECHANICZNA

Wytrzymałość mechaniczna jest również jednym z ważnych wskaźników jakości węgla energetycznych. Im węgiel bardziej wytrzymały mechanicznie, tym mniej się kruszy przy transporcie i przetwarzaniu, z drugiej zaś strony, przy mieleniu go dla palenisk pyłowych powoduje większe zużycie energii i materiałów. Rozkruszalność bada się zazwyczaj w laboratoryjnych młynach kulowych np. metodą radziecką WTI lub amerykańską Hardgrove. Robi się analizę sitową przed i po mieleniu w odpowiednio znormalizowanych warunkach i oblicza ze wzorów wskaźnik rozkruszalności. Jest rzeczą ciekawą, że, o ile pominiemy wpływ substancji mineralnej i składu petrograficznego, rozkruszalność wzrasta od węgla płomiennych do węgla koksujących, osiągając przy nich maksimum, a następnie spada dalej przez węgle chude do antracytów. Prócz powyższej metody stosuje się sporadycznie do badania wytrzymałości węgla metody zapożyczone z koksownictwa, jak np. „Micum” „Shattertest” (zrzucanie węgla z pewnej wysokości) itp. Ciekawą metodę badania wytrzymałości mechanicznej węgla, która może być stosowana w prymitywnych warunkach polowych, podał radziecki badacz Protodiakonow. Polega ona na kruszeniu w sposób znormalizowany wybranych kawałków węgla i pomiarze ilości wytworzonego miazgu w prostym przyrządzie. Metodę tę stosuje się zwłaszcza do badania twardości węgla w pokładzie. Węgiel bardzo miękki, łatwo urabialny, ma wskaźnik ok. 0,4 zaś bardzo twardy ok. 3,0. Należy zaznaczyć, że polski węgiel energetyczny cieszy się opinią węgla o dużej wytrzymałości mechanicznej.

Prócz opisanych powyżej wskaźników jakości węgla energetycznych istnieje jeszcze cały szereg innych potrzebnych zwłaszcza do celów projektowania nowych zakładów. Są to m.in.: ciężar właściwy, ciężar nasypowy, kąt nasypowy w ruchu i spoczynku, ciepło właściwe węgla, przewodność, ciepłota, temperatura zapłonu, reakcyjność, odporność na składowanie, własności chemiczne żużla, zdolność popiołu do cementowania — jednak opisywanie tych parametrów przekroczyłoby ramy niniejszego artykułu.

Inż. WISZNIEWSKI KAZIMIERZ

## Zagadnienie jakości produktów węglopochodnych

Mówiąc o jakości produktów węglopochodnych trzeba na wstępie zwrócić uwagę na istniejące wymagania techniczne czy też normy PKN (Polskiego Komitetu Normalizacyjnego).

Pośród wielu artykułów tylko nieliczne doczekały się wydania norm polskich. Przed wojną wydano następujące normy: „Smoła drogowa”, „Lepik smołowy”, „Smoła dachowa” i „Pobieranie próbek i badanie smoły dachowej oraz lepiku smołowego”. Po wojnie PKN zrewidował i wydał kilka norm węglopochodnych, ale jest to za mało w porównaniu z produkowanymi artykułami, których ilość (razem z gatunkami) dochodzi na razie do 60. Sprawa posunęła się naprzód, gdy PKN powołał do życia w 1950 roku Podkomisję Węglopochodnych, której zadaniem było opracowanie nowych projektów norm i poddanie rewizji już istniejących. W pracach normalizacyjnych stosuje się obecnie zasadę podawania w jednej normie wymagań szczegółowych dla danego produktu, zaś metody badań wspólne dla danej grupy produktów (np. artykuły benzolowe) będą opracowane osobno. W obecnej chwili istnieją ogłoszone drukiem następujące normy: „Benzen techniczny PN/C — 97002”, „Toluen techniczny PN/C — 97003”, „Naftalen PN/C — 97004”, „Smoła dachowa PN/C — 97008”, „Lepik smołowy PN/C — 97009” oraz „Pobieranie próbek i badanie smoły dachowej oraz lepiku smołowego PN/C — 04202”. Nieprzytoczone inne normy przedwojenne nie były poddawane rewizji. W 1950 roku wpłynęło do PKN 14 projektów norm produktów węglopochodnych oraz dwie normy ogólne o pobieraniu próbek i o opakowaniu, znakowaniu i przepisach odbioru.

Plan prac na rok bieżący jest śmiały. Prócz norm na produkty mają być przygotowane projekty na metody badań, razem około 70 projektów. Z braku odpowiednich norm Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego (do którego należały poprzednio Zakłady Koksochemiczne), opracował w 1948 roku Tymczasowe Warunki Techniczne dla wszystkich produktów węglopochodnych, podając jedynie wymagania techniczne bez metod badań (razem 78 arkuszy). Prócz tego Zakłady Koksochemiczne posiadały istniejące od wielu lat fabryczne przepisy badań, które stosowano powszechnie z braku odnośnych norm. Tak przedstawiała się sytuacja na tym odcinku do chwili obecnej.

Rolę czynnika kontrolującego spełnia Dział Kontroli Technicznej istniejący w każdym zakładzie produkcyjnym i nadrzędnych instytucjach aż do Ministerstwa włącznie. Sprawę tę reguluje uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów (KERM) ogłoszona w Monitorze Polskim z dnia 10 czerwca 1950 roku, powołująca Działy Kontroli Technicznej, których głównym zadaniem jest kontrola jakości produkcji w oparciu o istniejące normy czy też warunki techniczne.

Surowcem wyjściowym dla tej gałęzi przemysłu są produkty suchej destylacji węgla kamiennego, brunatnego, z generatorów gazowych i z wytłewni. Należą tu smoły surowe benzol surowy i fenoal sodowy. Ten ostatni otrzymuje się z wymywania fenolu i krezoli zawartych w wodach odciekowych koksowni i wytłewni.

**Jakość smoły surowej** zależy przede wszystkim od warunków prowadzenia procesu i od jakości użytego węgla. Ponieważ stan pieców koksowniczych czy gazowniczych i ich typy oraz węgiel użyty do przeróbki są różne, a wpływ ma też reżim temperaturowy, nie można surowcom węglopochodnym postawić ściśle określonych wymagań co do ich ilościowego składu. Smoły koksownicze zawierają obecnie około 60% paku i około 6% naftalenu, podczas gdy smoły gazownicze zawierają zwykle poniżej 50% paku, mało naftalenu (około 2%) i dość dużo składników kwaśnych (fenol, krezole i ksylenole). Jedynym warunkiem, jakiemu smoła surowa ma odpowiadać, to zawartość wody, która nie powinna przekraczać 5%. Produkcja smoły o zawartości wody poniżej 3% również nie jest celowa, albowiem w czasie jej odwadniania, co odbywa się zwykle przez ogrzewanie, traci się cenne lekkie składniki i marnuje niepotrzebnie ciepło. Dlatego też niektóre zakłady tak uregulowały swą produkcję, by utrzymywać stale około 5% wody.

**Drugi podstawowy surowiec, benzol surowy**, posiada z podanych wyżej przyczyn również skład zmienny. Zawartość w nim benzenu jest najwyższa, gdy koksowanie przebiega w temperaturze ok. 1000°C; toluenu uzyskuje się najwięcej w temperaturze około 800°C. Trudno więc stawiać konkretne wymagania co do składu. Nie mniej warunkuje się ilość destylatu przechodzącego do 180°C, która wskazuje na pozostałą w nim ilość oleju płuczkowego. Warunkiem koniecznym jest, aby do tej temperatury przedestylowano nie mniej niż 95%.

**Dla fenolanu sodowego** ustala się dolną granicę zawartości fenolu i krezoli oraz zawartość wolnego ługu sodowego.

### POCHODNE

Produkty przeróbki smoły można podzielić na dwie grupy: zawierające skład mieszany (wszystkie smoły preparowane, oleje smołowe i paki) oraz wyodrębnione indywidualnie chemiczne. Należy zaznaczyć, że w skali przemysłowej otrzymane produkty są w gatunku technicznie czyste, np. naftalen krystaliczny wyrabiany co najmniej 99,5%, fenol nie mniej niż 97,4% itd. Inne artykuły zawierają różny procent głównego składnika (antracen 60% i 90%). Otrzymanie czystych produktów drogą frakcjonowanej destylacji jest zwykle utrudnione przez bliskość temperatur wrzenia poszczególnych składników (np. ortokrezol wrze w 191,7°C, metakrezol 202,7°C, parakrezol 202,3°C i fenol

181,8°C) oraz przez istnienie mieszanin azetropowych.

Badanie jakości produktów smołowych przeprowadza się za pomocą określenia pewnych własności fizycznych orientujących o ich składzie (np. oznaczenie wiskozy smół preparowanych daje zawartość paku i olei) albo też zbadania składników szkodliwych (np. oleje kwaśne w smole dachowej i oleju płuczkowym), lub wreszcie oznaczenie temperatur krzepnięcia, lub topliwości (naftalen, fenol, kwas benzoesowy) celem przekonania się o ich stopniu czystości.

Dla produktów benzolowych czystych, jak benzen, toluen, ksyleny przeprowadza się destylację laboratoryjną znormalizowaną, by z przebiegu wrzenia zorientować się o stopniu ich czystości. Prócz tego, badając liczbę bromową oraz zabarwienie kwasem siarkowym stężonym, kontrolujemy proces rafinacji i zawartość połączeń nienasyconych.

Wreszcie pewne wymagania specjalne określa się stosownie do przeznaczenia produktu. Temperatura krzepnięcia benzolu motorowego powinna wynosić w zimie najwyżej  $-5^{\circ}\text{C}$  z uwagi na możliwość zamarznięcia w czasie magazynowania lub transportu; w tym celu dodaje się środki obniżające tę temperaturę. Zawartość żywicy po utlenieniu nie może przekraczać w benzolu motorowym 12mg/100ml, a to w celu uchronienia przed powstawaniem gumowatych osadów w cza-

sie dłuższego składowania. Karbolineum przeznaczone do produkcji karbolineum sadowniczego musi dać, przy dodatku pewnych substancji, trwałą emulsję z wodą. Pak normalny stosowany do brykietowania miału węglowego powinien posiadać jak najmniej wolnego węgla (tj. część nierozpuszczalna w benzenie), gdyż w przeciwnym razie jego siła zlepiania brykietów jest słaba. Tak więc niektóre wymagania produktów są podyktowane ich przeznaczeniem.

Sprawa jakości produkcji artykułów węglowych pochodnych nabiera coraz bardziej na sile. Praca jednostek normalizacyjnych przyczynia się do ściśszego ustalenia wymagań technicznych. Działy Kontroli Technicznej w poszczególnych Zakładach badają dokładnie jakość otrzymywanych produktów. W związku z tym ilość reklamacji spadła do minimum, przy coraz lepszej jakości produkcji.

Przemysł węglopochodnych nie może czasem sprostać żądaniom przemysłu chemicznego odnośnie jakości produktów czystych, a to głównie z tej przyczyny, że niektóre zakłady pracują dotychczas na przestarzałej aparaturze (procesy periodyczne), nie uwzględniającej nowszych zdobyczy techniki (urządzenia ciągłe).

W Planie 6-letnim stan obecny ulegnie zmianie dzięki budowie nowoczesnych instalacji tak, że nowe produkcje dadzą wyższą jakość artykułów węglopochodnych.

Mgr BEDNORZ JAN

## Mechanizacja rachunkowości przemysłu węglowego

Na skutek zmian w organizacji administracji przemysłu kopalnie węgla kamiennego i brunatnego oraz inne zakłady produkcyjne przemysłu koksochemicznego przeszły z dniem 1 stycznia 1951 r. na pełny rozrachunek gospodarczy i stały się przedsiębiorstwami samodzielnymi, uzyskując osobowość prawną. W związku z tą reorganizacją zakłady te musiały dostosować się do nowej organizacji finansowej i nowego systemu finansowego, czyli musiały przejść m. in. wszelkie prace związane ze zbytem swych produktów.

Centrala Zbytu Węgla natomiast, której odpadły czynności związane ze zbytem paliwa, stała się wyłącznie dystrybutorem paliwa, przechodząc na finansowanie z budżetu centralnego, podczas gdy podległe Centrali Zbytu Węgla składy opałowe zostały zorganizowane w terenowe przedsiębiorstwa opałowe na pełnym rozrachunku gospodarczym.

Wykorzystując dobrze zorganizowany aparat rozrachunkowy Centrali Zbytu Węgla powołano do życia z dniem 1 stycznia 1951 r. Centralne Biuro Rozliczeń Przemysłu Węglowego, którego przedmiotem działania jest:

- a) wykonywanie prac rozrachunkowo-manipulacyjnych, związanych z centralnym prowadzeniem kont odbiorców paliwa,

b) regulowanie należności za paliwo zakładom produkcyjnym przemysłu węglowego i koksochemicznego,

- c) inkaso należności za wysłane paliwo przez kopalnie PW oraz przedsiębiorstwa przemysłu koksochemicznego,
- d) opracowywanie wszelkich danych statystycznych w zakresie obrotu paliwa,
- e) projektowanie dalszej mechanizacji rachunkowości przedsiębiorstw podległych Ministrowi Górnictwa przy zastosowaniu maszyn systemu kart dziurkowanych.

CBRPW przejęło od zakładów produkcyjnych powyższe czynności posługując się przy wykonywaniu swych zadań maszynami systemu kart dziurkowanych, zwanymi popularnie maszynami „Hollerith”.

Co to są „Hollerith’y”?

Otóż trudno w ramach krótkiego artykułu odpowiedzieć wyczerpująco na to pytanie. Krótko mówiąc maszyny systemu kart dziurkowanych „Hollerith” jest to urządzenie, składające się z kilkunastu różnych maszyn, wykorzystujące dane z dokumentów zasadniczych, przenoszonych na karty perforowane. Najgłówniejszym elementem przy tym systemie jest bowiem karta perforowana — dziurkowana. System ten łączy w sobie 5 zasadniczych czynności, a mianowicie:

1. zakluczanie, czyli oznaczanie symbolami cyfrowymi danych ilościowych, wartości-

wych i rzeczowych zawartych w dokumentach zasadniczych,

2. perforowanie, czyli dziurkowanie karty danymi zawartymi w dokumentach zasadniczych,
3. sortowanie perforowanych kart wg potrzebnych grup,
4. wykonywanie zachodzących działań arytmetycznych,
5. wypisywanie uzyskanych wg potrzeb danych w formie zestawień, tabel itd.

Rodzaje maszyn systemu kart dziurkowanych dzielą się na maszyny pracujące sposobem elektro-magnetycznym oraz maszyny pracujące sposobem wyłącznie mechanicznym. Do pierwszego rodzaju tych maszyn należą maszyny produkowane w Związku Radzieckim, maszyny fabryki „Bull” we Francji i fabryki „Hollerith”. Drugi rodzaj tych maszyn produkuje firma Powers w Ameryce.

Jak nam wiadomo, maszyny produkowane w Związku Radzieckim przewyższają obecnie już znane dotychczas w Europie maszyny amerykańskie. Maszyny, którymi posługuje się Centralne Biuro Rozliczeń należą do typu pierwszego i wydzierżawione zostały przez Polskie Towarzystwo Maszyn Biurowych w Warszawie.

Komplet jaki jest potrzebny do wykonania czynności rachunkowych i statystycznych składa się z następujących maszyn:

**Dziurkarki** — przy pomocy których nacina się na kartach „Hollerith” czterokątne otwory w odpowiednich rubrykach i kolumnach, przenosząc wszelkie dane z dokumentów zasadniczych na ten zasadniczy element tego systemu, tj. na kartę dziurkowaną.

**Sprawdzarki**, które służą do skontrolowania i ew. stwierdzenia błędów, popełnionych przy perforowaniu kart. (Nadmienia się, że karta perforowana jest przy wszystkich rodzajach maszyn znormalizowana i musi być bardzo dokładnie odnośnie rozmiarów, grubości i jakości papieru wykonana).

**Sortery**, które wykonują jedną z tych zasadniczych czynności, zachodzących w rachunkowości, mianowicie sortowanie tych kart zasadniczych, na których jak już poprzednio zaznaczono, naniesione zostały przy pomocy 4-kątnych otworów wszelkie dane tak rzeczowe jak i cyfrowe z dokumentów zasadniczych.

**Mnożarki**, wykonujące 4 działania arytmetyczne, a więc na maszynach tych można dodawać, odejmować mnożyć i dzielić.

**Reproducer** — powtarzacz odtwarza w razie potrzeby całe karty zasadnicze wzgl. też potrzebne tylko dane z tejże karty oraz może być w razie potrzeby użyty jako maszyna kontrolna do wykrycia błędów na kartach zasadniczych.

**Interpreter** — opisywacz przenosi dane perforowane w oznaczonych miejscach na karcie podstawowej w liczbach arabskich.

**Tabulator** jest to maszyna główna, na której wykonuje się końcowe zestawienia wg potrzeb rachunkowości i statystyki.

Maszyny systemu kart dziurkowanych można by porównać z taśmą filmową z tą tylko różnicą, że na taśmie filmowej naświetla się obrazy wg kolejności dokonanych zdjęć, natomiast system kart dziurkowanych pozwala na zmianę kolejności naświetlenia zasłóści w zakładzie przemysłowym. (Jak ogólnie wiadomo, dokumenty zasadnicze, będące podstawą rachunkowości w przedsiębiorstwie, naświetlają cały przebieg prac w zakładzie produkcyjnym). Chcąc np. przedstawić przebieg produkcji całości przemysłu węglowego wg poszczególnych zakładów segreguje się na sorterze karty zasadnicze wg zakładów i ew. sortymentów wzgl. innych kwalifikacji produkcji zakładami i maszyna główna sporządza wówczas zestawienie zakładami i wyprodukowanymi asortymentami. W ten sam sposób można karty zasadnicze przesortować wg innych wymogów, jak np. wg dat, grup branżowych odbiorców produkcji, województw, powiatów itp.

Centralne Biuro Rozliczeń Przemysłu Węglowego dysponując tego rodzaju maszynami, w odpowiedniej ilości, wykonuje na razie czynności opisane na wstępie, a więc: na podstawie raportów-faktur wystawia potrzebne listy inkasowe, inkasuje należności od odbiorców, prowadzi konta wszystkich odbiorców paliwa i księguje wszystkie zasłóści oraz sporządza wyciągi z kont odbiorców. Dalej sporządza wszelkie dane statystyczne, jakie są wymagane dla potrzeb zakładów i władz nadrzędnych oraz GUS.

Mimo początkowych trudności pierwszy etap prac CBRPW wykonany został w zupełności dzięki wysiłkom tak kierownictwa jak i całej załogi i Ministerstwo Górnictwa poleciło opracowanie dalszego etapu a mianowicie zmechanizowanie prac rachunkowych, zachodzących przy gospodarce materiałowej.

W dalszym ciągu przewiduje się zmechanizowanie i przejęcie przez CBRPW reszty prac rachunkowych, zachodzących na zakładach produkcyjnych przemysłu węglowego i koksochemicznego, jak księgowość finansową, przemysłową i obliczanie zarobków robotników.

Jako końcowy etap prac przewidziane jest jeszcze przejęcie wszelkich statystyk, wykonywanych przez zakłady produkcyjne dla władz nadrzędnych.

Jaki jest efekt gospodarczy tej krótko przedstawionej mechanizacji rachunkowości? Otóż już pierwszy etap prac zaoszczędza ok. 750 etatów pracowniczych na zakładach produkcyjnych, uwzględniając już ilość pracowników zatrudnionych w CBRPW. Następny etap mechanizacji prac rachunkowych przy gospodarce materiałowej winien dać oszczędności ok. 400 pracowników. Dalsza mechanizacja przewidziana w Planie 6-letnim pozwoli na zaoszczędzenie jeszcze dalszych co najmniej 2000 etatów w samym przemyśle węglowym, tak że z końcem Planu 6-letniego mechanizacja prac rachunkowych za pomocą tych maszyn zaoszczędzi około 3000 etatów.

Nadmienić jednakże trzeba, że poza korzyściami w etatach i bezpośrednio uchwytymi korzyściami finansowymi, system ten przynosi i przynieść może poważne usprawnienia i co najważniejsze przyspieszenie rotacji środków obrotowych.

Wobec tego, że produkcja maszyn systemu kart dziurkowanych w Związku Radzieckim uniezależnia nas od dostawy tych maszyn z państw kapitalistycznych, możemy dowolnie rozbudować mechanizację rachunkowości we wszystkich gałęziach przemysłu, co też systematycznie realizuje się.

## Wymiana doświadczeń

Dr Inż. A. GROSSMAN

### **Współzawodnictwo międzyzakładowe koksowni**

Wszystkie czynne koksownie podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Koksochemicznego w liczbie 14 rozpoczęły w II kwartale br. współzawodnictwo międzyzakładowe. Jest to pierwsza w przemyśle koksochemicznym próba zorganizowania współzawodnictwa międzyzakładowego na tak znaczną skalę, dotychczas bowiem znane było tylko współzawodnictwo parami.

Koksownie zostały podzielone na dwie grupy: A) niezmechanizowane oraz B) częściowo zmechanizowane. W każdej z tych grup współzawodniczy się w tych samych warunkach odnośnie podniesienia ilości i jakości produkcji, osiągnięcia najlepszych wydajności technicznych, obniżenia kosztów własnych, podniesienia stanu bezpieczeństwa pracy oraz podniesienia dyscypliny, odpowiedzialności i wyrobienia społecznego pracowników. Ocenie podlegają wyniki osiągnięte w ciągu kwartału odnośnie: 1) wykonania planu produkcyjnego, biorąc do porównania wyniki tzw. skorygowane, to jest uwzględniające zawartość wilgoci w koksie i smole, 2) wydajności poszczególnych produktów w stosunku do zaplanowanych wskaźników, 3) parametrów jakościowych produktów węglpochodnych w porównaniu z obowiązującymi normami, 4) wykonania planu kosztów własnych, 5) wskaźników częstotliwości wypadków, 6) wskaźników nieusprawiedliwionych absencji oraz 7) wywiązania się z zaplanowanej dostawy złomu żelaznego i metali kolorowych.

W dniu 3 sierpnia br. odbyła się w Centralnym Zarządzie Przemysłu Koksochemicznego narada pod przewodnictwem Naczelnego Dyrektora inż. Z. Sobczyka celem ustalenia wyników współzawodnictwa w II kwartale.

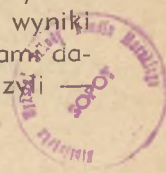
W grupie zakładów niezmechanizowanych pierwsze miejsce zdobyła koksownia Dębieńsko, dystansując bardzo znacznie inne zakłady swej grupy i osiągając równocześnie przodujące miejsce wśród wszystkich koksowni, z częściowo zmechanizowanymi łącznie.

Koksownię Dębieńsko charakteryzuje duża równomierność wyników we wszystkich dziedzinach współzawodnictwa, co w sumie zapewniło

jej zwycięstwo, mimo że mało w której dziedzinie osiągnęła najlepsze rezultaty. Pod względem wykonania planu produkcyjnego znalazła się ona z wynikiem 103,41 na trzecim miejscu. Wskaźniki wydajności były bądź zgodne z zaplanowanymi, bądź wykazały niewielkie odchylenia w obu kierunkach. Jakość produktów węglpochodnych nie budziła zastrzeżeń albo była lepsza od wymaganej normami. Spółczynnik wypadkowości był niższy od przeciętnej dla przemysłu koksochemicznego w okresie sprawozdawczym, a wykonanie zaplanowanej dostawy złomu całkowite. Specjalnie wyróżniły się Zakłady Koksownicze Dębieńsko tym, że ich wykonanie jednostkowych kosztów własnych było najbardziej zbliżone do planu.

Koksownią przodującą w grupie zakładów częściowo zmechanizowanych okazały się Zakłady Koksownicze Walenty. Z uznaniem należy stwierdzić, że na drugim miejscu uplasowały się — z niewielką tylko różnicą osiągnięć — Zakłady Koksochemiczne Bolesław Chrobry w Wałbrzychu, mimo trudnych warunków pracy na Dolnym Śląsku. Wykonanie planu produkcyjnego w koksowni Walenty wyniosło 101,65% zaś stosunek wskaźników wydajnościowych uzyskanych w porównaniu do zaplanowanych był lepszy niż w Dębieńsku. Parametry jakościowe były natomiast gorsze, uwzględnić jednak należy, że np. w przypadku benzolu wynikało to z niedostatecznej przelotności aparatury. Z K Walenty wyróżniły się najlepszym stanem bezpieczeństwa pracy, natomiast pod względem wykonania planu kosztów własnych znalazły się dopiero na 6 miejscu.

Rozpoczynając współzawodnictwo międzyzakładowe koksowni zdawano sobie sprawę, że po uzyskaniu praktycznych wyników i doświadczeń trzeba będzie wprowadzić szereg zmian w sposobie oceniania osiągnięć. Dyskusja na ostatniej naradzie potwierdziła to przypuszczenie. Zasadniczą zmianę uchwalono wprowadzić odnośnie wykonania planów produkcji i kosztów własnych. Ze względu na to, że plany te nie są jeszcze jednakowo napięte dla wszystkich zakładów, zdecydowano się w przyszłości porównywać wyniki nie z planem, lecz z własnymi osiągnięciami danego zakładu w poprzednim kwartale, czyli —



innymi słowy — rozpatrywać i oceniać poprawę lub pogorszenie w porównaniu ze stanem poprzednim.

Na wniosek Naczelnego Dyrektora uchwalono objąć współzawodnictwem zagadnienie zmniejszenia zapasów materiałowych do poziomu limitów finansowych. Rzucono również myśl, aby współzawodniczyć także w wykonywaniu kapitalnych remontów; zagadnienie to ma być opracowane w najbliższej przyszłości. Ponadto uznano za wskazane, by zorganizować odrębne współzawodnictwo między wszystkimi zakładami, zarówno koksowniami jak i przetwórczymi, na odcinku wykonania prac inwestycyjnych.

Jak wynika z powyższego, współzawodnictwo międzyzakładowe koksowni na obecnym etapie

swego niedługo istnienia nie okrzepło jeszcze dostatecznie i nadal poszukuje najwłaściwszej formy. Niewątpliwie jednak jest ono już obecnie czynnikiem prześpieszającym rozwój koksownictwa i zasługuje na poparcie i opiekę przede wszystkim ze strony obu właściwych Związków Zawodowych. Jednym bowiem z utrudnień napotykanych przy organizowaniu współzawodnictwa międzyzakładowego w koksochemii jest fakt, że wciąż jeszcze — w rok po utworzeniu Centr. Zarządu Przemysłu Koksochemicznego — część podległych zakładów należy do Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego, inne zaś do Zw. Zaw. Górników, przy czym przynależność ta nie jest spowodowana przyczynami natury zasadniczej, lecz wynika jedynie z przypadku i tradycji.

## Konsultacja

Mgr H. MICHAŁEK

### Gospodarka lokalowa (!)

W celu racjonalnego wykorzystania uszczupłego wskutek wojny zapasu lokali oraz planowego uregulowania publicznych potrzeb lokalowych, wprowadzono w Polsce publiczną gospodarkę lokalami w okresie czasu, dopóki odbudowa zniszczonych miast i osiedli nie zapewni dostatecznej ilości pomieszczeń dla instytucji publicznych oraz nie zaspokoi potrzeb mieszkańców tych miast i osiedli. Wydano w tym celu szereg ustaw, dekretów, rozporządzeń, zarządzeń i okólników które nie zawsze są zrozumiałe przez obywateli i są powodem wielu skarg, zażaleń oraz nieporozumień z pracodawcami.

Zadaniem niniejszego artykułu będzie przedstawienie podstawowych przepisów prawnych, które winien znać każdy pracownik zainteresowany sprawą mieszkaniową.

Zagadnienie lokali mieszkalnych i użytkowych uregulowane jest 40 aktami normatywnymi. Nie mogąc wyliczać wszystkich tych aktów ograniczymy się do omówienia dwu podstawowych dekretów i jednego rozporządzenia Rady Ministrów oraz uchwały Rady Ministrów.

Najważniejszym i podstawowym aktem ustawodawczym jest dekret z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U.R.P. Nr 4 z dnia 13.II.1946 r. poz. 27) zmieniony ustawą z dnia 20 lipca 1950 r. (Dz. U.R.P. Nr 36 poz. 337), został on ogłoszony jako jednolity tekst obwieszczeniem Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 16 sierpnia 1950 r. (Dz. U.R.P. Nr 36 poz. 343). Dekret ten obowiązuje nie we wszystkich miastach i osiedlach a jedynie w tych miastach i osiedlach, w których wprowadzony został rozporządzeniem Rady Ministrów.

Drugim zasadniczym aktem ustawodawczym jest dekret z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali (Dz. U.R.P. Nr 36 poz. 259) zmieniony de-

kretem z dnia 25.10.1948 (Dz. U.R.P. Nr 50 poz. 385) ustawą z dnia 9.III.1949 r. (Dz. U.R.P. Nr 18 poz. 1145) i dekretem z dnia 16.10.1950 (Dz. U.R.P. Nr 49 poz. 442) jednolity zaś tekst ogłoszony został obwieszczeniem Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 30.10.1950 (Dz. U.R.P. Nr 51 poz. 479). Do art. 15 ust. 2 tego dekretu wydano rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów z dnia 21 czerwca 1950 r. w sprawie mieszkań służbowych i mieszkań pracowniczych (Dz. U.R.P. Nr 28 poz. 257) oraz Uchwałą Rady Ministrów Nr 496 z dnia 18.7.1951 r. o rozdziale i wykorzystaniu mieszkań pracowniczych i służbowych (Monitor Polski A-Nr 68 poz. 887 z dnia 6.8.1951 r.). Dekret ten obowiązuje w całym Państwie niezależnie od tego czy w danej miejscowości wprowadzono publiczną gospodarkę lokalami.

Zgodnie z dekretem z dnia 21.XII.1945 r. o publicznej gospodarce lokalami w miastach i osiedlach, w których dekret ten obowiązuje, wszystkie budynki podlegają publicznej gospodarce z wyjątkiem: a) lokali położonych w obrębie państwowych zakładów, przedsiębiorstw wytwórczych i przetwórczych, handlowych i usługowych, do których dostęp prowadzi przez teren zakładu czy przedsiębiorstwa, b) lokali w budynkach kolejowych, c) lokali reprezentacyjnych, d) lokali dziennie wynajmowanych w hotelach, e) lokali przedstawicielstwa dyplomatycznego oraz f) świątynie i domy modlitwy wszystkich wyznań, jak również g) budynki i lokale wojskowe i władz bezpieczeństwa publicznego. Jedyną władzą uprawnioną do dysponowania lokalami na swoim terenie i odpowiedzialną za należyte wykorzystanie powierzchni mieszkalnej i użytkowej jest Prezydium Miejskiej (Gminnej) Rady Narodowej — jako władza kwaterunkowa. Drugą instancją odwoławczą są Odwoławcze Komisje Lokalne przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej dla gmin i miast niewydziałonych oraz Od-

woławcze Komisje Lokalne przy Prezydiach Wojewódzkich Rad Narodowych dla miast wydzielonych (nie należy Komisji tej mylić z Wojewódzką Komisją Lokalową). Ogólny nadzór nad działalnością odwoławczych komisji lokalowych i władz kwaterunkowych sprawuje Minister Gospodarki Komunalnej. Nie jest to trzecia instancja, do której można by wnosić odwołanie od decyzji odwoławczych komisji lokalowych, jedynie MGK z tytułu nadzoru może z urzędu lub na wniosek stron uchylić decyzję i przesać sprawę do ponownego rozpatrzenia władzy kwaterunkowej lub odwoławczej komisji lokalowej w wypadku stwierdzenia wyraźnego naruszenia obowiązujących przepisów prawnych.

Instancją odwoławczą dla osób prawnych wymienionych w art. 27 ust. 1 dekretu (urzędy, władze, instytucje, przedsiębiorstwa państwowe itd.) jak również odnośnie mieszkań służbowych i pracowniczych jest Wojewódzka Komisja Lokalowa. Nadzór nad WKL w zakresie wykonywania przepisów Rozp. Rady Ministrów z dnia 21.VI.50 w sprawie mieszkań służbowych i mieszkań pracowniczych oraz w zakresie strzeżenia interesów państwowych — sprawuje Państwowa Komisja Lokalowa przy Prezesie Rady Ministrów, która jest instancją odwoławczą jedynie w wypadku wydania niewłaściwej decyzji WKL w pierwszej instancji (np. odmowna decyzja w sprawie udzielenia generalnego zezwolenia na złożenie wniosku do władzy kwaterunkowej wzgl. zezwolenia na wystąpienie z wnioskiem o przydział lokalu lub budynku w miastach nie objętych publiczną gospodarką lokalową itp.). Kompetencje władzy kwaterunkowej określone są w art. 22, Wojewódzkiej Komisji Lokalowej zaś w art. 27 dekretu z dnia 21.XII.45 i w § 16 Rozp. Rady Ministrów z dnia 21.VI.51 r. W toku postępowania przed władzami kwaterunkowymi i komisjami lokalowymi stosuje się przepisy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U.R.P. Nr 36 poz. 341 now. 110 ex. 1934 poz. 976) o ile dekret nie stanowi inaczej. Postępowanie sądowe możliwe jest tylko w sporach o charakterze cywilno-prawnym i to przy zastosowaniu art. 8 ust. 4 dekretu oraz art. 14 dekretu z dnia 28.VII.1948 odnośnie niepłacenia czynszu za co najmniej dwa okresy płatnicze. Organizację i tryb postępowania odwoławczych komisji lokalowych reguluje zarządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 12.IX.1950 (Monitor Polski Nr A-100 poz. 1260). Organizację i tryb postępowania natomiast przed Państwową Komisją Lokalową i Wojewódzkimi Komisjami Lokalowymi reguluje Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 listopada 1950 r. (Dz. U.R.P. Nr 54 poz. 492). Odnośnie trybu postępowania (przy występowaniu z wnioskami do władz kwaterunkowych o przydział lokali pamiętać należy, że osoby prawne wymienione w art. 27 ust. 1 dekretu z dnia 21.XII.45 zanim wystąpią z wnioskiem do Prezydium Miejskiej (Gminnej) Rady Narodowej o przydział lokalu zobowiązane są uzyskać zezwolenie Woj. Komisji Lokalowej na wystąpienie z wnioskiem do Prezydium MRN o przydział po-

wierzchni mieszkalnej lub użytkowej podanej w zezwoleniu.

Prawomocne lub ulegające natychmiastowej wykonalności decyzje władz kwaterunkowych lub OKL są wykonywane przez Prezydium Miejskiej (Gminnej) Rady Narodowej, jako władzę egzekucyjną, w trybie postępowania przymusowego w administracji z tym jednak, że przymusowe usunięcie osób z lokalu może nastąpić nie inaczej jak po uprzednim wezwaniu ich do dobrowolnego opróżnienia lokalu i nie wcześniej niż po upływie 14 dni po dniu doręczenia wezwania.

Wprowadzone ustawą z dnia 20 lipca 1950 zmiany w przepisach o publicznej gospodarce lokalami (Dz. U.R.P. Nr 36 poz. 337) uchylają w całości instytucje kontroli najmu w miejscowościach nie objętych publiczną gospodarką lokalami. Tym samym w miastach i osiedlach, nie objętych publiczną gosp. lokalami, zajęcie lokali mieszkalnych bądź lokali użytkowych następuje w drodze swobodnej umowy najmu między wynajmującym właścicielem lub zarządcą domu, a najemcą (lokatorem, sublokatorem). Tego rodzaju umowy regulowane są przepisami kodeksu zobowiązań oraz dekretem z dnia 28.VII.48 r. o najmie lokali. Najemcy lokali w miastach i osiedlach, o których mowa, nie są zobowiązani legitymować się dokumentami władzy lokalowej dla uzasadnienia uprawnienia zajmowania lub obejmowania w użytkowanie konkretnego lokalu. Na obszarze miast i osiedli nie podlegających publicznej gospodarce lokalami nie mają zastosowania przepisy o normach zaludnienia mieszkań, ustalonych według wytycznych Min. Gosp. Komunalnej.

Ustawodawca dokonując powyższej zmiany prawnej uznał za niezbędne, by w tych sporadycznych przypadkach, gdy interes publiczny a w szczególności zapewnienie wykonania planów gospodarczych, domaga się zaspokojenia potrzeb lokalowych w miejscowościach nie objętych publiczną gospodarką lokalami, uczynić zadość tym potrzebom w drodze zarządzenia właściwych władz. W tym celu zostały wprowadzone do dekretu z dnia 21.XII.45 przepisy zawarte w rozdziale III art. 18 — 20.

Zagadnienie mieszkań służbowych i mieszkań pracowniczych jest zagadnieniem niezmiernej wagi dla każdego pracownika, zajmującego mieszkanie służbowe lub pracownicze. Mieszkania służbowe i pracownicze odnośnie do zaspokojenia ich potrzeb i norm zaludnienia do dnia 6 sierpnia 1951 dzieliły się z uwagi na dwie różne podstawy prawne, na:

- 1) mieszkania pracownicze pracowników, urzędów i instytucji państwowych,
- 2) mieszkania służbowe pracownicze pracowników przedsiębiorstw państwowych (sektor uspołeczniony).

Podział ten zniesiony został uchwałą Rady Ministrów Nr 496 z dnia 18 lipca 1951 r. o rozdziale i wykorzystaniu mieszkań pracowniczych i służbowych (Monitor Polski A-Nr 68 poz. 887),

która obowiązuje od dnia 6 sierpnia 1951 r. Uchwała powyższa uchyliła uchwałę Rady Ministrów z dnia 26.III.1949 r. o zasadach i trybie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych pracowników urzędów i instytucji państwowych (Monitor Polski Nr A-20 poz. 292) i przepisy wykonawcze na jej podstawie wydane; Instrukcją Nr 1 ustalono nowe zasady i tryb rozdziału mieszkań uzyskanych w ramach publicznego budownictwa mieszkaniowego, zaś instrukcją Nr 2 określono normy zaludnienia mieszkań pracowniczych i kontrolę ich zastosowania odnośnie wszystkich mieszkań pracowniczych w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21.6.50 (Dz. U.R.P. Nr 28 poz. 237).

Rozdział polega na przydzielaniu zbiorowych kontyngentów mieszkań uzyskanych z działalności inwestycyjnej pomiędzy uspołecznione zakłady pracy, przy czym przedmiotem rozdziału są nie tylko budynki lub ich części, lecz nawet poszczególne lokale, co stanowi dowód oddzielenia zarządu budynkiem od prawa dysponowania lokalami mieszkalnymi. Rozdziału dokonują Dyrekcje Budowy Osiedli Robotniczych na swoim terenie w drodze przydziału kontyngentów mieszkaniowych, ustalonych w kwartalnym rozdzielniku. Rozdzielniki te przedkładane muszą być na jeden miesiąc przed rozpoczęciem kwartału kalendarzowego do kontroli Wojewódzkim Komisjom Kontroli rozdziału mieszkań.

Komisje te składają się z przewodniczącego, którym jest Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Lokalowej oraz 3 członków (1 wyznaczony przez Prezydium WRN, 1 przedstawiciel WKPG oraz dyrektor DBOR lub przedstawiciel wyznaczony przez CZZOR). Organem wykonawczym tej Komisji jest biuro Wojewódzkiej Komisji Lokalowej.

Kwartalny rozdzielnik mieszkaniowy dla m. st. Warszawy a na podstawie uchwały Prezydium Rządu również i dla innych miejscowości wymaga potwierdzenia przez Prezydium Rządu, które nie jest w zakresie rozdziału związane planem zbiorczym. Projekt tych rozdzielników opracowywać będzie Państwowa Komisja Lokaliwa łącznie z PKPG.

Rozdział mieszkań pomiędzy poszczególnych użytkowników w wypadkach uzasadnionych ważnymi potrzebami państwowymi może być zmieniony przez:

- a) Przewodniczącego PKPG, gdy zmiana ogranicza się do rozdziału mieszkań pomiędzy użytkowników podlegających tej samej władzy naczelnej,
- b) Prezydium Rządu w pozostałych przypadkach oraz gdy zmiana dotyczy rozdzielnika zatwierdzonego przez Prezydium Rządu.

Ogólny nadzór nad rozdziałem mieszkań wybudowanych ze środków finansowych planu inwestycyjnego sprawują:

- 1) PKPG — w zakresie zgodności rozdzielników z planem zbiorczym i wytycznymi Przewodniczącego PKPG,

- 2) PKL — w pozostałym zakresie, a więc także nadzór nad działalnością Woj. Kom. Kontroli rozdziału mieszkań oraz realizacją uchwalonych przez Prezydium Rządu kwartalnych rozdzielników i opracowaniem wniosków rozdziału i lokalizacji środków finansowych w planie inwestycyjnym dla pracowników, urzędów i instytucji.

Pracownicy zatrudnieni w danym zakładzie pracy otrzymują mieszkania pracownicze w kolejności ustalonej regulaminem Komisji Bytowo-Mieszkaniowej.

**Mieszkaniem służbowym** jest lokal mieszkalny w budynku zarządzanym przez pracodawcę przydzielony przez niego pracownikowi:

- 1) ze względu na szczególny charakter pracy wymagającej zajmowania lokalu mieszkalnego w tym budynku lub zespole budynków albo,
- 2) ze względu na wykonywanie pracy związanej z tym budynkiem.

**Mieszkaniem zaś pracowniczym** jest pozostający w dyspozycji pracodawcy lokal mieszkalny nie będący mieszkaniem służbowym a przydzielony do używania pracownikom w związku ze stosunkiem służbowym lub umową o pracę. Klasyfikacji mieszkań na służbowe i pracownicze zgodnie z § 7 Rozp. Rady Ministrów z dnia 21.VI.50 dokonują dyrektorzy jednostek bezpośrednio podległych MG na podstawie udzielonej delegacji zarządzeniem Ministra Górnictwa z dnia 11.XI.1950 (Monitor Polski Nr A-135 poz.1758).

Chcąc zatem dysponować mieszkaniem służbowym, budynek, w którym znajduje się mieszkanie służbowe, musi być zarządzany przez pracodawcę, to znaczy, że budynek ten zgodnie z art. 9 ust. 1 dekretu o publicznej gospodarce lokalami podlega w zakresie przydziału mieszkań wyłącznej dyspozycji władzy lub instytucji zarządzającej budynkiem. Natomiast mieszkaniem pracowniczym jest lokal mieszkalny pozostający w dyspozycji pracodawcy bądź również z tytułu zarządu budynkiem, bądź z jakiegokolwiek innego tytułu wyłączającego ingerencję władzy kwaterunkowej w zakresie przydziału.

Dużo trudności i sporów powstaje w praktyce przy ustalaniu tytułu dyspozycji mieszkaniami pracowniczymi i służbowymi. Sprawa ta ma zasadnicze znaczenie w warunkach, kiedy istniejąca ilość mieszkań pozostaje w dyspozycji bądź lokalnych władz kwaterunkowych, bądź poszczególnych pracodawców. Z faktu, że lokale, którymi dysponują pracodawcy, nie obejmują po większej części całych budynków, że lokale te należą do tych pracodawców z różnych nie zawsze dających się jasno udokumentować tytułów prawnych, z różnych okresów czasu, wynika cała mozaika uprawnień, których stwierdzenie nie zawsze jest łatwe. Sytuacja ta zrozumiała jest na tle przemian ustrojowych i gospodarczych Polski Ludowej, których znamioną cechą jest stopniowe wypieranie w walce klasowej elementów kapitalistycznych i przenikanie gospodarki czynnikiem socjalistycznego planowania.

Dopóki jednak przeważająca większość istniejących powierzchni mieszkalnych nie stanie do dyspozycji poszczególnych pracodawców (uspołecznionych zakładów pracy) należy się liczyć z możliwością konfliktów wynikających z dwutorowości gospodarki.

Kiedy pracodawcy odcinka uspołecznionego nabywają uprawnienia do dysponowania lokalami w budynkach ze starego budownictwa w miejscowościach objętych publiczną gospodarką lokalami?

Przepis art. 9 ust. 1 dekretu o publicznej gospodarce lokalami wyłącza spod dyspozycji władz kwaterunkowych lokale w budynkach, które pozostają pod zarządem i w użytkowaniu zakładów uspołecznionych oraz przeznaczone w całości na własne potrzeby tych zakładów lub mieszkania dla innych pracowników. Sam zatem fakt zarządu budynkiem nie daje instytucji zarządzającej prawa dysponowania lokalami w tym budynku, a tym samym nie uzasadnia przydzielenia tych lokali na mieszkania pracownicze. To przeznaczenie może wynikać bądź z wyraźnego brzmienia nakazu kwaterunkowego, bądź z sytuacji faktycznej, kiedy instytucja zarządzająca może wykazać, że objęła zarząd budynkiem w celu przeznaczenia lokali na mieszkania dla swych pracowników, że istotnie dokonała takich przydziałów i że stan faktyczny był uznawany przez władze kwaterunkowe (np. budynki mieszkalne przejęte w drodze nacjonalizacji przemysłu). Zasada planowego zgodnie z potrzebami gospodarczymi poszczególnych zakładów pracy rozdziału puli mieszkaniowej wymaga, aby oddanie pracodawcy uspołecznionemu prawa dysponowania lokalami oparte było na analizie jego zadań gospodarczych i wynikających potrzeb. Natomiast uzależnianie prawa dysponowania mieszkaniami od tytułu własności budynku lub faktu zarządu stwarzałoby mechaniczne uprzywilejowanie właściciela lub zarządcy, co jest nieuzasadnione interesem społecznym i oparte na naśladownictwie kapitalistycznych zasad gospodarowania.

#### **Dalszym tytułem uprawniającym pracodawcę do dysponowania mieszkaniami jest**

Przydział władzy kwaterunkowej zgodnie z art. 27 i 22 dekretu z dnia 21.XII.45 całego budynku dla potrzeb własnych lub na mieszkania pracownicze.

Przekazanie przez władzę budowlaną terenowej Rady Narodowej w użytkowanie budynku odbudowanego lub wybudowanego z własnych środków finansowych w trybie dekretu z dnia 26.10.1945 o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (Dz. U.R.P. Nr 37 poz. 181/47) — na czasokres ustalony na podstawie procentu zniszczenia lub wykończenie budynku.

Przydział z nowego budownictwa uzyskanego w budynkach wzniesionych z limitów Państwowego Planu Inwestycyjnego lub w coraz rzadszych wypadkach ze środków własnych jednostek gospodarki uspołecznionej.

Umowa najmu lub dzierżawy budynku w miejscowościach, w których nie obowiązuje publiczna gospodarka lokalami.

Nabycie nieruchomości w trybie dekretu z dnia 7.4.1948 o wywłaszczeniu majątków zajętych na cele użyteczności publicznej w okresie 1939 — 1945 (Dz. U.R.P. Nr 120 poz. 138 i Nr 65 poz. 527/49).

Nabycie nieruchomości w trybie dekretu z dnia 26.4.1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz. U.R.P. Nr 27 poz. 197 i Nr 55 poz. 438).

Pracownik używa mieszkanie służbowe lub pracownicze na podstawie pisemnego przydziału pracodawcy. Przydział wydany musi być według wzoru podanego w okólniku Prezesa Rady Ministrów z dnia 25.10.1950 r. w sprawie wzorów pism dotyczących przydziału i opróżnienia mieszkań służbowych i pracowniczych (Monitor Polski Nr A-118 poz. 1464). Pracodawca może żądać opróżnienia mieszkania służbowego i pracowniczego przez pracownika i osoby wspólnie z nim zamieszkałe w razie ustania okoliczności, z powodu których mieszkanie to zostało mu przydzielone. Pracownikowi nie przysługuje mieszkanie zastępcze jeżeli:

- 1 rozwiązanie umowy o pracę przez pracodawcę nastąpiło z winy pracownika bez wypowiedzenia,
- 2 rozwiązanie umowy o pracę lub stosunku służbowego przez pracownika nastąpiło bez winy pracodawcy,
- 3 rozwiązanie stosunku służbowego wskutek wydalenia pracownika ze służby publicznej nastąpiło na podstawie orzeczenia władzy dyscyplinarnej lub wskutek utraty praw publicznych, orzeczonej prawomocnym wyrokiem sądowym.

We wszystkich innych przypadkach odnośnie mieszkań służbowych pracodawca musi zwolnionemu pracownikowi wskazać i to przy wezwaniu do opróżnienia mieszkania, mieszkanie zastępcze odpowiadające obowiązującym normom zaludnienia i nadające się do zajęcia ze względu na stan techniczny, pokrywając równocześnie koszty przeprowadzki. Natomiast odnośnie do mieszkań pracowniczych pracodawca może w przypadkach przewidzianych w § 12 ust. 2 (zwolnienie z pracy bez winy pracownika, przeniesienie w stan nieczynny, śmierci pracownika) żądać opróżnienia mieszkania pracowniczego przydzielając mu mieszkanie zastępcze odpowiadające obowiązującym normom zaludnienia i nadające się do zajęcia ze względu na stan techniczny. Odnośnie zatrzymania dotychczasowego mieszkania w wypadku zwolnienia pracownika z pracy lub otrzymania mieszkania zastępczego decyduje zarówno gospodarczy interes pracodawcy, dla którego posiadanie odpowiedniej ilości mieszkań może być często jednym z poważniejszych elementów ułatwiających zdobycie kadr a tym samym wykonanie nałożonych zadań, jak też społecznie zrozumiały interes pracownika. W ten sposób przepisy cyt. rozporządzenia przy-

czyniącą się do utrzymania socjalistycznej dyscypliny pracy oraz do zapobieżenia płynności kadr.

Zasadniczą różnicą między mieszkaniem służbowym a pracowniczym jest to, że mieszkanie służbowe jest związane ściśle z pracą, w związku z którą zostało przydzielone i w razie jej ustania powinno być opróżnione, natomiast mieszkanie pracownicze pozostaje w zasadzie w użytkowaniu pracownika nawet w przypadku zmiany pracodawcy, który dokonał przydziału, jeśli nie zajdą po stronie pracownika okoliczności uzasadniające opróżnienie mieszkania. Przydział zatem mieszkania pracowniczego nie może być w zasadzie cofnięty (jest na czas nieoznaczony) jak długo pracownik pozostaje w tym samym zakładzie. Natomiast przy mieszkaniach służbowych przekwaterowanie następuje nie tylko, gdy umowa o pracę została rozwiązana, ale także, gdy pracownik przestał wykonywać pracę, która uzasadniała przydział (intendent, dozorca domu, dyrektor kopalni itp.).

Termin do opróżnienia mieszkania służbowego wynosi 14 dni zaś dla pracowniczego nie może

być krótszy niż dwa miesiące. Pracownik ma prawo w ciągu 7 dni od dnia otrzymania wezwania do opróżnienia mieszkania wnieść zarzuty do Woj. Kom. Lokalowej z dokładnym uzasadnieniem i wskazaniem środków dowodowych. W przypadku nie wniesienia przez pracownika zarzutów (odwołania) i nie zastosowania się do wezwania, pracodawca może zwrócić się do WKL o wydanie decyzji co do opróżnienia mieszkania. W przypadku wniesienia zarzutów WKL wydaje decyzję po przeprowadzeniu rozprawy, wyznaczonej w terminie nie dłuższym niż dwa tygodnie od wpłynięcia zarzutów (odwołania). Decyzja WKL jest ostateczna i stanowi tytuł wykonawczy, podlegający wykonaniu w trybie określonym w przepisach o postępowaniu administracyjnym przez organa Prez. MRN.

#### Od REDAKCJI:

Dalszy ciąg artykułu mgr. H. MICHAŁKA omawiającego: lokale użytkowe, normy zaludnienia mieszkań i lokali użytkowych oraz czynsze mieszkalne i lokali użytkowych podamy w następnym numerze.

## Z doświadczeń ZSRR

### **Przemysł węglowy w ZSRR w czwartą rocznicę „Dnia Górnika”**

„Dzień Górnika” w Związku Radzieckim jest obchodzony specjalnie uroczystością jako święto radzieckich górników — przodującego oddziału klasy robotniczej.

Radziecki przemysł węglowy tradycyjnie podkreśla „Dzień Górnika” wielkimi zwycięstwami produkcyjnymi, podsumowując przebytą drogę swego rozwoju w szeregu przodujących gałęzi gospodarki narodowej.

Pod kierownictwem komunistycznej partii i osobiście Towarzysza Stalina górnicy radzieccy budują społeczeństwo komunistyczne wraz ze wszystkimi robotnikami potężnego socjalistycznego przemysłu i rolnictwa. Cechy komunizmu w radzieckim przemyśle węglowym odbijają się na wyglądzie radzieckich kopalń, na nieustannym wzroście poziomu kulturalnego i dobrobytu materialnego górników, na masowym ruchu nowatorów produkcyjnych i stachanowców, zacierających granice pomiędzy pracą umysłową a pracą fizyczną.

Dzięki nieustannej pieczy partii bolszewickiej, Rządu i osobiście Towarzysza Stalina przemysł węglowy w latach powojennych osiągnął znakomite sukcesy. Powojenny plan pięcioletni był wykonany przedterminowo. Wydobyte węgla w r. 1951 osiągnęło 104% zamierzeń pięcioletniego planu, zaś w porównaniu do przedwojennego poziomu wzrosło o 57%. W roku 1951 górnicy radzieccy, wypełniając swe zobowiązania podjęte wobec Wielkiego Stalina, uczynili nowy krok ku dalszemu rozwojowi przemysłu węglowego.

Już w ciągu pierwszych trzech lat powojennego planu pięcioletniego przemysł węglowy osiągnął w zasadzie pełną mechanizację poszczególnych główniejszych procesów: urabiania, odstawy i załadunku węgla do wagonów kolejowych.

Wzrost mechanizacji tych procesów uwzględnił nie tylko ilościowe przemiany, lecz i głębokie jakościowe. Lata 1949 — 1950 stanowią okres zdecydowanego technicznego przeobrażenia przemysłu węglowego na nowych podstawach: maszyny wrębowe starych konstrukcji zostały zamienione na nowe potężne wrębiarki produkcji krajowej, przenośniki (transportery) wstrząsane zamieniono na nowoczesne zgrzeblowe, zaś transport został zaopatrzony w ciężkie 10 i 14-tonowe elektrowozy itd.

Decydującą rolę w mechanizacji najbardziej pracochłonnych procesów — ładowania w przodku na przenośnik — odegrało zastosowanie kombajnów „Donbass”, które wywołało istotną rewolucję techniczną w kopalnictwie węglowym. Historia techniki nie zna podobnie szybkiego i szerokiego zastosowania nowej maszyny.

„Dawniej — mówił Lenin — cały ludzki umysł, cały jego geniusz tworzył jedynie po to, by jednym dać wszystkie dobra techniki i kultury, a drugich pozbawić najbardziej nieodzownego rozwoju i wykształcenia. Obecnie te cuda techniki, wszystkie zdobycze kultury stają się ogólnonarodowym dobytkiem. Odtąd już nigdy ludzki umysł i geniusz nie będą służyły gwałtowi i dyskryminacji”.

Jaskrawe odbicie tego genialnego przewidywania posiadamy w przemyśle węglowym. Co roku

cały kraj i Rząd odznaczają dziesiątki nowych laureatów nagrodami stalinowskimi za nowe odkrycia w nauce górniczej oraz za zasadnicze ulepszenia w technice górnictwa. Każdego roku radzieccy pracownicy nauki i konstruktorzy powodują zastosowanie w przemyśle węglowym coraz to nowych maszyn i urządzeń, dających powiększenie wydobywania i wydajności pracy. Radziecki przemysł węglowy przoduje w całym świecie pod względem swego poziomu technicznego i organizacji produkcji.

W krajach kapitalistycznych górnictwo znajduje się w stanie upadku i zacofania. Przemysł węglowy USA i w Anglii w 1950 r. nie osiągnął nawet poziomu wydobywania z 1913 r.

Pojawienie się każdej nowej maszyny jest, w warunkach kapitalistycznych przedsiębiorstw, nowym narzędziem eksploatacji klasy robotniczej, pogarsza materialną sytuację, ruguje robotnika z produkcji do szeregów wielomilionowej armii bezrobotnych. W ZSRR każda nowa maszyna ułatwia robotnikowi pracę, przyczynia się do podniesienia wydajności jego pracy a więc i płacy zarobkowej, ulepsza jego dobrobyt materialny.

Górnicy radzieccy witają z uznaniem każdą nową maszynę, przyczyniają się do jej udoskonalenia i podnosząc swą kwalifikację dokonują cudów bohaterstwa pracy. Na cały Związek Radziecki są znane nazwiska kombajnowego maszynisty na kopalni Nr 3 bis trustu „Czistiakowancit” laureata stalinowskiej nagrody Wasila Kuczery, który pierwszy osiągnął miesięczną wydajność 15.000 ton na jeden kombajn albo też nazwisko Pawła Trefiełowa — kombajnowego maszynisty na kopalni im. Kirowa kombinatu „Kemierowugol”. Osiągnął on wydajność miesięczną ponad 20.000 ton na jeden kombajn, a za nim wielu innych, którzy „osiadłali technikę” i biorą od niej maksimum tego, co tylko może ona dać.

Celem osiągnięcia przygotowania we właściwym czasie frontu wybierania i dopasowania tempa pędzenia wyrobisk przygotowawczych do tempa wyrobisk eksploatacyjnych — przodki wyrobisk przygotowawczych głównych kierunków zostały zaopatrzone w ładowarki do kamienia oraz do węgla (urobku). Nazwiska mistrzów przyspieszonego pędzenia wyrobisk, towarzyszy: Miedwiediewa i Nizamowa (Zagłębie Podmoskiewskie), Gołowina, Toropowa i Gierasimowa (Zagłębie Kuźnieckie) są znane daleko poza granicami ich zagłębi.

Zastosowanie dogłębne nowej, potężnej techniki we wszystkich członach technologicznego przebiegu wydobywania węgla, opanowanie tej techniki i wysoce wydajne jej wykorzystanie — to wszystko stanowi jeden z najważniejszych etapów rozwoju przemysłu węglowego w czasie pierwszej powojennej stalinowskiej pięciolatki.

Masowe zaszczepienie nowej techniki nie mogło nie wywołać sprzeczności z warunkami wytwórczymi, w których były wykorzystywane mniej potężne górnicze maszyny i urządzenia, dające wydobywanie w innej, mniejszej skali. Trzeba było

stworzyć nowe warunki wytwórcze, nowe formy organizacji pracy odpowiadające nowej technice, będącej obecnie w zastosowaniu.

Nasz kraj jest wysoce zainteresowany tym, aby najbogatsza, nowa technika była wykorzystywana w pełnej swej mocy. Wskazywała na to gospodarczym radzieckim organizacjom XVIII Konferencja Partyjna, która nakreśliła drogi udoskonalenia wytwórczości i organizacji pracy.

Rezolucja XVIII Konferencji Partyjnej jasno określa, że „czas już skończyć z bezplanowością i nierównomierną wydajnością wytwórczości, ze zrywami w pracy przedsięwzięć, natomiast należy osiągnąć codzienne wypełnienie programu produkcyjnego według zawczasu opracowanego harmonogramu przez każdy zakład, każdą fabrykę, kopalnię czy kolej.”

W ten sposób, podstawą prawidłowej wysoce wydajnej organizacji pracy jest harmonogram, zamykający cykl codziennej działalności wytwórczej.

Harmonogram cykliczności, to najbardziej przodujący system organizacji wytwórczości na kopalniach, będący nieodłączną częścią nowej technologii wydobywania węgla, opierającej się na wysokim poziomie mechanizacji.

W swoim historycznym przemówieniu na naradzie działaczy gospodarczych w dniu 23 czerwca 1931 roku Towarzysz Stalin wskazywał: „Należy jeszcze robotnikom dać takie warunki pracy, które by pozwoliły im pracować z sensem, podnosić wydajność i ulepszać jakość produkcji. Należy więc organizować pracę w zakładach w ten sposób, aby wydajność rosła z miesiąca na miesiąc, z kwartału na kwartał”.

Organizacja wytwórczości według harmonogramu cykliczności w pełni odpowiada genialnym wskazaniom Wielkiego Stalina.

W czerwcu 1951 r. w kopalniach Zagłębia Donieckiego pracowało już 750 ścian według harmonogramu „cykl na dobę”, przy czym ponad 400 ścian systematycznie wypełniało normatyw cykliczności.

Przestawienie ścian na pracę wg harmonogramu „cykl na dobę” było zwrotnym momentem w dalszym wzroście i rozwoju przemysłu węglowego Zagłębia Donieckiego.

Przejście do nowych form organizacji pracy oraz zaprowadzenie ścisłego porządku wytwórczego na ścianach zapewniło wzrost wydajności pracy w kopalniach Zagłębia Donieckiego w pierwszym półroczu 1951 r. zaś na poszczególnych kopalniach wydobywanie węgla ostro wzrosło i wzmogła się wydajność pracy robotnika.

Ponad 100 ścian w kombinacie Rostowugol przedstawiono na pracę według harmonogramu: „cykl na dobę”. Postęp ścian zwiększył się dwukrotnie, ilość robotników na 1000 ton wydobytego węgla zmniejszyła się o 20%, wydajność pracy robotników na ścianie wzrosła o 25%, wydobywanie ze ściany podniosło się o półtora raza, koszt własny węgla w stosunku do 1949 roku obniżył się, zarobki robotników wzrosły o 25%.

Kopalnia „im. Łutugina” — jedna z największych w truście „Czistiakowantracit” kombinatu „Stalinugol” uzyskała, z chwilą przestawienia ścian na pracę według harmonogramu „cykl na dobę”, dwukrotny wzrost przeciętnego dobowego wydobywania węgla, zaś przeszło 30% wzrostu wydajności pracy.

Pierwszy rok pracy w ramach nowej organizacji wytwórczości dowiódł, że harmonogram cykliczności jest istotnie metodą efektywną i postępową.

Przestawienie ścian na pracę według harmonogramu „cykl na dobę” polepszyło techniczno-ekonomiczne wskaźniki. W porównaniu do okresu sprzed wprowadzenia harmonogramu „cykl na dobę” — średnie obecne dobowe wydobywanie ścian cyklicznych wzrosło o 36%, wydajność pracy robotników na tych ścianach wzrosła o 18%, ściany wypełniające normatyw cykliczności wykazują przeciętnie odpowiednio wzrost o 55% oraz 32,2%.

Nowe wytwórcze warunki zapewniły systematyczny, terminowy remont dołowych maszyn i urządzeń, lepszą obsługę w granicach ścisłego harmonogramu, lepsze wykorzystanie nowych maszyn, a przez to pomnożyły ich wydajność. Tak np. wydajność kombajnów i wrębówek w Zagłębiu Donieckim wzrosła w czerwcu 1951 r. w porównaniu z czerwcem 1950 roku o 17%, zaś na oddziałach pracujących według harmonogramu cykliczności o 30 do 40%.

W wyniku osiągniętego wzrostu wydobywania węgla i wydajności pracy — koszt własny tony węgla na kopalniach w Zagłębiu Donieckim w maju 1951 r. obniżył się więcej niż o 5 rubli w porównaniu z majem 1950 roku.

Nadzwyczajne wyniki masowego przestawienia ścian w Zagłębiu Donieckim na pracę według harmonogramu „cykl na dobę” wskazały drogę dla osiągnięcia lepszego wydobywania i wydajności pracy również i innym węglowym zagłębiom Związku Radzieckiego.

W wyniku przejścia do eksploatacji nowych kopalń węgla oraz przeprowadzenia olbrzymiej pracy celem technicznego przebrojenia pracujących ścian — wydobywanie węgla w Zagłębiach Podmoskiewskim i Wschodnim już w roku 1950 przekroczyło powojenny poziom, przewyższając go więcej niż dwukrotnie.

W latach powojennych w tych Zagłębiach zaszły znaczne zmiany w mechanizacji wydobywania węgla: na kopalniach zastosowane zostały kombajny węglowe, ładowarki, potężne wrębarki, zgrzeblowe przenośniki, ciężkie elektrowozy.

Poziom mechanizacji najbardziej pracowitego procesu — ładowania węgla na ścianach w pokładach o małym upadzie — podniósł się w 1950 roku w Zagłębiu Kuźnieckim do 33,3%, w Karagandzie do 24,9%, w Kizielewskim do 24,3% i wreszcie na kopalniach kombinatu Wostsibugol do 20%. Choć wydajność pracy robotników w kopalniach w ostatnich dwóch latach znacznie wzrosła, to jednak zostaje ona jeszcze na dosyć niskim poziomie. W wymienio-

nych Zagłębiach, jak również i Donieckim do czasu przejścia ścian na pracę według harmonogramu „cykl na dobę” — pełne wykorzystanie nowej techniki było hamowane brakami w organizacji wytwórczości.

Celem zapewnienia wzrostu wydajności pracy, zwiększenia wydobywania węgla i najpełniejszego wykorzystania maszyn i urządzeń — ogromna ilość przodków odbudowy została w drugim półroczu 1950 roku przestawiona na pracę według harmonogramu „cykl na dobę” w Zagłębiach: Podmoskiewskim, Kuźnieckim i Karagandzkim oraz na kopalniach: Uralu, Średniej Azji, Wschodniej Syberii, Dalekiego Wschodu, jak również w kombinatach: „Gruzugol” i „Ukrainugol” i wreszcie w trustach: „Nowgorodugol” i „Gławsłaniec”.

Przodki odbudowy należy przestawiać na pracę według harmonogramu „cykl na dobę” nie pojedynczo, a w całych oddziałach, które w ten sposób staną się przejściowym stopniem od cyklicznych oddziałów do cyklicznych kopalń. W tym celu przodki odbudowy przestawiane na harmonogram cykliczności są zaopatrywane w pełni w maszyny, urządzenia i części zapasowe niezbędne dla nieprzerwanej, wysoce wydajnej pracy zgodnie z ustalonymi warunkami pracy.

Celem zapewnienia skutecznej pracy tych przodków należy przed przestawieniem ich na harmonogram cykliczności przeprowadzić dużą pracę przygotowawczą, dokompletować załogi wykwalifikowanymi robotnikami, zainstalować maszyny i urządzenia oraz zaopatrzyć je w części zapasowe, zapewnić zawczasu przodkom odbudowy normalne wyprzedzenie robót przygotowawczych, doprowadzić do porządku wyrobiska górnicze i linie przewozowe i wreszcie zorganizować nieprzerwaną pracę podziemnego transportu.

Miesięczny plan wydobywania węgla w przodkach odbudowy przestawianych na harmonogram „cykl na dobę” ustala się w myśl zasady, że przy trzydziestu dniach pracy normatyw cykliczności winien być nie mniejszy niż 25,5 do 27 cyklów na miesiąc. W ten sposób usuwa się zdarzającą się dwoistość, gdy plan wybierania przodków nie odpowiadał w swych rozmiarach wydobywaniu osiąganemu dzięki wypełnianiu normatywu cykliczności. W ten sposób ustala się również ścisły porządek w planowaniu wewnątrz-kopalnianym.

Stwarzając zainteresowanie materialne robotników, inżynierjno-technicznego dozoru i sztygarów w pracy ścian według harmonogramu „cykl na dobę” wprowadza się na kopalniach Zagłębi Podmoskiewskiego i Wschodnich system premiowania za cykliczność.

W ten sposób, wszystkie Zagłębia Węglowe w całym kraju wciągnięte są do walki o pełne wykorzystanie nowej techniki na zasadzie ścisłej pracy cyklicznej przodków odbudowy, oddziałów i całych kopalń.

Radzieccy górnicy pełni entuzjazmu wzmagają tempo wydobywania, zdając sobie sprawę z tego, że każda tona węgla wydobytego ponad plan, wzmacniając gospodarczą i obronną potęgę na-

szej wielkiej Ojczyzny, jednocześnie stanowi wkład w wielkie dzieło walki o pokój przeciwko podżegaczom nowej wojny światowej.

Nieprzerwany techniczny postęp jest jednym z najważniejszych warunków skutecznego budownictwa komunizmu.

Witając po raz czwarty obchód „Dnia Górnika” radzieccy górnicy podnoszą pracę prze-

mysłu węglowego na nowy, wyższy techniczny i organizacyjny poziom i przez swe bohaterskie wyczyny pracy usprawiedliwiają troskę o nich i gorącą miłość wykazywaną przez cały naród, partię, rząd i przez najlepszego przyjaciela radzieckich górników — Tawarzysza Stalina.

(Ugol 8/51)

## Kronika krajowa

### Z UCHWAŁ KOLEGIUM MINISTERSTWA GÓRNICTWA

We wrześniu br. odbywały się posiedzenia Kolegium, poświęcone analizie i ocenie działalności gospodarczej podległych Ministerstwu Górnictwa przedsiębiorstw w I półroczu br.

Poniżej przytaczamy ważniejsze wyjątki uchwał Kolegium Ministerstwa Górnictwa odnośnie Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego oraz Centrali Dostaw Drzewnych.

**1. Odnośnie Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego** Kolegium oceniło jako momenty pozytywne wykonanie państwowego planu wydobycia, poprawienie wydajności ogólnej, obniżenie kosztów zużycia energii, poprawienie wypadu sortymentów oraz przyspieszenie terminów refundacji środków obrotowych.

Jednakże niedociągnięcia, jakie stwierdzono poprzednio w I kwartale znajdują również w II kwartale swe odzwierciedlenie, w szczególności zaś Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego dopuściło do zanizenia wskaźnika średniej cykliczności pracy ścian oraz wykorzystuje posiadane wrębówki i wrębofodawarki w zbyt niskim procencie; poza tym Zjednoczenie dopuściło w II kwartale do pogorszenia udziału dniówek na dole w stosunku do powierzchni; szereg robót inwestycyjnych przebiega z poważnym opóźnieniem w stosunku do ustalonego harmonogramu, w niedostatecznym stopniu wzmagają się akcja rozładowania ponadnormatywnych zapasów, wreszcie Zjednoczenie dopuściło do wzrostu zużycia drewna i materiałów wybuchowych oraz niewłaściwie postawiło sprawę kredytów na finansowanie robót kapitalnych wykonywanych sposobem gospodarczym.

W celu zapewnienia wykonania przez Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego planowych zadań produkcyjnych i finansowych w II półroczu 1951 roku — Kolegium postanowiło zobowiązać Naczelnego Dyrektora Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego inż. R. Dykacza

#### w zakresie produkcji i mechanizacji:

do przeanalizowania robót przygotowawczych i podjęcia kroków w celu zabezpieczenia dostatecznego frontu odbudowy na wszystkich zakładach oraz do opracowania ścisłych harmonogramów prac, mających polepszyć w sposób zasadniczy stan utrzymania wyrobisk we wszystkich kopalniach;

#### w zakresie gospodarki zaopatrzeniowo-materiałowej:

do wzmoczenia akcji w celu rozładowania nadmiernych zapasów materiałowych, do zlikwidowania przekroczeń w zużyciu drewna i materiałów wybuchowych, do zwiększenia rabunku drewna i do podniesienia w tym zakresie zadań dla poszczególnych kopalń;

#### w zakresie kosztów, finansowych wyników i organizacji pracy finansowej:

do obniżenia kosztów zużycia drewna i materiałów wybuchowych, do obniżenia innych kosztów przez ich stałą kontrolę i podnoszenie dyscypliny finansowej, do przeanalizowania rezultatów w pozycji nakładów kalkulowanych w celu zażegnania możliwości wykoszlawienia wyników kosztowych w stosunku rocznym, do przedsięwzięcia kroków w celu zwolnienia środków obrotowych związanych w należnościach u różnych odbiorców i wreszcie do stałego inspektarzu podległych zakładów w zakresie finansowania przedsiębiorstw i dyscypliny finansowej.

Kolegium stwierdziło, iż Dyrekcja Zjednoczenia nie wykazała dostatecznej energii w realizacji poprzednich uchwał Kolegium podjętych na tle sprawozdania Dyrekcji za I kwartał, w związku z czym poleciło wzmoczyć wysiłki i podnieść poziom pracy Dyrekcji, aby zapewnić wykonanie tych poleceń w III i IV kwartale br., a tym samym zapewnić wykonanie i poprawę produkcyjnych i finansowych zadań, jakie stawia plan gospodarczy przed Gliwickim Zjednoczeniem Przemysłu Węglowego, ku czemu Zjednoczenie to posiada wszelkie obiektywne warunki.

Kolegium uznało treść i formę przedłożonego sprawozdania Zjednoczenia za opracowane wnikliwie i przyjęło je do wiadomości.

**2. Do momentów pozytywnych działalności Centrali Dostaw Drzewnych** w pierwszym półroczu br. Kolegium zaliczyło:

przekroczenie planu produkcji, zwiększenie wydajności pracy, oszczędne wykorzystanie surowca, wykonanie planu inwestycji, znaczny wzrost stosunku prac zaakordowanych, wykonanie zadanych norm akordowych, obniżenie wskaźnika zużycia materiałów pomocniczych w stosunku do zużycia planowanego, obniżenie wskaźnika zużycia energii elektrycznej, obniżenie kosztów jednostkowych

wszystkich wyrobów z wyjątkiem kopalniaka, którego koszt jednostkowy wynosi 100,1% kosztu planowanego, powiększenie realizacji przez uzyskanie wypadu sortymentów wyższej jakości oraz lepszych klas i wreszcie podwyższenie akumulacji o 14,7%.

Równocześnie Kolegium zwróciło uwagę na niedociągnięcia w działalności Centrali Dostaw Drzewnych, do których zaliczyło:

a) niewykonanie planu produkcji w sortymentach desek podłogowych, krąwędziaków i belek, kierownic szybowych, podkładów i podrozdajdów,

b) niewykonanie planów kapitalnych remontów,

c) nieprzestrzeganie terminów refundowania środków obrotowych zaangażowanych w inwestycjach i kapitalnych remontach,

d) brak aktywności w akcji upłynnienia nadmiarów materiałowych,

e) niewłaściwe ustosunkowanie się do sprawy przyspieszenia rotacji środków obrotowych, charakteryzujące się wydłużonym cyklem obiegu środków obrotowych zarówno w stosunku do planu jak i w stosunku do roku ubiegłego oraz nieterminowym fakturowaniem dostaw.

W celu polepszenia wyników pracy Centrali Dostaw Drzewnych w roku 1951 Kolegium postanawia zobowiązać Naczelnego Dyrektora Centrali ob. J. Bałtabana do zapewnienia bezwzględnego wykonania planu produkcji we wszystkich asortymentach oraz do przedłożenia szczegółowego planu mechanizacji tartaków.

#### W zakresie zatrudnienia, norm i płac

Kolegium zobowiązało CDD do bezwzględnego przestrzegania i nieprzekraczania funduszu płac oraz limitów średnich płac w grupie pracowników umysłowych oraz do zwiększenia zakordowania robót.

#### W zakresie gospodarki zaopatrzeniowo-materiałowej

Kolegium zaleciło bezwzględne wykonanie zarządzeń Ministra Górnictwa, jak również Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w sprawie ujawnienia, upłynnienia i zapobiegania tworzeniu się zbędnych i nadmiernych remanentów materiałowych, jak również podjęcie energicznych kroków w kierunku anulowania nadplanowych zamówień, a w związku z tym zaleciło bezwzględne pociąganie do odpowiedzialności dyscyplinarnej pracow-

ników, zamawiających materiały nie objęte planem, a przede wszystkim bezwzględne przestrzeganie norm zużycia materiałów.

**W zakresie inwestycji i kapitalnych remontów** — Kolegium zobowiązało CDD między innymi do wzmoczenia wysiłków w kierunku zapewnienia wykonania planu inwestycyjnego, a w szczególności na obiektach produkcyjnych oraz do spowodowania większego postępu na odcinku wykonania planu kapitalnych remontów i do zapewnienia pełnego i bezwzględnego ich wykonania.

**Wreszcie w zakresie kosztów, finansowych wyników i organizacji pracy finansowej** — Kolegium zobowiązało CDD

do bezwzględnej likwidacji przekroczeń funduszu płac pracowników grupy nieprodukcyjnej, do systematycznego obniżania należności od odbiorców przez skrócenie czasokresu fakturowania i usprawnienie cyklu inkasowego, do usprawnienia i skrócenia czasokresu załatwiania formalności związanych z refundacją środków obrotowych zaangażowanych w inwestycjach i kapitalnych remontach oraz do pełnego wykonania zarządzenia Ministra Górnictwa z dnia 30.IV.1950 r., celem poprawienia wyników na odcinku przyspieszenia obiegu środków obrotowych.

Uznając treść i formę przedłożonego sprawozdania Centrali Dostaw Drzewnych za właściwą — Kolegium przyjęło je do wiadomości.

## ZARZĄDZENIA MINISTRA GÓRNICTWA

**Redakcja zwraca uwagę Czytelników na następujące zarządzenia Ministra Górnictwa wydane w okresie sierpień — wrzesień 1951 r., które posiadają szczególne znaczenie dla ogółu jednostek resortu górnictwa.**

**Zarządzenie Nr 433 z dn. 11.8.1951 roku** w sprawie pełnego wykorzystania czasu pracy na kopalniach ma na celu zapewnienie punktualności zjazdów i wyjazdów załogi i dozoru oraz zwiększenia dyscypliny pracy w szczególności osób dozoru, odpowiedzialnych za pełne wykorzystanie czasu pracy załogi. Zarządzenie to nakazuje jednocześnie stosowanie środków represji dyscyplinarnej za naruszenie tego zarządzenia.

**Zarządzenie Nr 444 z dn. 21.8.1951 roku** w sprawie organizacji Biur Transportowych PW i Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa Węglowego wprowadza z dniem 1 września br. nową instrukcję w sprawie zasad finansowania i rozliczania kosztów tych Biur. W związku z przejściem od 1 stycznia 1951 r. rzeczonych Biur na pełny rozrachunek gospodarczy, jako przedsiębiorstw o charakterze usługowym, a nie zarobkowym, realizacja usług transportowych była dotychczas oparta na tymczasowych zasadach układu taryfy opłat, zawartych w załączniku do zarządzenia Ministra Górnictwa Nr 41 z dn. 8.2.1951 r. Nowa instrukcja nakazuje stosować od 1.9.1951 r. taryfę opłat za usługi transportowe sporządzoną dla każdego Biura oddzielnie na podstawie planu techniczno-przemysłowo-financego i wg zasad podanych w tej instrukcji. Taryfa ta podlega zatwierdzeniu przez Departament Zbytu i Transportu MG.

**Zarządzenie Nr 455 z dn. 27.8.1951 roku** w sprawie badania bilansów i sprawozdań finansowych zawiera szczegółową instrukcję w przedmiocie badania i analizy okresowej bilansów i sprawozdań finansowych, będącą wykonaniem — w resorcie MG — podstawowej uchwały Prezydium Rzadu Nr 253 z dn. 24. marca 1951 r. w sprawie badania bilansów i sprawozdań finansowych (Monitor Polski Nr A-28 poz. 362), wydanej dla wzmocnienia kontroli przebiegu obniżania kosztów własnych produkcji i obrotu oraz przyspieszania obiegu środków obrotowych. Instrukcja ta, po omówieniu celu, metody i kierunku przeprowadzać się mających analiz, zawiera szczegółowe wskazania w zakresie

analizy obiegu środków obrotowych, stanu dyscypliny finansowo-rozliczeniowej, wyników bilansowych oraz kosztów własnych i gospodarki materiałowej, a to wszystko celem sformułowania konkretnych wniosków, a w konsekwencji wydania właściwych zarządzeń.

**Zarządzenie Nr 459 z dn. 30.8.1951 roku** w sprawie dostosowania instrukcji FKPG Nr 26 do specyfiki poszczególnych przedsiębiorstw budowlano-montażowych resortu górnictwa poleca zorganizowanie grup roboczych w poszczególnych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych resortu górnictwa dla opracowania przystosowania instrukcji Nr 26 FKPG o sporządzaniu planów produkcyjno-financego przedsiębiorstw budowlano-montażowych do specyfiki takich przedsiębiorstw resortu górnictwa w oparciu o wytyczne załączone do omawianego zarządzenia.

**Zarządzenie Nr 460 z dn. 30.8.1951 roku** w sprawie stosowania drewna impregnowanego w zakładach podległych MG poleca — ze względów oszczędnościowych — stosowanie w większym stopniu drewna impregnowanego do obudowy wyrobisk górniczych, ustalając jednocześnie minimalne normy zużycia tego drewna w roku 1952 w procentowym stosunku do całkowitego zużycia drewna na eksploatację. Zarządzenie to zleca jednocześnie racjonalizację procesów impregnacyjnych i zintensyfikowanie impregnacji.

**Zarządzenie Nr 461 z dn. 31.8.1951 roku** w sprawie likwidacji w bilansach przedsiębiorstw podległych MG pozycji nie rozliczonych dotychczas ubytków materiałowych i towarowych, a objętych bilansami zamknięcia na dzień 31.12.1950 r. poleca poddanie szczegółowej rewizji i likwidacji wymienionych pozycji w trybie i terminie podanych w załączonej do zarządzenia szczegółowej instrukcji.

**Zarządzenie Nr 469 z dn. 5.9.1951 roku** w sprawie obowiązków dozoru górnictwa i referentów współzawodnictwa pracy na nowym etapie współzawodnictwa na kopalniach węgla i w

Zjednoczeniach P.W. Celem uaktywnienia ruchu współzawodnictwa i osiągnięcia jak najlepszych wyników pracy ustala się szczegółowo zakres obowiązków dozoru górnictwa, referentów technicznych zagadnień współzawodnictwa pracy na kopalniach oraz technicznych inspektorów współzawodnictwa w Zjednoczeniach w związku z ciążącymi na tych osobach obowiązkami opieki nad ruchem współzawodnictwa.

**Zarządzenie Nr 471 z dn. 6.9.1951 roku** w sprawie wprowadzenia w życie Przepisów Technicznej Eksploatacji Kopalń Węgla Kamiennego ustala wejście w życie tych Przepisów z dniem 1 marca 1952 r. i w związku z tym poleca wszystkim jednostkom (przedsiębiorstwom, zakładom, urzędowi, instytutom itp.), mającym styczność z prowadzeniem kopalń węgla, przeprowadzenie przeszkolenia i zapoznania całego personelu inżynierijno-technicznego łącznie z osobami dozoru średniego i niższego ze wspomnianymi Przepisami i poddania ich egzaminowi ze znajomości tych Przepisów. Zarządzenie podkreśla wagę dokładnej znajomości omawianych Przepisów, jako nowej, jednolitej kodyfikacji wszelkich norm, instrukcji itp. z zakresu ruchu zakładu górnictwa.

**Zarządzenie Nr 473 z dn. 6.9.1951 roku** w sprawie gospodarki obudową górnictwa stalową ścianową w kopalniach węgla zawiera szczegółową instrukcję gospodarki tą obudową w kopalniach węgla celem jej ujednolicenia i racjonalizowania.

**Zarządzenie Nr 474 z dn. 8.9.1951 roku** w sprawie zwiększenia dyscypliny przewozów kolejowych podkreśla obowiązków podległych jednostek w zakresie ścisłego opracowywania operatywnych planów przewozów towarów na kolejach normalnotorowych w związku z nadchodzącym sezonem jesiennym, w którym mogą wystąpić pewne trudności przewozowe. Przypominając obowiązujące w tym zakresie zarządzenia FKPG i MG omawiane zarządzenie wskazuje szczególnie na ciążące na jednostkach podległych obowiązki w zakresie planowania ładunku i przewozu, koordynowania wydobycia i ładunku, przestrzegania dyscypliny ładunkowej i wydankowej oraz prawidłowej a racjonalnej eksploatacji wagonów.

**Zarządzenie Nr 475 z dn. 8.9.1951 roku** w sprawie poprawienia jakości węgla surowego i rynkowego zleca opracowanie instrukcji odnośnie metod wybierania węgla w celu zredukowania w nim kamienia poniżej ustalonych norm oraz sposobu pobierania prób węgla surowego na kopalniach. Jednocześnie zarządzenie zleca właściwym komórkom podjęcie prac organizacyjnych w kierunku racjonalizowania zarówno metody kontroli jakości węgla jak i podniesienia jego jakości i przeróbki.

**Zarządzenie Nr 478 z dn. 13.9.1951 roku** w sprawie ustalania planów wydawania przez kopalnie deputatów węglowych ustala obowiązek CZW dokonywania co miesiąc rozdziału pomiędzy Zjednoczenia PW przewidzianej w państwowym planie zbytu ilości węgla przeznaczonego na deputaty węglowe dla pracowników PW. Ilości te Zjed-

noczenia rozdzielają na poszczególne kopalnie, które mogą wydawać deputaty węglowe wyłącznie do wysokości przyznanej im ilości.

**Zarządzenie Nr 484 z dn. 13.9.1951 roku** w sprawie „Instrukcji o usprawnieniu organizacji współzawodnictwa na kopalniach węgla” wprowadza w życie z dniem 1.9. br. wspomnianą instrukcję Głównego Zarządu Związku Zawodowego Górników celem ożywienia i uaktywnienia ruchu współzawodnictwa pracy w PW.

## NARADY GOSPODARCZE W SPRAWIE PLANOWANIA WEWNĄTRZZAKŁADOWEGO

W dniach 12 i 13 września br. odbyły się narady aktywu gospodarczego przemysłu koksochemicznego i węglowego, z udziałem Obywatela Ministra Górnictwa R. NIESZPORKA, Wiceministrów LESZA, SZCZEPAŃSKIEGO i SALCEWICZA oraz przedstawicieli KC i KW PZPR, Sekretarzy Podst. Org. Partijnej i wreszcie przedstawicieli administracji i dozoru zakładów koksochemicznych zjednoczeń i poszczególnych kopalń.

Przemówienie Obywatela Ministra zostało podane w poprzednim 10 numerze „Gospodarki Górnictwa”; obecnie podajemy ważniejsze szczegóły z tych narad, treści przemówień i podsumowań.

Omawiając w pierwszym dniu obrad na naradzie w przemyśle koksochemicznym doświadczenia Zakładów Koksochemicznych — „Zaborze” ob. Morawski słusznie skrytykował często pokutującą jeszcze metodę zrywów — szturmowości dla nadgania planów. W tej mierze najbardziej pouczająca jest rezolucja XVIII Wszechzwiązkowej Konferencji WKPB) jeszcze z 1940 r.

„Nierównomierne wykonywanie planów produkcyjnych przyczynia się do stwarzania nieprawidłowego systemu organizacji pracy w zakładach przemysłowych, doprowadza do przestojów maszyn i urządzeń, do niewykorzystywania siły roboczej i zdolności produkcyjnej zakładu, do zwiększenia braków i zbędnych wydatków na godziny nadliczbowe. Taki system pracy sprawia, że przedsiębiorstwo znajduje się stale w stanie nerwowej gorączki i w rezultacie stwarza stałą groźbę niewykonania planów produkcyjnych.”

Rezolucja podaje również środki do przezwyciężenia opisanych trudności.

„Walczyć o wykonanie planu, zapewnić wykonanie planu, pracować zgodnie z planem — to oznacza:

**a** wykonywać roczne, kwartalne i miesięczne plany produkcji przemysłowej nie tylko w przekroju danego okresu, jak to było dotychczas, ale wykonywać je równomierne, zgodnie z wcześniej przygotowanymi harmonogramami gotowej produkcji;

**b** wykonywać plan nie tylko w przekroju danej gałęzi przemysłu, jak to było dotychczas, ale wykonywać plan każdego poszczególnego zakładu przemysłowego;

**c** wykonywać plan nie tylko w przekroju zakładu przemysłowego, jak to było dotychczas, ale wykonywać plan codziennie, w każdym oddziale fabrycznym, przez każdą brygadę, na każdym roboczym miejscu i na każdej zmianie;

**d** wykonywać plan nie tylko zgodnie ze wskaźnikami ilościowymi, ale obowiązkowo i zgodnie z wymaganiami jakościowymi, zgodnie z ustalonym sortymentem, z przestrzeganiem ustalonych

**Zarządzenie Nr 488 z dn. 15.9.1951 roku** w sprawie organizacji prac normalizacyjnych w resorcie górnictwa powołuje we wskazanych jednostkach działy, samodzielne sekcje i stanowiska dla opracowania zagadnień normalizacyjnych w oparciu o zarządzenie Przewodniczącego PKPG Nr 343 z dnia 30.8.1951 r. w sprawie organizacji prac normalizacyjnych w resortach, zlecając jednocześnie opracowanie planów prac normalizacyjnych na rok 1952 uwzględniających tematykę właściwą danemu przemysłowi.

standardów i norm technicznych, zgodnie z ustalonymi planami kosztów własnych”.

Zelecenia te dają się z powodzeniem zastosować do naszych warunków. Stawiają nam trudne zadania, ale pomagają w walce o lepszy styl pracy, o wykorzystanie rezerw, które znaleźć można bez wyjątku w każdym zakładzie.

Wykonanie tych zadań związane jest z zaprowadzeniem planowania wewnątrzzakładowego w naszym przemyśle.

Na plan przedsiębiorstwa składają się, jako odrębne odcinki: plan techniczny, plan przemysłowy, obejmujący plan produkcji, zatrudnienia i płac, plan kosztów własnych oraz plan finansowy. Zebrane w jedną całość i zharmonizowane ze sobą stanowią plan techniczno — przemysłowo — finansowy danej jednostki gospodarczej.

Aby zaplanowane zadania stały się znane najmniejszemu ogniwu przedsiębiorstwa, by wykonać rytmicznie plany dzienne czy nawet zmianowe, na każdym odcinku pracy — plan techniczno — przemysłowo — finansowy należy rozbić na mniejsze wycinki. Postulat ten ma właśnie zrealizować planowanie wewnątrzzakładowe, które nie będzie żadną „odmienną formą planowania”, lecz przeniesieniem zadań Planu 6-letniego na samą linię frontu, do szeregowych naszej armii pracowniczej, aby tym skuteczniej walczyć o jego przedterminowe wykonanie.

Zastępca Przew. PKPG Minister Wang, w referacie wygłoszonym w kwietniu br. na naradzie odbytej w gmachu KC PZPR sprecyzował, że „wzory i metody planowania operatywnego winny stworzyć takie warunki pracy w każdym oddziale fabrycznym, we wszystkich jego ogniwach i na każdym roboczym miejscu, by zapewnić równomierne i rytmiczne wykonanie planowych zadań.

Miesięczne plany operatywne sporządzane przez działy planowania zakładu, po zatwierdzeniu ich przez dyrektora zakładu, przekazywane są kierow-

nikom oddziałów, a z kolei dalej mistrzom oddziałowym.

Uchwała Prezydium Rządu określa mistrza jako pełnego gospodarza swego odcinka pracy i za ten odcinek odpowiedzialnego. Dlatego też w planowaniu oddziałowym nie można poprzestać tylko na planowaniu produkcji. W planie oddziałowym winny znaleźć się i inne wskaźniki, jak: przede wszystkim plan zatrudnienia, wskaźniki wydajności pracy, fundusz płac. Przy opracowywaniu form i metod planowania oddziałowego należy opracować również i system sprawozdawczy, który pozwoli kontrolować i bieżąco sprawdzać wykonanie zadań.

Zdając sobie sprawę z tego, że przeprowadzenie planu na oddziały będzie nie tylko sprecyzowaniem zadań dla poszczególnych komórek produkcyjnych, ale również czynnikiem, który pomoże w walce o obniżkę kosztów własnych, zostały z tego punktu widzenia opracowane pierwsze arkusze wzorów, przy czym dokonano podziału koksoowni i fabryki chemicznej na takie oddziały, które bez szczególnych kłopotów i zbędnego biurokratyzowania mogłyby stanowić jednostki planowania oddziałowego.

Obserwacje i pierwsze doświadczenia wprowadzone z próbnego zastosowania metody planowania wewnątrzzakładowego w koksoowni „Zaborze” wykazują, że planowanie wewnątrzzakładowe może wydatnie przyczynić się do pogłębienia uświadomienia pracowników o ich zadaniach i obowiązkach, stworzy warunki stałej kontroli pracy przedsiębiorstwa, a przede wszystkim przyczyni się do bezpośredniego związania załogi każdej komórki z ogólnozakładowym programem gospodarczym.

Po dyskusji, w której wzięli udział ob. GŁOWANIA, KOZIOLEK, HARTMAN, LENARTOWSKI i DOBROWOLSKI, MARZEC, MUSIAŁ i LASKOWSKI, podsumował jej wyniki Obywatel Minister Górnictwa R. NIESZPOREK stwierdzając, że tam, gdzie zasady planowania oddziałowego już wypróbowano, tj. na koksoowni „Zaborze”, tam znalazły one oddźwięk, płynący z wewnętrznego przekonania o potrzebie podniesienia na wyższy jeszcze poziom uświadomienia dozoru o planowych ramach, w jakich działają i w jakich kierują powierzonym im odcinkiem pracy.

**Minister NIESZPOREK polecił autorem projektu systemu planowania wewnątrzzakładowego dokonać jego ulepszeń w tym kierunku, ażeby:**

**1.** Planowanie oddziałowe w zakładach koksoowniczych stało się miernikiem sprawności pracy poszczególnych zmian. A zatem jako jednostkę obliczeniową należy wprowadzić zmiany, suma których składa się na wyniki pracy oddziału w skali dobowej;

**2.** W koksoowniach wielobaterijnych, gdzie piecownia obsługiwana jest więcej niż przez jednego mistrza i więcej niż przez jeden komplet maszyn jednocześnie pracujących, rozbić plan oddziałowy na baterie lub zespoły baterii. W tych przypadkach należy wydzielić węglownię jako odrębny oddział;

3. Wyliminować ze wzorów pojęcie gazu surowego, wyrażonego w jednostkach wagowych, zastępując je wykonem suche wsadu;

4. W odnośnych arkuszach nanieść pozycje zatrudnienia i funduszu plac jednostek usługowych, jak plac, brygady remontowe, warsztat itp.;

5. Dążąc do zainstalowania aparatury pomiarowej, umożliwiającej dokładne pomiary zużycia surowców, półproduktów i energii i to nie tylko w skali całego zakładu, lecz na poszczególnych stanowiskach pracy — w okresie przejściowym, z braku tych aparatów — stosować klucze podziału analogiczne do tych, które stosuje się przy kalkulacji kosztów własnych produktów sprężonych.

Minister NIESZPOREK zobowiązał wyższy i średni dozór techniczny, aby szczególnie w okresie IV kwartału br. służył codzienną i wydajną pomocą mistrzom poszczególnych oddziałów przy wypełnianiu wzorów i przy zapoznawaniu się z techniką i metodą oddziałowego planowania.

#### Na zakończenie Minister NIESZPOREK zarządził i polecił:

1. Planowanie wewnątrzzakładowe w przemyśle koksochemicznym wprowadzić powszechnie od 1 października br. nakładając na Centralny Zarząd i kierownictwo zakładów obowiązek wykorzystania okresu przed tą datą na przygotowanie tej sprawy w sposób, który zapewni jej sukces;

2. Stworzyć warunki dla zainteresowania planem załogi, w szczególności zaś dla troskliwego wyzyskania doświadczeń załogi przy opracowywaniu planu zamierzeń technicznych i usprawnień oraz planów wykorzystania rezerw;

3. Omawiać plany oddziałowe i wyniki ich wykonania na krótkich, lecz dość częstych naradach oddziałowych;

4. Po 3 miesiącach próbnego funkcjonowania, zwołać nową naradę dla wymiany zebranych doświadczeń, zaś w ciągu tego okresu przysyłać do Centralnego Zarządu wszelkie spostrzeżenia i wnioski z dziedziny planowania wewnątrzzakładowego.

Drugi dzień obrad ogólnoresortowej narady aktywu gospodarczego był poświęcony przemysłowemu, a zwłaszcza wynikiem prób przedterminowego wprowadzenia planowania wewnątrzzakładowego na kopalni „Bobrek”.

Na tle zagajenia Obywatela Ministra R. NIESZPORKA i referentów ob. inż. Wąsika — Dyrektora Kopalni „Bobrek” i ob. inż. Sochy — Kierownika Działu Planowania Rudzkiego Zjednoczenia — rozwinęła się następnie rzeczowa dyskusja, w której udział wzięli ob. sztygarzy Orłowski, Bujoczek i Dybał, planownicy ob. Kotula, Ziółkowski, Barczyk, Botur, Koenig i Mysłowski, dyrektorzy kopalń i zjednoczeń oraz przedstawiciele Podst. Org. Partyjnej Kopalń. W dyskusji wystąpił również przedstawiciel KW PZPR. tow. Mitrega.

Dyskusja toczyła się wokół podstawowych tez referatu ob. dyr. inż. Wąsika, który ujął je w głównych zarysach następująco:

Rozrachunek gospodarczy stanowi konkretną podstawę racjonalnej działalności przedsiębiorstwa czy zakładu pracy. główny czynnik ulepszenia metod i rezultatów pracy oraz konieczny warunek socjalistycznego systemu gospodarowania. Wynika stąd konieczność doprowadzenia rozrachunku gospodarczego do dołowych ogniw naszej gospodarki; jest to bezpośrednie zadanie, które stanowi fundament do wprowadzenia nowych, wyższych metod gospodarowania oraz przesłankę do mobilizacji rezerw wewnętrznych.

Bardzo ważnym czynnikiem, dającym gwarancję pełnego wykonywania planów gospodarczych, jest udział w planowaniu gospodarczym mas pracujących, które muszą wnieść do planu swe bogate doświadczenie. Dlatego w planowaniu gospodarki narodowej musimy stale zwiększać udział mas pracujących, tym bardziej, że twórcza inicjatywa klasy pracującej wprowadza nowe formy pracy, łamie stare normy — wprowadza nową kulturę pracy przez szerokie stosowanie współzawodnictwa i racjonalizacji pracy.

Ogromne znaczenie dla gospodarki narodowej posiada stałe obniżanie kosztów własnych, dlatego że stanowi to źródło akumulacji wewnątrzprzemysłowych.

W koszcie własnym węgla wyraża się jakość i skuteczność pracy wszystkich ogniw kopalni. W obniżeniu kosztów własnych znajduje swój wyraz całość podstawowej działalności kopalni, wzrost wydajności pracy i płacy zarobkowej, obniżenie norm zużycia materiałów, energii, lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń itp.

Kontrola codzienna kosztów i możliwość ich regulacji bieżąco w ciągu miesiąca dopiero mogą zapewnić utrzymanie na właściwym poziomie kosztów produkcji i zabezpieczyć wykonanie jakościowych wskaźników planu zakładu.

Dotychczasowy sposób kontroli, gdzie kierownik przedsiębiorstwa otrzymuje wyniki z całego miesiąca po jego zamknięciu, chociaż daje mu obraz wykonawstwa statystycznie, ale nie daje możliwości poprawienia tych wyników.

Tę rolę wykonuje właśnie planowanie wewnątrzzakładowe.

Plany wewnątrzoddziałowe, stanowiące rozbić planów zakładowych obejmują: produkcję, dniówki i wynikającą stąd wydajność, zatrudnienie, fundusz plac, zużycie ważniejszych materiałów (materiały wybuchowe, drewno, piasek — ilościowo, pozostałe zaś — wartościowo) i wreszcie zamierzenia organizacyjno-techniczne.

Taki sposób planowania daje gwarancję z jednej strony ustalenia realnych zadań wydobywania na codzień, z drugiej strony umożliwia ustalenie tych zadań z perspektywą na wykonanie planu rocznego, nie mówiąc już o tym, że zbliża zadania produkcyjne do założeń przodkowych i pobudza do walki o ich wykonywanie.

Przy opracowywaniu planu oddziałowego nie należy zapominać o bardzo ważnej sprawie, tj. o zamierzeniach organizacyjno-technicznych.

Każdy sztygar winien wytknąć sobie jakiś cel, jakieś usprawnienie techniczne czy też organizacyjne np. uporządkowanie i usprawnienie przewozu, wentylacji, dowozu ludzi do oddziału, transportu materiałów itd.

Sztygar, który na swoim odcinku pracy nie widzi możliwości usprawnień, nie może spodziewać się dobrych wyników pracy swego oddziału, a zatem nie nadaje się na jego kierownika.

Właściwą nowością, która wprowadza plan wewnątrzoddziałowy jest sprawozdawczość, którą dozór poszczególnych zmian powinien prowadzić na bieżąco wg ustalonych wzorów.

Zaletą wzorów dotyczących produkcji jest to, że sztygar i każdy kontrolujący zna plan oddziału w każdym dniu, tzn. rzeczywisty, a nie średni dzienny. Poza tym zna plan każdego przodka i czas przeznaczony na jego wykonanie, co jest bardzo ważne dla utrzymania frontu roboczego.

Ilość przodków, która winna być czynna, ilość przodkowiec, wymiary wyrobisk, ilość ludzi na węglu, wydajność węglową, wydajność oddziałową sztygar łatwo znajduje w powyższych wzorach i ma możliwość obserwowania wykonów na bieżąco i możliwość ingerencji w odpowiednim czasie, w razie potrzeby.

Jeżeli chodzi o zużycie ważniejszych materiałów, to praca ta nie obciąża bezpośrednio sztygarów, gdyż opracowuje je oddział gospodarki materiałowej (OGM), względnie technik strzelniczy czy technik podszadki. Sztygar oddziałowy otrzymuje gotowe cyfry względnie wskaźniki i jego zadaniem jest zapoznanie się dokładnie z nimi, prowadzenie gospodarki w swoim zasięgu tak, by nie wykraczać poza planowane limity.

Kontrola wykonania planów obejmuje wszystkie elementy zaplanowane.

Układ formularzy ułatwia kontrolę, gdyż cyfry planowane i wykonane są na tych samych arkuszach, a prócz tego łatwo je porównywać, gdyż są opisywane bieżąco za każdą zmianę i każdy dzień.

Sprawozdawczość ta pozwala kierownictwu kopalni śledzić z największą wnikliwością wyniki pracy nie tylko oddziałów, ale i poszczególnych przodków i ingerować natychmiast tam, gdzie zachodzi tego potrzeba.

Zasadniczych trudności przy wypełnianiu nie należy się spodziewać, jedynie może dać się zauważyć brak pomocy dla niektórych sztygarów, która by wyręczyła ich w przeliczaniu i uzupełnianiu wzorów oraz odczytywała ich w pewnych pracach administracyjnych.

Sztygarzy zajęci wydobywaniem często późno wyjeżdżają z tego czy innego powodu, następnie muszą załatwić cały szereg spraw administracyjnych, jak przepisywanie materiałów, zaliczek, kartek chorego, urlopów, kartotek maszyn

itd. tak, że nie zawsze byłoby w stanie prowadzić sprawozdawczość na bieżąco a w takim wypadku cała sprawozdawczość straciłaby swą właściwą wartość.

Niezaprzeczalne jest jednak, że przy jednoosobowym kierownictwie ten sposób planowania i sprawozdawczości tak dla kierownictwa zakładu, jak i kierownika oddziału jest tym czynnikiem, który może umożliwić wykonywanie nałożonych nań zadań i to wykonywanie wg zasady „plan na codzień”, czego cała organizacja jest ostatecznym celem.

W związku z wprowadzeniem planowania wewnątrzzakładowego konieczne jest uporządkowanie istniejącej sprawozdawczości na zakładach pracy

oraz ujednolicenie tejże i dostosowanie w formie i zakresie swym tak, aby doświadczyć od podobnych a często powtarzających się sprawozdań i zestawień, a z drugiej strony, aby dostosować sprawozdawczość do potrzeb nowej statystyki celem łatwiejszego prowadzenia sprawozdawczości całego zakładu.

Po wyczerpaniu się dyskusji prowadzonej żywo i rzeczowo obywatel wice-minister Lesz podsumował wyniki tego dnia narady, przyznając słuszność niektórym zgłoszonym wnioskom, jak np. co do przydzielenia sztygarom oddziałowym planowników oddziałowych oraz co do uproszczenia sprawozdawczości istniejącej, co powinno nastąpić w najbliższym czasie.

## NOWE FORMY WSPÓŁZAWODNICTWA W GÓRNICTWIE

Poniżej podajemy wyjątki z najważniejszych postanowień „Instrukcji o uprawnieniu organizacji współzawodnictwa na kopalniach węgla”, wydanej przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników:

### Redakcja

„Najistotniejszą sprawą dla dalszego wzrostu wydajności pracy w górnictwie jest spotęgowanie twórczej aktywności najszerzych rzesz górników. Aktywność ta przejawia się w rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy, które ogarnia już 80% załóg zatrudnionych w przodkach.

Jako wyraz pogłębiającej się świadomości politycznej górników i ich poczucia odpowiedzialności za wzrost produkcji ukazują się w górnictwie coraz to nowe formy współzawodnictwa, w przemyśle węglowym zawieranie umów pomiędzy poszczególnymi górnikami. Jednocześnie w kilku kopalniach górnicy rozpoczęli współzawodnicwo o tytuł najlepszego w zawodzie górnika, najlepszej brygady.

Te nowe metody organizacji współzawodnictwa umożliwiają jeszcze pełniejszy i szerszy rozwój dotychczasowych wypróbowanych form współzawodnictwa pracy, jak współzawodnictwo długofalowe, walka o pełniejsze wykorzystanie mechanizmów, o cykliczność”.

Celem ujęcia nowych form współzawodnictwa jednolitej organizacji Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników wydał instrukcję o uprawnieniu organizacji współzawodnictwa na kopalniach węgla.

„Nie zmieniając dotychczasowych form współzawodnictwa instrukcja ustala, że podstawową formą współzawodnictwa o tytuł najlepszego w poszczególnych zawodach przemysłu węglowego są umowy o współzawodnictwie.

Umowy mogą być zawierane między indywidualnymi pracownikami, a także między zespołami, oddziałami i kopalniami. Np. górnik wzywa górnika pracującego w podobnych warunkach, ładowacz ładowacza, cieśla cieśle, maszynista maszynistę, sztygar sztygara, kopalnia kopalnię.

Podjmujący zobowiązanie określa jego wysokość i rodzaj i wzywa innych do współzawodnictwa. Wezwany przyjmuje wezwanie określając własne zobowiązanie. Zobowiązanie wzywającego

i wezwanego powinno być nie mniejsze niż wykonane z ostatniego okresu.

Współzawodniczący otrzymują książeczkę „Umowa o współzawodnictwie Socjalistycznym”, do której wpisuje się zobowiązania. W dwóch sąsiednich rubrykach książeczki wpisuje się co miesiąc osiągnięte wyniki nie tylko górnika, który przyjął zobowiązanie, ale i wezwanego przez niego do współzawodnictwa towarzysza.

Wysokość i charakter zobowiązania produkcyjnego mogą być określone ustnie, lecz muszą być wpisane do książeczki: „Umowa o współzawodnictwie socjalistycznym”.

Podjęcie zobowiązania w ramach grupy związkowej, zapisane w książeczkach „Umowa o współzawodnictwie socjalistycznym” uprawnia do brania udziału we współzawodnictwie o tytuł i przywileje najlepszego pracownika w zawodzie, w oddziale, w kopalni, w przemyśle węglowym.

Zobowiązania oparte na przekroczeniu obowiązujących w PW norm pomaga opracować administracja zakładu.

Umowy winny być rejestrowane za pośrednictwem męża zaufania w radach oddziałowych.

Ta nowa metoda pozwala górnikom na stałą kontrolę i porównywanie wyników własnych z wynikami tych, z którymi współzawodniczą.

Stwarza ona również podstawy do szerszego niż dotychczas wymiany doświadczeń pomiędzy samymi górnikami zatrudnionymi przy podobnych pracach, przenoszenia doświadczeń górników którzy lepiej sobie organizują pracę którzy pracują wydatniej.

Podpisywanie umów pomiędzy górnikami pociąga za sobą konieczność opieki i pomocy ze strony każdego ogniw związku, a zwłaszcza ze strony mężów zaufania, rad oddziałowych, rad zakładowych, członków Komisji Współzawodnictwa oraz ze strony nadgórników, sztygarów, kierownictwa kopalni, całego dozoru technicznego.

W podstawowym ogniwie związkowym w grupie związkowej, mężowie zaufania wspólnie z nadgórnikami, rady oddziałowe wspólnie ze sztygarami będą obecnie pomagać członkom grupy w zawarciu umów przez wskazywanie poszczególnym górnikom zadań, które oni przed sobą mogą w danym okresie postawić. Dotyczy to tak umów zawieranych pomiędzy

poszczególnymi pracownikami jak i całymi zespołami.

Mężowie zaufania, rady oddziałowe, nadgórnicy i sztygarzy winni dbać o to, by wszyscy członkowie grup związkowych zawierając umowy podejmowali dołatknie określone mobilizujące zobowiązania, które zakładają wykonanie i przekroczenie zadań planowanych. Ażeby pracownicy podejmowali takie mobilizujące zobowiązania muszą znać comiesięczne swoje zadania planowe. Dlatego w każdym miesiącu winny się odbywać w grupach zebrania, na których omawiane są wyniki grup z ubiegłego miesiąca i zadania na miesiąc następny. Co najmniej raz na dwa tygodnie mąż zaufania i nadgórnik winni przeprowadzić kontrolę wykonania umów i zobowiązań i natychmiast zorganizować pomoc współzawodniczącym w przodkach, gdy warunki pracy tego wymagają.

Na podstawie zawieranych umów i podpisywanych zobowiązań indywidualnych i brygad, kierownictwo oddziału wraz z radami oddziałowymi będzie mogło co miesiąc opracować zbiorcze zobowiązania całego oddziału.

Oddział podejmując zobowiązania wzywa do współzawodnictwa indywidualne oddziały w danej kopalni, podpisując z nimi umowę o współzawodnictwie.

Dyrekcja kopalń wspólnie z radą zakładową na podstawie zobowiązań, oddziałowych opracowuje zobowiązanie kopalni. Kopalnia podejmując zobowiązanie wzywa do współzawodnictwa inne kopalnie podpisując z nimi umowę”.

Instrukcja szczegółowo ustala kryteria do oceny najlepszych zespołów górników i sposób oceny wyników wykonania zobowiązań na kopalniach.

„Spośród biorących udział we współzawodnictwie ustala się:

- 1) najlepszego górnika na chodniku, zabierce, ścianie, przekopie, szybie;
- 2) najlepszego ładowacza na chodniku, zabierce, ścianie, przekopie, szybie;
- 3) najlepszego maszynistę obsługującego kombajn, wrębiarkę, wrębiładowarkę;
- 4) najlepszego górnika-mechanika obsługującego ładowarkę mechaniczną, na chodniku, zabierce i ścianie (Kaczy Dziób, wrębiarka uniwersalna, ładowarka zasięrutna, ładowarka zabierkowa);
- 5) najlepszego cieśle górniczego w oddziale;
- 6) najlepszego maszynistę lokomotywy (elektrycznej, benzolowej na dole);
- 7) najlepszą brygadę zespołową: na chodniku zwykłym lub zmechanizowanym, na zabierce zwykłej lub zmechanizowanej, na ścianie, na przekopie zwykłym lub zmechanizowanym, w szybie przy budowie zwykłej lub zmechanizowanej;
- 8) najlepszą brygadę ścianową, pracującą wg metody „dwa cykle na dobę”;
- 9) najlepszą brygadę ścianową pracującą według szybkościowej przekładki przenośnika w czasie zmiany;
- 10) najlepszą brygadę pomocniczą:
  - a) przy szybkościowej przekładce transporterów na ścianie,
  - b) przy rabunku,

- 11) najlepszą brygadę podszkawkową (sucha i płynna);
- 12) najlepszą brygadę montażowo-trans-portową;
- 13) najlepszą brygadę konserwacyjno-awaryjną;
- 14) najlepszego sztygara oddziału produkcyjnego;
- 15) najlepszego sztygara zmianowego i nadgórnika".

„Typowanie najlepszych brygad i najlepszych w zawodzie (z wyjątkiem dozoru) jest dokonywane przez samych współzawodniczących. Członkowie grupy związkowej winni się zbierać na comiesięczne narady dla podsumowania wyników dotychczasowej pracy i omówienia zadań na miesiąc następny.

Przy podsumowaniu członkowie grupy związkowej, po dyskusji nad przedstawionymi przez nadgórników wynikami miesięcznej pracy, wyłaniają spośród siebie najlepszych w danej specjalności.

Rada oddziałowa na rozszerzonym posiedzeniu z udziałem OOP przedst. rady zakładowej, sztygara, sztygrów zmianowych, nadgórników, grupowych partyjnych, mężów zaufania, przodowników pracy i racjonalizatorów po wyłuchaniu sprawozdania sztygara, dokonuje podsumowania wyników współzawodnictwa w skali oddziału uwzględniając jednocześnie materiały przedłożone uprzednio przez mężów zaufania oraz analizę dokonaną przez oddziałową komisję współzawodnictwa.

W wyniku sprawozdania sztygara i dyskusji rada oddziałowa typuje najlepszych w zawodach oraz najlepsze brygady na szczeblu oddziału i przekazuje na piśmie ich nazwiska i osiągnięcia do Rady Zakładowej. Wyniki najlepszych na oddziale — ogłasza się na honorowych tablicach oddziałowych.

Rada Zakładowa na podstawie oceny wyników współzawodnictwa w oddziałach przedstawionej przez Komisję Współzawodnictwa Pracy przy Radzie Zakładowej dokonuje co miesiąc na rozszerzonym posiedzeniu przy udziale przedstawicieli Okręgu ZZG, Podstawowej Organizacji Partyjnej, Dyrekcji oraz przodowników pracy podsumowania osiągnięć poszczególnych pracowników zespołów i typuje najlepszych w poszczególnych zawodach i najlepsze brygady w skali kopalni.

Rada Zakładowa ogłasza wyniki współzawodnictwa na tablicach wyników współzawodnictwa, izbach zbornych, na naradach wytwórczych, w prasie, przez radio itp.

W ten sposób ogłasza się i popularyzuje wyniki miesięczne z równoczesnym wywieszeniem zdjęć i portretów przodujących osób i zespołów w alei przodowników.

Jednocześnie na tym posiedzeniu Rada Zakładowa na podstawie analizy wyników pracy oddziałów, przedstawionych przez dyrekcję typuje najlepszego sztygara kopalni popularyzując jego wyniki w formie jak wyżej".

Rada Zakładowa, a następnie Zarząd Główny ZZG dokonują również oceny kwartalnej wyników współzawodnictwa.

Najlepsi w zawodzie oraz najlepsze brygady są premiowane.

„Współzawodnicy wyróżnieni we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie w skali całego przemysłu węglowego tak indywidualnie jak i w zespołach otrzymują z Zarządu Głównego dyplomy i nagrody pieniężne.

Ministerstwo Górnictwa przyznaje im odznakę „Przodownika Pracy”, wzgl. „zasłużonego przodownika pracy”. Potym wyżej wymienieni będą w pierwszej kolejności wysyłani na wycieczki krajoznawcze, imprezy sportowe, kulturalno oświatowe itp. Specjalnie wyróżniający się będą nagradzani bezpłatnymiczasami wypoczynkowymi. Ponadto przy służyć im będą wszelkie przywileje jako przodownikom pracy, wynikające z zarządzeń władz państwowych.

Przedstawione zasady organizowania współzawodnictwa pracy przez podpisywanie umów między górnika, współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie, o tytuł najlepszego brygad i kopalni, stwarzają możliwości jeszcze pełniejszego i głębszego rozwoju wszystkich form współzawodnictwa związanych bezpośrednio z walką o wyższą wydajność pracy, o obniżkę kosztów wydobywania węgla."

## Kronika zagraniczna

### Europa Zachodnia

#### DEFICYT KOPALNIAKÓW W EUROPIE ZACHODNIEJ

Biuletyn Nr ECE (TIM) 21 z 18 IX.1951 Europejskiej Komisji Ekonomicznej ONZ, omawiając kłopoty Zachodniej Europy z pokryciem wzmocnienia na skutek zbrojeń zapotrzebowania na drzewo tarte, podaje:

„Sytuacja w dziedzinie kopalniaków jest jeszcze mniej zadowalająca: Komitet ustalił ilości do dyspozycji eksportu zaledwie na 3.500.000 m<sup>3</sup> wówczas, gdy zapotrzebowanie na 1952 rok wynosi 5.690.000 m<sup>3</sup> czyli 2.190.000 m<sup>3</sup> jest deficytem bez pokrycia. Nawet gdyby okazało się możliwe podwyższenie, zgodnie z pokładanymi nadziejami, cyfr eksportu — deficyt zawsze pozostanie jeszcze bardzo dotkliwy. Przyczyną tego zjawiska jest konkurencja ze strony przemysłu celulozowego i papierniczego, których surowcem zasadniczym są mniej

więcej te same okrągłaki o małej średnicy, które są używane w kopalniach węgla, jako kopalniaki.

Komitet (ECE) więc ostrzega zainteresowane rządy i zaleca powzięcie środków w celu zwiększenia produkcji kopalniaków w krajach wydobywających węgiel oraz zaleca, aby import z krajów produkujących kopalniaki korzystał z prawa pierwszeństwa w porównaniu do importu z krajów wydobywających węgiel. Uważając konkurencję pomiędzy kopalniakami a celulozówką za zjawisko nie o charakterze przejściowym — Komitet zdecydował poświęcić w przyszłości specjalne badania temu problemowi, celem znalezienia środków odciążających obecną sytuację, która może łatwo stać się krytyczną dla kopalni węgla."

„Plan Schumana" został nazwany imieniem pewnego ministra Francji, lecz prawdziwymi inspiratorami i autorami planu są milionerzy i miliarderzy Stanów Zjednoczonych, którzy szykując się do nowej wojny, dążą do wzmocnienia dyktatury wielkiego kapitału w krajach zachodnio-europejskich. Uczestnicy „planu Schumana" umówili się, że w tym celu utworzą „ponad nacjonalne" organy rządowe, które działać będą za plecami narodów. Pełnię władzy nad dwoma najbardziej ważnymi przemysłami gospodarki — węglowym i hutniczym — sprawuje tak zwany „organ najwyższy". Wszelkie pełnomocnictwa, które dotychczas w tej dziedzinie posiadały rządy sześciu zmarszalizowanych krajów, oddane zostały wspomnianemu „organowi najwyższemu". „Najwyższy organ" ustala ceny, kontroluje produkcję, dzieli pomiędzy kraje inwestycje węglowe i hutnicze.

„Najwyższy organ" składa sprawozdanie przed tak zwanym „zgrupowaniem", do którego należą członkowie parlamentów odpowiednich krajów. Członkowie zgromadzenia nie są odpowiedzialni za swe czynności wobec swych parlamentów zarówno jak i „rada ministrów" utrzymująca łączność między „najwyższym organem" a rządami 6 krajów.

Wszystko to świadczy o tym, że na żądanie Stanów Zjednoczonych reakcyjne rządy Zachodniej Europy odrzuciły nawet pozory parlamentarnej formy rządów. Wstąpili oni na drogę jawnej dyk-

#### PLAN SCHUMANA A KLASA ROBOTNICZA

Szykując nową wojnę imperialiści amerykańscy już od dłuższego czasu dążą do połączenia pod swym kierownictwem przemysłu węglowego i hutniczego krajów zachodnio-europejskich, przede wszystkim zaś Niemiec Zachodnich i Francji. Królowie armat osiągnęli podpisanie umowy traktującej o sławnym „planie Schumana". Jak wiadomo

plan ten przewiduje utworzenie superkartelu, do którego włączone zostają przedsiębiorstwa oraz zakłady węglowe i hutnicze Niemiec Zachodnich, Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga. Imperialiści amerykańscy zmobilizowali swych figurantów w Europie Zachodniej w celu osiągnięcia aprobaty „planu Schumana" przez parlamenty zmarszalizowanych krajów.

tatury kapitału monopolistycznego, któremu podporządkowano gospodarkę i politykę. Nie jest to nowa droga. Droga ta prowadzi do faszystacji Zachodniej Europy, do zupełnej likwidacji nawet tych skąpych wolności burżuazyjnych, które uchowały się jeszcze w zmarszalizowanych krajach.

Usłudni wykonawcy woli Wall-Street postarali się o to, aby całkowita działalność węglowego i stalowego superkartelu odbywała się pod czujnym okiem amerykańców. Kontrola monopolistów amerykańskich zapewniona została podwójnie. Milionierzy amerykańscy już dawno podporządkowali sobie wielkie monopole ruhrskie, jak np. trusty Thyssena, Stinnesa, „Herman — Goering Werke” i inne. Właściciele tych towarzystw, zarówno jak i innych, są protegowanymi amerykańskich koncernów węgla i stali. W tym samym czasie zajmują oni czołowe stanowiska w organach „planu Schumana”.

Ponadto banki amerykańskie „uprzejmie” podjęły się finansowania nowego węglowo-hutniczego zespołu. Z informacji prasy zagranicznej wynika, że potrzebne kredyty dał „Międzynarodowy Bank dla Rekonstrukcji i Rozwoju”, a także i niektóre inne banki amerykańskie należące do grupy Morgana.

Bezpośrednimi wykonawcami woli magnatów kapitału Stanów Zjednoczonych są faszystowcy monopolisci Zachodnich Niemiec. Im oddane są klucze gospodarki zachodnio-europejskiej, im dana została „wolna ręka”, w celu wykonania zwariowanego wyścigu zbrojeń oraz przygotowań do nowej agresji. Przywódca militarystów z Bonn, Aedenauer, oświadczył cynicznie, że „plan Schumana” obejmuje „podstawowe towary potrzebne do prowadzenia współczesnej wojny”.

W związku z powyższym prawdziwą podstawą „planu Schumana” jest remilitaryzacja Niemiec Zachodnich. Bez wysiłku da się ustalić łączność między podpisaniem „planu Schumana” a osiągniętym prawie równocześnie porozumieniem, dotyczącym nowej kontroli przemysłu zachodnio-niemieckiego.

Jak wiadomo, obecnie Niemcy Zachodnie znowu otrzymały zezwolenie na produkowanie całego szeregu materiałów wojennych zakazanych umową Poczdamską. Oznacza to, że „plan Schumana” zwalnia zachodnio-niemiecki przemysł wojenny z wszelkich ograniczeń i zamienia Zagłębie Ruhry w kuźnię broni, mającej na celu agresję amerykańską w Europie.

Cały ciężar nowego wyścigu zbrojeń magnaci amerykańscy nakładają na klasę robotniczą i masy pracujące. „Plan Schumana” przewiduje przeniesienie „doświadczenia” kolonizacji Niemiec Zachodnich na całą Zachodnią Europę.

Główną rolę odgrywa przewidziane w „planie Schumana” „zrównanie warunków bytu” robotników i urzędników takich krajów, jak Francja, Belgia, Holandia, Luksemburg do żebraczego poziomu warunków bytu zachodnio-europejskich robotników. Dla przykładu

wskazemy na poziom życiowy robotników belgijskich, który obecnie chociaż jest znacznie niższy niż przed wojną, jednak przeciętnie przewyższa poziom życia robotników Ruhry o 30%. Oznacza to, że w Belgii, tak samo jak i w szeregu innych krajów, uczestników „planu Schumana” sławetne „zrównanie” wywoła nowe gwałtowne pogorszenie warunków bytu mas pracujących.

„Plan Schumana” przewiduje także „wolną cyrkulację siły roboczej”. Fabrykanci zachodnio-europejskich krajów będą mieli możliwość importowania siły roboczej z tego kraju, gdzie ona jest tania, to jest z takiego miejsca, gdzie istnieje największe masowe bezrobocie. Przy pomocy obcokrajowców kapitaliści są w stanie wywierać presję na płace i warunki pracy robotników swego kraju. Amerykańska gazeta „Washington Post” podaje, że jednym ze skutków „planu Schumana” będzie „import do Francji dwu lub trzech milionów robotników zachodnio-europejskich”. Tym samym organizatorzy nowego węglowo-hutniczego koncernu kroczą drogą hitlerowców, uprawiających niegdyś masowy wywóz robotników do krajów okupowanych na przymusowe roboty.

Według cynicznego powiedzenia wspomnianej gazety import obcokrajowych robotników do Francji winien przede wszystkim „stymulować” wydajność pracy robotników francuskich i wywrzeć „dodatni wpływ” na poziom ich płac. Zrozumiałe jest, że za tym objaśnieniem ukrywa się nowy wzrost systemu ucisku, nowa ofensywa właścicieli fabryk na zarobki robotników. „Plan Schumana” przewiduje także „wolną cyrkulację węgla i stali na rynku zachodnio-europejskim”. Zachodnio-niemieckie monopole otrzymują możliwość nawodnienia rynków Francji, Włoch, Belgii, węglem i stalą po niższych cenach. Na przykład, jedna tona blachy kosztuje w Niemczech Zachodnich 260 marek, w Belgii — 300 marek w Luksemburgu — 315 marek, we Francji — 336 marek. Stosunkowo niewysoka cena stali zachodnio-niemieckiej jest wynikiem tego, że królowie armat dotychczas utrzymują płace robotnicze na bardzo niskim poziomie. Równocześnie należy zaznaczyć, że wydajność pracy robotnika Zagłębia Ruhry jest znacznie większa niż w innych zmarszalizowanych krajach. Wszystko to umożliwia ruhrskim monopolistom taniej i wygodniej zbywać swą produkcję niż na przykład kapitalistom francuskim.

Prezes federacji belgijskich zjednoczeń węglowych Louis Delass przytoczył niedawno ciekawe kalkulacje, które wskazują czego spodziewać się mogą górnicy po wprowadzeniu „wolnej cyrkulacji węgla i stali”. W celu umożliwienia konkurencji z węglem ruhrskim Belgia zmuszona będzie obniżyć cenę swego węgla przynajmniej o 50 franków na tonie. Lecz wówczas trzeba będzie zamknąć większość kopalń na południu kraju, ponieważ są one nierentowne. Zwolnienie zagraża 75.000 robotników. Zgodnie ze szczerym oświadczeniem amerykańskiej gazety „New York Herald Tribune” taki sam los spotkać może 60.000 — 70.000 górników Francji. Co się zaś tyczy przemysłu hutniczego,

to zgodnie z informacją Federacji Związków Zawodowych robotników obróbki metali oraz przemysłu hutniczego Francji w jednej tylko prowincji Mert i Mesel w wyniku wykonania „planu Schumana” dziesięć zakładów ulegnie likwidacji. Około 25.000 robotników straci pracę.

„Plan Schumana” przynosi duże korzyści wielkim monopolistom ruhrskim oraz ich protektorom amerykańskim. Robotnikom Zachodnich Niemiec natomiast przyniesie on głód, nędzę oraz spotęgowanie ucisku militarnego. Robotnicy Niemiec Zachodnich już odczuwają na sobie cały ciężar remilitaryzacji. W Niemczech Zachodnich odczuwa się brak węgla ponieważ olbrzymie ilości tego paliwa idą dla zaspokojenia potrzeb związanych z wojną. Daje się zauważyć stały wzrost cen towarów zaspokajających potrzeby powszechne, co jest skutkiem kurczenia się produkcji towarów produkowanych przez przemysł pokojowy. Coraz to nowe zakłady i fabryki przełączają swą produkcję na potrzeby wojenne. Podatki rosną gwałtownie. Nawet „minister” gospodarki „rządu” Bonn p. Erhard niedawno zmuszony został przyznać, że ludność Niemiec Zachodnich zapłaci w roku bieżącym w postaci dodatkowych podatków około 7 — 9 miliardów marek. Militaryści z Bonn narzucają klasie robotniczej nowe niewolnicze umowy. W przededniu podpisania „planu Schumana” marionetkowy parlament przyjął tak zwaną ustawę o udziale robotników w zarządzaniu zakładami hutniczymi i węglowymi. Zgodnie z tą ustawą do organów zarządu włączają się „benzy” związków zawodowych ze sfer prawicowo-socjalistycznych sługusów imperializmu amerykańskiego. Włączając tych opłacanych agentów w charakterze obserwatorów do rad nadzorczych fabryk lub zakładów, monopolisci Ruhry wznowiają system podobny do tego który istniał w faszystowskich Włoszech.

Zdaniem gospodarzy przedsiębiorstw „przedstawiciele” robotników biorący udział w posiedzeniach kapitalistów, winni położyć kres wszelkim strajkom oraz przeszkadzać zdecydowanym wystąpieniom pracujących, dążącym do obrony swych praw. W ten sposób wzmacnia się dyktatura monopolistów.

Jasne jest, że o żadnym „decydującym głosie” robotników, jak się to starają wmawiać zdrajca Szumacher oraz jego chórzyscy, nie może być mowy. „Ustawa” o udziale robotników w zarządzie zakładami ma na celu sparaliżowanie ruchu robotniczego, przysposobienie trudności w walce mas pracujących o swe prawa do życia. Klasa robotnicza dobrze zrozumiała sens „planu Schumana”. Pod kierownictwem partii komunistycznych w krajach zachodnio-europejskich rozrasta się decydująca walka mas pracujących przeciwko planowi głodu i wojny. Robotnicy Francji, Włoch, Niemiec Zachodnich, Belgii, Holandii, Luksemburga nie pozwalają na zamknięcie kopalń i fabryk, protestują przeciwko obniżeniu poziomu życia, nie zgadzają się na zwiększenie cen, żądają demokratycznych praw dla mas pracujących, żądają zaprzestania wyścigu zbrojeń.

W ciągu ostatnich miesięcy wielki ruch strajkowy obejmuje wszystkie kraje zmarszalizowane. Klasa robotnicza w obronie swych praw i interesów odpowiada na nową ofensywę imperialistów akcją bojową. Robotnicy i urzędnicy, chłopi i inteligencja pracująca łączą się do wspólnej walki z militarizmem i faszyzmem.

Coraz głośniej woła głos klasy robotniczej zdecydowanie odrzucając „plan Schumana” oraz wszelkie inne plany podlegoczy wojennych, żądając zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

(TRUD 11.5.51)

## Anglia

### TRUDNOŚCI TONAŻOWE A IMPORT WĘGLA

Pomimo stale powtarzanych ostrzeżeń przez kierowników przemysłu i związków zawodowych o niebezpieczeństwie kryzysu węglowego w nadchodzącej zimie — rząd angielski nie powziął jeszcze decyzji w sprawie importu węgla do Anglii, jak również nie złożył zamówień za granicą.

Chociaż kilka kontraktów jest w toku pertraktacji są one według ogólnej panującej opinii raczej nieduże i odnoszą się głównie do specjalnych gatunków węgla — prawdopodobnie do grubych sortymentów przeznaczonych na opał domowy, dla kolei i przemysłu gazowniczego.

Jeśli nie będzie zmiany polityki w ostatniej chwili, należy raczej przyjąć, że nie dojdzie do importu węgla na wielką skalę, a w każdym razie nie przewidyje się importu w ilości analogicznej do dostaw w ostatniej zimie (1,2 mil. ton).

Gdyby nawet nastąpiła nagła zmiana w obecnych tendencjach i zapadła decyzja importu węgla, pierwsze transporty nadeszłyby do Anglii nie wcześniej niż w styczniu 52 r. Decyzja taka spowodowałaby na pewno wzrost cen frachtów

gdyby rząd rozpoczął czarterowanie tonażu dla większych ilości węgla. Należy pamiętać, że ostatni import węgla 1950/51 zakończył się dopiero w sierpniu br. chociaż większość transportów z węglem nadeszła do Anglii do maja 1951 r.

Zagadnienie tonażu jest jedną z głównych przyczyn dla których rząd angielski chce ograniczyć import węgla do „drobnych” rozmiarów. Uważa się tu za sprawę znacznej wagi, aby ograniczyć do minimum to wszystko co mogłoby wpływać ujemnie na dostawy tak niezbędnych artykułów, jak ruda żelazna, zboże i drzewo. Jakiegokolwiek przerzucenie się tonażu do przewozów węgla mogłoby naruszyć rytm do tych towarów, jak również i wywołać wzrost cen frachtów.

Również winno być rozważone zagadnienie dostaw węgla angielskiego na kontynent europejski. Anglia ograniczyła swoje dostawy do Europy prawie do minimum i dlatego panuje pogląd, że winno się dążyć do wysiłku w kierunku utrzymania importu węgla do Anglii, szczególnie z USA.

Istniejące obecnie trudności w uzyskaniu dolarów powodują, że Stany Zjednoczone znajdują się na ostatnim miejscu wśród eksporterów od których Anglia chciałaby kupić węgiel. Również ze względów politycznych wydaje się wątpliwe by dostawcą tym była Polska. Z tych względów w wypadku importu węgla przez Anglię pozostawałaby jako źródło zakupu Afryka i Indie

(The Financial Times — 13.IX.51 r.)

### ZWYŻKA CEN KOKSU

Ministerstwo Paliwa i Energetyki podało do wiadomości, że z dniem 17 września br. następuje wzrost cen koksu metalurgicznego i odlewniczego o 1/8 (\$ 0,23) z wyjątkiem koksu metalurgicznego produkowanego w Londynie. Wzrostka ta jest wynikiem zwiększenia kosztów produkcji.

(The Financial Times z dn. 15.IX.51)

## Holandia

### PODWYŻKA CEN WĘGLOWYCH

Według informacji prasowych w Holandii od 1.8.br. ceny na antracyt i pewne gatunki węgla opałowego podwyższone zostaną w granicach od 20 do 25%. Wzrostka cen węglowych wywołała oburzenie mas pracujących Holandii. Członkowie parlamentu oraz przedstawiciele partii komunistycznej otrzymali dużą ilość listów z żądaniem interwencji o zaniechanie podwyżki cen.

(BIKI, 21.8.51r.)

# O G Ł O S Z E N I E

## REDAKCJA

## „GOSPODARKI GÓRNICTWA”

uprzejmie przypomina

o konieczności odnowienia prenumeraty na 1952 rok

Wpłaty należy dokonać z góry, najpóźniej jednak do dnia 10 grudnia 1951 r. po 60 złotych (rocznie za każdy egzemplarz) na konto PKO I-17295 w Warszawie, ul. Srebrna 12 Dział Prenumerat na rzecz Polskiego Przedsiębiorstwa Kolportażowego „Ruch”, przesyłając jednocześnie zamówienia do Redakcji celem ewidencji i dopilnowania wykonania zamówienia.

# GOSPODARKA PLANOWA

miesięcznik

**Pismo niezbędne, zarówno dla uzupełnienia wiadomości każdego pracownika gospodarczego jak i dla szkolenia w zawodach ekonomicznych.**

Warunki prenumeraty: cena pojedynczego egzemplarza zł 7 gr 50, kwartalnie zł 22 gr 50, półrocznie zł 45, rocznie zł 90.—

Prenumeratę przyjmuje PPK „RUCH” Warszawa, ul. Srebrna 12  
Konto PKO Nr 1-4831.

## OGŁOSZENIE

Począwszy od miesiąca września br. urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy przyjmują wpłaty na prenumeratę naszego czasopisma w terminie do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dalsze.

## PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH

D w u m i e s i ę c z n i k

zawiera omówienie bieżącej bibliografii książek i czasopism w układzie działowym

Cena 1 egzemplarza zł 10

Prenumerata roczna zł 60.

półroczna zł 30.

Redakcja: Warszawa ul. Nowy Świat 49 (Polskie Towarzystwo Ekonomiczne)

Kolportaż i prenumerata PPK „RUCH” Warszawa, ul. Srebrna 12.

Konto PKO N. 1-18119/110.

Artykuły, podające imię, nazwisko i prywatny adres autora, prosimy nadsyłać w 2 egzemplarzach maszynopisu pisanego po 1 stronie, z dużym marginesem i podwójną interlinią. Artykuły są honorowane według ustalonych przez PKPG stawek. Nadesłanych rękopisów **Redakcja nie zwraca**. Redaguje: Komitet Redakcyjny. Adres Redakcji: Warszawa, Krucza 36 pok. 517, tel. 7-53-20,21,22,23, wewn. 445, gmach Ministerstwa Górnictwa.

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, ul. Poznańska 15.

Administracja: Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 7-39-45, 7-36-46, wewn. 11.

Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna 12, tel. 8-04-20, Konto PKO: 1-17295.

Warunki prenumeraty: kwart. 15 zł, półrocznie 30 zł, rocznie 60 zł. Cena egzemplarza 5 zł.

Stołeczne Zakłady Graficzne Nr 1, zam. 1678 z dnia 9.X.51. Podpisano do druku 29.X.51. Druk zak. 3.XI.1951 r.  
Nakład 2700 egz. Na papierze druk-sat. klasa V 60 g. Format A1 2-B-40490.



**Cena 5 zł.**